do 1443/93

Nie zapomnij! Kupując „Magazyn", zabierz kolorowy dodatek telewizyjny

magazyn

Słowo ludu

Pismo codzienne

KIELCE - RADOM

29 PAŹDZIERNIKA 1993 R.

ROK XLIV NR 1785 (13354)

NAKŁAD: 130.000 CENA 4000 ZŁ

„Któż jest matką moją..."

BARBARA KOŚ

Matka nie wpuści mnie do mieszkania. Nie widziałam Doroty L. Jeszcze dwa lata temu wyglądała na starszą siostrę swej córki. W ciągu dwóch lat zmieniła się w kłębek nerwów. Posiwiała, przeszła poważną operację, straciła córkę. – Tyle nieszczęść z powodu kilkorga ludzi, którzy wtargnęli w jej życie z imieniem Boga na ustach – pisał Maciej Piotrowski z „Prawa i Życia".

Dorota L. ma do redaktora pretensje. To nieprawda, że Iza się nie uczy. Że straciła z nią zupełny kontakt. Córka uczy się w szkole pomaturalnej w Warszawie. Jakiej – nie wie. Chyba medycznej, bo jak przyjechała do domu po pieniądze, kupiła biały fartuch. Więc Iza przyjeżdża do domu. Ale prawie nie rozmawiają. Zresztą wpada zawsze jak po ogień, bo tamci czekają na nią w samochodzie. Jeśli się spóźni, musi na własną rękę wracać do Warszawy. – A gdyby właśnie spóźniła się tak, by na nią nie czekali? – pytam. – I wtedy... – Nic pani nie rozumie – mówi Dorota L.

W ciągu dwóch lat jej życie legło w gruzach. – Ja nie chcę już więcej mówić o tym. Chciałabym tylko umieć odpowiedzieć sobie: dlaczego? Dlaczego? – pyta przez telefon Dorota L.

– Oni zniszczyli nasze życie. Nas, mojej córki i wnuczki – mówi Danuta C., babcia Izy.

Nie widziałam Danuty C. Nie widziałam Izy. Widziałam tylko sądowe akta. W nich zapiski Izy: „Kto ojca albo matkę miłuje bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien". Zza akt dojrzałam rozpacz i bezsilność. Opętanie i szaleństwo.

(dokończenie na str. 7)

rys. Kordeusz

Sekretarze

ANDRZEJ SAŁATA

Było ich pięciu – ostatnich sekretarzy Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Radomiu. Co dziś robią?

Ostatni z „pierwszych"

Bogdana Prusa można od czasu do czasu spotkać podczas porannych zakupów w osiedlowym samie na Ustroniu. Ta sama postawna sylwetka jak niegdyś, te same krzaczaste brwi. Dorabia do skromnej emerytury, pomagając synowi prowadzić hurtownię artykułów chemicznych. Ludzie, którzy mają hurtownie obok, mówią o nim: miły, starszy pan, który nie wadzi nikomu. Zawsze się ukłoni, odpowie „dzień dobry", ustąpi miejsca.

Z wykształcenia inżynier rolnik – do Radomia przyjechał z Grójca, gdzie był pierwszym sekretarzem Komitetu Powiatowego. Po reformie administracyjnej Gierka został wicewojewodą odpowiedzialnym za rolnictwo. Na stołek „pierwszego" partyjna machina władzy wyrzuciła go w czerwcu 1981 roku z funkcji sekretarza KW ds. rolnych. Po ostatnim zjeździe PZPR w styczniu 1990 roku wstąpił do SdRP.

(dokończenie na str. 9)

O człowieku, któremu życie przywieziono w termosie...

Serce numer 29

– patrz str. 5

Wariatów nie wsadza się do więzienia, ale...

Piekło na ziemi

– patrz str. 10 – 11

W środku

„Zbój Świętokrzyski"

– dodatek sensacji i tajemnic

FIRMA KOLPORTERSKA
„KIELPRESS"
– ul. Konopnickiej 5, tel. 31-17-29-
oferuje dostawy prasy oraz artykułów papierniczych
23857/a

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Krótko z kraju

Proces Leksztonia..

Gdańsk. Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku rozpoczęła się rozprawa przeciwko Januszowi Leksztoniowi, właścicielowi przedsiębiorstwa „Elgaz" w Gdyni. Akt oskarżenia zawiera siedem zarzutów, m.in. wyłudzenia w okresie luty 1991 – marzec 1992 na szkodę szczecińskiego Pomorskiego Banku Kredytowego Oddział II w Gdyni 203 miliardów zł w postaci kredytów. Zdaniem prokuratora, oskarżony miał świadomość, że kredytów tych nie będzie mógł spłacić. Leksztoń stoi też przed zarzutem podrobienia oświadczenia swej żony, a także bezprawnej sprzedaży trzech samochodów. **(PAP)**

... i Parysa

Warszawa. Do 6 stycznia Sąd Wojewódzki w Warszawie odroczył w czwartek proces o ochronę dóbr osobistych, jaki liderowi Ruchu III Rzeczypospolitej Janowi Parysowi wytoczyli ministrowie w Kancelarii Prezydenta RP - Lech Falandysz i Jerzy Milewski. Powodem odroczenia było niestawienie się na czwartkowej rozprawie dziennikarki III programu Polskiego Radia, Moniki Olejnik. W styczniu br. prowadziła ona audycję, w której Parys nazwał Falandysza i Milewskiego agentami SB. Monika Olejnik, która w czwartek wyjechała z prezydentem do Finlandii, została ponownie wezwana na świadka w tej sprawie. **(PAP)**

Wyższe diety

Warszawa. Od 1 listopada dieta za krajowe podróże służbowe wynosić będzie nie 35, lecz 40 tys. zł. **(PAP)**

Obice raz jeszcze

Prokurator wyjaśnia: - Nieprawdą jest, iż prokurator nie był informowany przez policję o rzeczywistym charakterze sprawy dotyczącej spowodowania 2.IX.1993 r. w Obicach uszkodzenia ciała Józefy R.; mylna informacja w tym zakresie była wynikiem nieprawidłowości w ewidencji spraw Prokuratury Rejonowej w Kielcach;

- podejrzany o popełnienie tego przestępstwa Krzysztof S. przesłuchany został przez prokuratora 10.IX.1993 r., a następnie oddany pod dozór policji

- akta sprawy prokurator zwrócił Komisariatowi Policji w Morawicy wraz w wytycznymi odnośnie dalszego biegu dochodzenia

- zebrany materiał dowodowy nie uzasadnia przypuszczenia, aby pokrzywdzona Józefa R. została zgwałcona.

Z wyrazami szacunku rzecznik prasowy Prokuratury Wojewódzkiej w Kielcach
mgr Zbigniew Olechnowicz

EKSPRESOWE

ZATRUDNIMY specjalistę ze znajomością zagadnień transportu międzynarodowego. Wymagana znajomość języka niemieckiego. Firma „Ecurex", tel. 578-29 w godz. 8-16. BO

NAUCZYCIEL chemii udziela korepetycji. Kielce, 28-049. 797/gd

SPRZEDAM „renaulta 21" (1986", stan idealny. Kielce, tel. 66-32-59. BO

TANIO sprzedam „renaulta 19 1.8" (92) (lekko uszkodzony). Odbiór Niemcy. Kielce, 61-00-80, 31-12-37. 23603/g

SPRZEDAM parkiet bukowy, nowy piec gazowy c.o. Busko, tel. 42-02. 508/b

SPRZEDAM „vw golfa 1.1", „łuka A 13" – tanio. Brzezie 18 k. Bodzentyna.

SPRZEDAM „audi 100" 1987, Tel. 723-17 Pińczów. 507/b

ZAMIENIĘ mieszkanie własnościowe 2-pokojowe, kuchnia widna w Kielcach na Busko, wiadomość tel. 239-33 Kielce lub Busko 31-77. 506/b

Prosto z Wiejskiej

„Iskrzenie" w Senacie

Wczoraj w Senacie (na obrady którego przybył także premier Waldemar Pawlak) okazało się - co potem skomentował przedstawicielowi „Słowa Ludu" wicemarszałek Ryszard Czarny trzema słowami: „niektórzy są niereformowalni" - że nie liczą się wcześniejsze uzgodnienia, parytety. Koalicjanci, czyli SLD - PSL postanowili podzielić się między sobą stanowiskami przewodniczących komisji senackich. Ostro przeciwko temu zaprotestowali przedstawiciele „Solidarności", Unii Demokratycznej i senatorowie niezależni. Niezależny senator zasiadający powtórnie w Izbie Wyższej zauważył, iż żaden z 27 senatorów spoza koalicji nie wszedł do grona przewodniczących i tak to skomentował: - wracamy do tego, co było w przeszłości. Gratuluję. Znów będzie: wybierali kogo chcieli, a wybrali kogo trzeba.

Niepotrzebne było to czwartkowe „iskrzenie" w Senacie. Wypada zgodzić się z prof. Dorotą Symonides z Unii Demokratycznej, która zauważyła, że Senat nie może być tak upolitycznionym jak Sejm, i że powinna to być przede wszystkim izba rozsądku.

Wśród szefów komisji ziemia radomska ma swojego człowieka. Senator Rajmund Szwonder został przewodniczącym Komisji Obrony Narodowej. Otrzymał 72 głosy, przy 25 przeciw. (rys)

Strajk w Starachowicach

Wczoraj 800-osobowa załoga Starachowickickiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego przeprowadziła 8-godzinny strajk ostrzegawczy. Przewodniczący Komitetu Strajkowego, a zarazem szef zakładowej „S" **Paweł Perchel,** poinformował nas, że podstawowy postulat pracowników sprowadza się do wypłacenia zaległych poborów za wrzesień, a także do przestawienia przez dyrekcję i organ założycielski (wojewoda) programu naprawy przedsiębiorstwa. Dzisiaj SPPD pracuje normalnie, jednak **w przypadku niezrealizowania pracowniczych żądań we wtorek, 2 listopada, rozpocznie się strajk okupacyjny.**

Kondycja finansowa firmy pogarsza się nieustannie. Zadłużenie powiększa się co miesiąc o ok. 5 mld zł. Osiągnęło już poziom 140 mld zł, co stanowi dwukrotną wartość majątku zakładu. **(ber)**

Hanna Suchocka:

Włączono hamulec

Hanna Suchocka wyraziła zdziwienie, że premier Pawlak „podjął tak szybko decyzję o zablokowaniu programu pilotażowego", dotyczącego przekazywania samorządom uprawnień administracji państwowej. Jej zdaniem, decyzja premiera Pawlaka oznacza, że w tym zakresie „został włączony hamulec lub nawet bieg wsteczny".

W czwartkowej wypowiedzi dla warszawskiego Radia „Zet" Suchocka uznała, że przed podjęciem takiej decyzji premier Pawlak powinien wysłuchać opinii Komisji Wspólnej Samorządu i Rządu, którą powołał jej rząd. Ponadto - dodała - decyzja wstrzymująca realizację rozporządzenia Rady Ministrów powinna być podjęta w sposób przewidziany prawem tzn. również w drodze rozporządzenia Rady Ministrów.

Oceniając merytoryczne decyzję premiera Pawlaka, Hanna Suchocka stwierdziła, że widać w niej inną wizję państwa, niż miał poprzedni rząd. „Jakby następował powrót do koncepcji państwa kierowanego bardzo centralnie, w którym administracja rządowa jest zasadniczą władzą. My reprezentowaliśmy wizję, w której jak najwięcej kompetencji miało być przekazanych samorządom" - powiedziała Suchocka. Przypomniała, że reformę samorządową rozpoczął w 1990 r. rząd Tadeusza Mazowieckiego. **(PAP)**

Twoje Biuro´94

Wygodniej niż w domu

„Twoje Biuro´94" - to tytuł wystawy przygotowanej przez kielecką firmę „WeMan". Pierwszy raz w Kielcach zostanie zaprezentowana ekspozycja kompleksowego wyposażenia biur.

Do udziału w wystawie „We-Man" zaprosił dziesięć krajowych firm, m.in. „Arsbud" z Łodzi, „Office" z Warszawy i „Eliot" z Gdańska. Zwiedzający będą mogli zobaczyć nowoczesne meble biurowe, oświetlenie, kserokopiarki i komputery, elementy wykończenia wnętrz, galanterię biurową - Wystawa ma pokazać, jak można nowocześnie i wygodnie wyposażyć swoje biuro - powiedział „Słowu" dyrektor ds. marketingu firmy „We-Man", **Mateusz Gościniewicz.** - Liczymy, że zainteresujemy nią potencjalnych klientów z naszego regionu.

Dzisiaj ekspozycję obejrzą zaproszeni goście, natomiast w sobotę od godz. 10 do 18 będzie dostępna dla wszystkich w pałacyku Zielińskiego. Wstęp wolny. **(gk)**

TABELA kursów akcji

(sesja 28.X. - czwartek)

Akcje	Kurs (w tys. zł)	Zmiana kursu (w proc.)	Wartość obrotu (w mln zł)
BIG	179	-0,6	40.989
BRE	1.145	+5,3	38.628
Elektrim	1.875	+1,6	148.665
Exbud	1.150	-0,9	36.754
Irena	880	-4,3	12.394
Kable	320	+4,6	12.160
Krosno	255	+4,9	14.984
Mostalex	1.050	0,0	30.778
Mostalwa	1.050	+7,7	6.896
Okocim	710	+2,2	29.732
Polifarb Cn	700	-2,1	83.951
Próchnik	550	+2,8	14.403
Sokołów	335	+9,5	21.695
Swarzędz	202 nk	-8,2	21.629
Tonsil	238	+8,2	6.802
Universal	130	+8,3	108.624
Vistula	1.145 rk	+9,6	89.173
WBK	695	+6,1	118.917
Wedel	1.480	+3,9	47.881
Wołczanka	500	0,0	15.305
Żywiec	1.100	+3,8	46.827
Razem			947.187

WIG = 7974,5 (+3 proc.)
nś - nadwyżka zleceń sprzedaży,
nk - nadwyżka zleceń kupna,

Kursy walut

	dolar USA	marka niemiecka	funt angielski	frank francuski	szyling austriacki	lir za 100
Oficjalny kurs NBP	20039 20857	11965 12435	29696 30908	3427 3567	1701 1771	1236 1286
KIELCE kantor ul. Sienkiewicza 76	20050 20250	11970 12120	29600 29850	3410 3470	1695 1710	1235 1260
SKARŻYSKO kantor „Hermes"	20100 20380	11920 12080	29550 30000	3400 3500	1685 1730	1220 1250
OSTROWIEC PKO	20000 20350	11600 12050	29000 29800	3200 3500	1650 1750	– –
RADOM kantor ul. Malczewskiego	20200 20380	11930 12150	29500 30000	3350 3500	1630 1750	1220 1260

Średni kurs dolara w skupie kantorowym wynosił wczoraj 20.087,5 zł, w sprzedaży 20.340 zł. W kantorach ceny dolara wahały się: w skupie od 20.000 zł do 20.200 zł, w sprzedaży od 20.250 zł do 20.380 zł.

Średni kurs marki w skupie kantorowym wynosił wczoraj 11.855 zł, w sprzedaży 12.100 zł. W kantorach ceny marki wahały się: w skupie od 11.600 zł do 11.970 zł, w sprzedaży od 12.050 zł do 12.150 zł.

Parking przy cmentarzu

Już od kilku lat samorząd uczniowski Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 2 przy ul. Langiewicza w Kielcach w dniu Wszystkich Świętych organizuje parking strzeżony na terenie przyszkolnym obok cmentarza Nowego. Także i w tym roku za niewielką opłatą młodzież popilnuje samochody (jest też możliwość ich umycia). Parking czynny będzie w sobotę, niedzielę i poniedziałek od rana do zmroku. **(Cez)**

Biją i kradną

Przedwczoraj, ok. godz. 18, 82-letni mieszkaniec jednego z domów przy ul. Ciemnej w Radomiu został zaatakowany przy wejściu do własnego domu. Sprawcy związali go, bili po całym ciele i żądali wydania kosztowności. Poszkodowany wskazał im miejsce, w którym ukryte było 6 mln zł. W międzyczasie do mieszkania wszedł wnuczek, którego również pobito, związano i odebrano pieniądze (200 tys.). Sprawcy rozboju włamali się także do mieszczącego się w tym samym budynku, Przedsiębiorstwa Budowlanego „Interbud". Obrabowali kasę pancerną, w której były pieniądze na wypłatę dla pracowników. Policję powiadomiono o tych zdarzeniach o godz. 21.30. Właściciela mieszkania przewieziono do szpitala w Radomiu. **(w.s.)**

Kraksa pod Krakowem

W środę wieczorem na drodze nr 77 koło Słomników doszło do wypadku, w którym na autokar wracający z wycieczki do Krakowa i wiozący młodzież z VI LO im. J. Słowackiego w Kielcach najechał „fiat 126 p" zmiażdżony następnie przez rozpędzoną ciężarówkę „tir". Zginęło trzech pasażerów „fiata". Młodzieży nic się nie stało. **(bis)**

Konkurs fotograficzny

Wakacje

Razem z kielecką firmą „Foto-Expert" (*Kielce, ul. Sienkiewicza 41, Mała 21, Starachowice, ul. Żeromskiego 8 - świadczy szeroką gamę usług fotograficznych i prowadzi sprzedaż sprzętu*) **ogłaszamy kolejny konkurs fotograficzny. Jego temat - „Wakacje"**

Prace prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do końca października.

Najlepsze zostaną nagrodzone: za zajęcie I miejsca będzie można dokonać zakupów w „Foto-Expercie" na sumę 700 tys. zł, za II i III miejsce - po 150 tysięcy złotych, za wyróżnienia - albumy.

Ponadto 10 najlepszych zdjęć opublikujemy w naszej gazecie. Osobom zamiejscowym wszystkie nadesłane zdjęcia odeślemy pocztą, zaś mieszkańcy Kielc będą je mogli odebrać w redakcji.

Foto EXPERT

Słowo Ludu

Redaguje kolegium: Krzysztof FALKIEWICZ - redaktor naczelny (tel. 424-80), Andrzej ZAŁUCKI (tel. 459-19), Zbigniew NOSAL (tel. 447-25) - zastępcy red. naczelnego, Grzegorz ŚCIWIARSKI - sekretarz redakcji (tel. 472-55), Jolanta MAJECKA, Elżbieta WIKŁO, Cezary JASTRZĘBSKI, Janusz KANIA, Jerzy KOZERA, Marek MACIĄGOWSKI, Bożena DOBRZYŃSKA (kierownik oddziału w Radomiu). Adres redakcji: 25-520 Kielce 15 skrytka pocztowa 47, ul. Targowa 18, fax 46979. **Publicyści:** tel. 487-42, 501-83. **Reporterzy:** 489-91, 422-63, 443-45. **Dział sportu:** 526-36. **Dział łączności z czytelnikami:** 501-83. BIURO OGŁOSZEŃ: 448-58, 472-51. REDAKCJA W RADOMIU: 26-600 Radom, ul. Żeromskiego 65, tel. 237-36, 63-20-64, 638-161, fax 281-60. Wydawca: EXBUD-13 „Wydawnictwo" sp. z o.o., Kielce, ul. Targowa 18. Druk: EXBUD-17 sp. z o.o., Kielce, ul. Górna 21.
Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe na terenie województw kieleckiego i radomskiego.

Redaktor wydania
Zbigniew Nosal

Redaktor depeszowy
Cezary Jastrzębski

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Prezydent Wałęsa w Finlandii

Prezydent Lech Wałęsa rozpoczął wczoraj dwudniową wizytę oficjalną w Finlandii.

Uroczyste powitanie odbyło się w godzinach porannych w Helsinkach. Następnie rozpoczęło się spotkanie prezydentów Polski i Finlandii Lecha Wałęsy i Mauno Koivisto. **(PAP)**

Żołnierze libijscy w liczbie 650 panują wciąż nad trzema koszarami po wzniceniu na początku miesiąca buntu przeciwko rządom Muammara Kadafiego – utrzymuje wczorajszy „The Washington Post", powołując się na byłego premiera Libii Abdelhamida Bakusza, mieszkające-

Libia

Bunty w koszarach

go w Kairze, oraz na dyplomatów w stolicy Egiptu.

Do buntu miało dojść spontanicznie na tle żądań materialnych. Wszystko zaczęło się – według Bakusza – 7 października w koszarach w mieście Zawija na zachód od Trypolisu, gdzie wojsko zbuntowało się po kilku miesiącach nieotrzymywania żołdu.

Kadafi wysłał lotnictwo do zbombardowania koszar. Wcześniej, w podobny sposób miano stłumić bunty w koszarach w miejscowościach Misratah i Beni Walid. (PAP)

Ciężki ostrzał Sarajewa

Siły serbskie rozpoczęły wczoraj o godz. 6.55 czasu miejscowego ciężki ostrzał artyleryjski niektórych części śródmieścia Sarajewa i zachodnich rejonów miasta. **(PAP)**

◆ Ewakuacja 25 tys. osób

◆ Czy to dobrze, że nigdy tu nie pada?

Ogień w Kalifornii

Władze Kalifornii poinformowały, że w środę wieczorem 24,5 tys. mieszkańców nadmorskiego miasta Laguna Beach, zagrożonego pożarem lasów i zarośli, otrzymało nakaz ewakuacji.

Gubernator Kalifornii Pete Wilson ogłosił stan wyjątkowy w okręgach Los Angeles i Ventura, co umożliwi wezwanie do pomocy Gwardii Narodowej. Przewiduje się również ogłoszenie stanu wyjątkowego w sąsiednich okręgach San Diego, Orange i Riverside.

Według najnowszych doniesień pożar zniszczył w Laguna Beach co najmniej 300 domów. Ponad 30 osób zostało rannych. Łącznie w całej południowej Kalifornii żywioł strawił przeszło 400 budynków, willi i innych obiektów mieszkalnych. Straty oblicza się na setki milionów dolarów. Wstępne badania wskazują, że ogień w pobliżu Laguna Beach wzniecony został przez podpalacza. Na eleganckim przedmieściu Los Angeles - Altadena – w płomieniach stanęło co najmniej 75 domów, w tym wiele rezydencji o wartości milionów dolarów.

Wiejący od pustyni suchy i gorący wiatr powoduje szerzenie się pożarów. Szalejąone w 13 miejscach południowej Kalifornii i zniszczyły dotychczas ponad 80 tys. hektarów zarośli i lasów.

Na tereny walki z żywiołem przybywają strażacy zodległych rejonów, m.in. ze stanu Idaho. Do pomocy 2 tysiącom strażaków skierowano też 1900 więźniów z kalifornijskiego Stanowego Zakładu Karnego. **(PAP)**

Amerykanie w Somalii

Porażka gen. Garrisona

Amerykański generał William Garrison przesłał prezydentowi Billowi Clintonowi list, w którym bierze na siebie odpowiedzialność za porażkę operacji ujęcia watażki somalijskiego Mohameda Faraha Aidida.

3 października w Mogadiszu z rąk Somalijczyków zginęło 18 żołnierzy amerykańskich, a 74 zostało rannych. Niebawem Clinton zapowiedział, że wojska USA, przebywające w Somalii w ramach kontyngentu ONZ, zostaną wycofane do końca marca przyszłego roku.

Garrison spotkał się w środę w Waszyngtonie z ministrem obrony Lesem Aspinem. Aspin był ostatnio celem ostrej krytyki w Kongresie za odmowę wysłania do Somalii dodatkowego uzbrojenia. Według telewizji CBS, list Garrisona do Clintona zwalnia Aspina z odpowiedzialności za straty amerykańskie, największe od czasów wojny wietnamskiej. **(PAP)**

Komandosi uwolnili porywaczy

Nigeryjscy komandosi wdarli się w nocy ze środy na czwartek na pokład porwanego samolotu linii lotniczych „Nigeria Airways", który od dwóch dni stał na lotnisku w Niamey, uwalniając z rąk porywaczy 20 pasażerów i trzech członków załogi. Dzięki sprawnej akcji komandosów udało się uniknąć ofiar śmiertelnych. Porywacze zostali aresztowani. (PAP)

Z daleka i z bliska

Spóźniony poród

Z dziesięciomiesięcznym opóźnieniem, zamiast od 1 stycznia 1993, układ z Maastricht wchodzi wreszcie w życie. Na opóźnienie narodzin, tak długo przygotowywanego, z tak wielkimi nadziejami oczekiwanego, kolejnego etapu jednoczenia się Europy zachodniej, wpłynął znaczący sprzeciw opinii społecznej wielu państw EWG. Pierwszy kij w szprychy, szybko pozornie toczącego się procesu unifikacji praw, gospodarki, polityki zagranicznej i obronnej a nawet waluty, włożyła Dania odrzucając w referendum powszechnym wiele ustaleń w Maastricht. Poważne problemy przeżyła Wielka Brytania, nikłą przewagą głosów, wygrali ich zwolennicy podczas powszechnego głosowania we Francji, wielkie przeszkody proceduralne i konstytucyjne napotkał układ nawet w Niemczech.

To dało dużo do myślenia czołowym politykom państw EWG, jego brukselskim gremiom kierowniczym. Szczególnie opory społeczne we Francji, Anglii i RFN, głównych filarów politycznych i ekonomicznych Wspólnoty, praktycznie jej twórców. Ale idea Maastricht nie została wyrzucona za burtę. Drugie referendum w Danii dało wynik aprobujący, najwyższe władze sądowe w Niemczech uznały, iż decyzja o ratyfikacji układu nie jes sprzeczna z niemiecką konstytucją. Efekt – 1 listopada główne założenia ważnego dla procesu integracji europejskiej aktu zaczynają obowiązywać.

Warto jednak zapamiętać, iż dotyczy to założeń generalnych, gdyż obszerny ilością napisanych słów, szczegółowy w rozwiązaniach prawno – instytucjonalnych dokument, podpisany w grudniu 1991 roku w niewielkim holenderskim mieście, już jest w wielu ustaleniach – nieaktualny. Po prostu, przystosowywany w procedurach ratyfikacyjnych każdego z państw członkowskich, został mocno oprotestowany, wymaga korekt merytorycznych. I co też ważne, musi być rozłożony na czas o wiele dłuższy niż zakładały optymistyczne ustalenia wstępne.

Zmiany te wymusiły na przywódcach państw EWG i jej instytucjach zarządzających kolejną fazę dyskusji. Potęgują ją także zmiany rządów w wielu krajach. Na przykład we Francji nie rządzą już socjaliści zaś w Grecji, na odwrót. Inaczej niż zakładano przebiega proces jednoczenia Niemiec, co także wymusza koretkę stanowiska rządu Kohla, niepewny jest los rządu konserwatystów w Wielkiej Brytanii itp. W tej sytuacji, niemal w przeddzień wejścia układu z Maastricht w życie, 29 października, zbiera się w trybie nadzwyczajnym „szczyt" dwunastki. Nie cofnie biegu wydarzeń, ale już dziś można powiedzieć, że rozpocznie kolejny etap dalszych sporów i kontrowersji.

Etap bardzo, z polskiego punktu widzenia ważny. Naszym celem strategicznym jest przecież członkostwo w europejskich wspólnotach. Z wszystkimi tego konsekwencjami, włącznie naturalnie z ustaleniami układu z Maastricht. Według naszej woli, perspektywa jednoczenia winna być nieodległa w czasie. Niewiele wskazuje, że nastąpi to jednak szybko. A obecna i spodziewana dyskusja nad rozwojem dziecka spóźnionego już o 10 miesięcy porodu, czasu tego nie skróci. Nie mówiąc już o szczegółach Maastricht, które politycznie, gospodarczo, społecznie i prawnie podnosi za próg o kilka co najmniej stopni.

WŁADYSŁAW GRABKA

Krótko ze świata

Konferencja szefów państw Ameryki Środkowej

Gwatemala W stolicy Gwatemali rozpoczęła się konferencja szefów państw i rządów Ameryki Środkowej. Głównym tematem jest szukanie dróg pogłębienia procesów integracyjnych w regionie oraz walka z narastającym ubożeniem społeczeństw. W konferencji biorą udział prezydenci Gwatemali, Hondurasu, Kostaryki, Nikaragui i Salwadoru. Ma do nich przyłączyć się jeszcze prezydent Panamy. **(PAP)**

Trudne rozmowy Izrael – OWP

Tel Awiw. Izraelsko-palestyńskie rozmowy w egipskiej Tabie na temat szczegółów wcielenia porozumienia o autonomii palestyńskiej w strefie Gazy i Jerychu toczą się w napięciu, ale nie zostały zerwane. Ujawniono, że Palestyńczycy chcą, aby palestyńskie siły policyjne liczyły 25–30 tys. Rzecznik delegacji izraelskiej powiedział, że w sprawie liczby pojawił się brak zgody. Wiadomo, że Izrael chce, aby siły te były znacznie mniej liczne.

Jednym z zagadnień dzielących strony jest przyszłość osadników żydowskich w strefie Gazy. **(PAP)**

Starcia emerytów z policją

Buenos Aires W centrum Buenos Aires doszło do starć emerytów z policją. 10 uczestników demonstracji emerytów zostało rannych, a 17 aresztowano. Kilkuset starszych mieszkańców Buenos Aires protestowało przed siedzibą Kongresu domagając się podniesienia emerytur. **(PAP)**

Samowolny satelita

Tokio. Naukowcy japońscy twierdzą na podstawie zebranych przez siebie danych, że chiński satelita, który wymknął się spod kontroli, spadnie przypuszczalnie do morza na wschód od Hawajów. Informację powyższą przekazał we wtorek na konferencji prasowej w Tokio sekretarz gabinetu japońskiego Masayoshi Takemura. Jego zdaniem na pokładzie satelity nie ma żadnych materiałów radioaktywnych. **(PAP)**

Gwałt na 20 pasażerkach

Quito. Czterech uzbrojonych w pistolety mężczyzn napadło w Ekwadorze na autokar z ponad 50 pasażerami i zabiło starszą osobę oraz zgwałciło 20 kobiet – poinformował wczoraj ukazujący się w Quito dziennik „La Hora". Napadu dokonano na nadmorskiej drodze Quevedo – San Carlos. Gangsterzy zrabowali pasażerom wartościowe przedmioty. W wyniku akcji policji aresztowano jednego z uczestników napadu. **(PAP)**

Czytaj „Słowo Ludu", kupuj w „Polmozbycie"

Weź udział w wielkim konkursie i wygraj „fiata 126p". Szczegóły zamieściliśmy w Magazynie „SL" z 8 października 1993 r. Jeśli dokonasz zakupów lub skorzystasz z usług w placówkach handlowo–usługowych „Polmozbytu" – już grasz! Jeśli nie skorzystasz z tej formy udziału i tak możesz wygrać „fiata". Zbierz jak najwięcej kolejnych kuponów konkursowych (minimum 35), drukowanych w „Słowie Ludu" już od 11 października. Szczegółowy regulamin konkursu do wglądu w siedzibach „Polmozbytu" w Kielcach oraz w redakcji „Słowa Ludu". Daj sobie szansę. Weź udział w konkursie!

Poniedziałek – wtorek 13 – 21

POLMARKET

Kielce, ul. Czarnowska 22

wtorek – sobota 7– 21

Czekolada nadziewana 100g – 5.000, Kop Ultra 0,5 l – 23.800,

KRAFT – promocja w niedzielę czynne 9–16 Brio 0,5 l – 18.900,

ZPA mięso wędliny Cillit 0,750 l – 33.400,

Kupując w tym sklepie już za 300 tys. zł możesz wygrać „fiata 126p".

Losowanie nagród 27.XII.1993r.

Czytaj Słowo Ludu KUPON nr 17

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Sceny jarmarczne

Z Bodzentyna

Ostatnio pojawiło się wiele fałszywych banknotów. Teraz ludzie ze wszystkich stron oglądają pieniądze. Nie używają maszyn do prześwietlania, ale mają swoje sposoby. Wizualnie i na wyczucie oceniają banknoty. Patrzą na twarz ich właściciela. Już wiedzą, czego mogą się spodziewać od niektórych.

Może największy jarmark w regionie. Już od dwunastej w nocy otwierane są bramy. Najwcześniej przyjeżdżają z bydłem. Później, około piątej rano zjawiają się z końmi. Swoje skrzynki i stragany jako ostatni rozkładają sprzedawcy warzyw i owoców, artykułów spożywczych i odzieży. Tysiące ludzi z najodleglejszych stron kraju.

Na placu już kilkanaście autobarów. Sprzedają dania gorące i zimne, flaczki i barszczyk, udka z kurczaka i kiełbaski. Każdy z autobarów ma swoich klientów. Teraz są w nich jeszcze wolne miejsca. Gdy przyjdą mrozy, wszystkie zapełnią się jednocześnie. Tu najwięcej zwiększą się obroty.

Widać, że ludzi ciągle przybywa. Zimą będzie jeszcze więcej. Całe wioski zjawią się na jarmarku. Już taka tradycja.

Konie najbardziej cieszą oczy. Niewiele jest miejsc w kraju, gdzie na jednym placu można byłoby zobaczyć tyle najróżniejszych ras.

Z daleka już widać wiejskich rzeczoznawców. Śmieją się i żartują. Biją konie biczami po nogach. Niejednej transakcji mogą zaszkodzić. Liczą się z ich głosem przyjezdni i wolą czasami rzucić im grosza na flaszkę, by mieć później spokój. Kwalifikatorzy z patentem siedzą w samochodach. Jeden rzut oka im wystarczy, by mogli znać już wartość konia.

Adam Kręcisz i Ireneusz Łakomiec, od ponad pół roku gminni inkasenci na jarmarku, nie ukrywają, że raz w tygodniu nie muszą się nudzić. Dzisiaj przyjechało nawet kilka „tirów". Opłaty od nich największe - 600 tys. zł za wjazd. Od „starów" biorą tylko 100. Z zakładów mięsnych z Kielc się zjawiają, z zakładów „Constar" ze Starachowic. Handel z samochodu - 50 tys. zł, z wozu - 10 tys. zł. Opłata za jednego konia - 20 tys.

Inkasenci mają 5 proc. od sprzedanych biletów. Wychodzi im miesięcznie ok. 1 miliona złotych. No, mogą być różnice od 50 do 100 tysięcy. Pochodzą z Bodzentyna i okolic. Razem jest ich czterech.

Każdego tygodnia są kontrolerzy z gminy. Sprawdzają, czy kierowcy mają pokwitowania za wjazd. Niedawno nawet biegał po placu sam wójt Piotr Buczek z policją.

Oszustów nie brakuje. Mogą się trafić w każdej chwili.

Nie tylko przecież z banknotami.

(an)

Towar świąteczny

Stoi na rogu kieleckiego targowiska, umęczona, upocona. Coraz bardziej przerażona. Zwiozła cały wór anielskich włosów ze staniołu. Sterczy między krajanami ze Wschodu, ale przecież na uboczu. Im towar jakoś schodzi. Ona przez trzy dni nie sprzedała ani jednego pęczka.

- No, jak tam milionerka? - kpią w żywe oczy inni handlarze.

- Jaka ja tam milionerka, ja bankrut - szlocha. - Pan, pan, kupi. Tanio dam. Za jednego tysiąca - chlipi.

Słyszała, że w Polsce idą święta. To jak święta, można choinkę ozdobnie przystroić. Cały miesiąc organizowała towar. Pożyczyła, żeby zrobić biznes. I nie wychodzi. A święta - pyta ludzi - będą?

Złupieni

Związki zawodowe firmowały ten wyjazd. Bo ludzie zarabiają teraz na Ukrainie po dwa dolary na miesiąc. Za tydzień targowania w Polsce można wyrwać nawet dwadzieścia dolarów. Związki ułatwiły kupno towarów, przeprowadziły rekrutację i pojechali za Bug tylko najlepsi, z poparciem, szanowani.

Dotarli tylko do Kielc, handlowali równe pół godziny. I wszystko przepadło. Polacy nie pytali, zabrali co chcieli i grosza nie zapłacili.

Handlową karawanę firmował aktyw Tarnopolskiej Fabryki Niewidomych. Tylko trzy osoby w grupie - widziały. Sam przewodniczący ma teraz kłopot:

- Jak powiedzieć swoim, że dali się tak okraść? Jak wrócić bez towaru i pieniędzy.

(bis)

Nowe gry i zabawy ludu polskiego

**Swoisty rekord pobił pewien mieszkaniec Łomżyńskiego - w ciągu miesiąca zebrał 30 karnych punktów za jazdę po pijanemu. Za każdym razem na innym pojeździe. Raz był to samochód, potem motocykl, a na końcu rower.*

** W Polsce powstaje rocznie sześćset nowych gazet. Nikt nie wie, ile ich równocześnie upada.*

**Notariusz w Częstochowie - donosi „Sztandar Młodych" - w pierwszym kwartale tego roku zarobił dwieście piętnaście milionów złotych. W drugim poszło mu jeszcze lepiej - wpadło do kieszeni 446 milionów.*

** W Zielonogórskim Biurze Rzeczy znalezionych czekają na roztargnionych trzy zgubione sztuczne szczęki.*

** Ponad dobę tkwiły na furmance zwłoki zmarłego na niej rolnika z Lubogoszczy (woj. koszalińskie), bo lekarz nie pozwolił ich zdjąć przed zjawieniem się policji, a policja zapomniała o sprawie.*

** Składające się z siedmiu sztuk stado rasowych byków ukradli złodzieje z pastwiska w gminie Kobylanka (Szczecińskie).*

** W Białym Dunajcu 59-letni Stanisław B. postrzelił w głowę swego sąsiada podczas sporu o miedzę. Cywilizujemy się, zamiast kołka - pistolet*

** W archidiecezji krakowskiej działa koło łowieckie księży. Liczy ono ponad czterdziestu duchownych.*

(osa)

fot. autor

Za dwa miesiące programy telewizyjnej Dwójki stracą kolory w odbiornikach, przystosowanych tylko do systemu SECAM

Cel - PAL

KRZYSZTOF KROGULEC

Poprawa jakości obrazu telewizyjnego i względy ekonomiczne skłaniają Telewizję Polską do zmiany systemu nadawania obrazu z SECAM na PAL - początkowo, od 1 stycznia 1994 r., tylko II program TVP, a później także I programu. Ponadto w naszym regionie przewiduje się wkrótce niezbędne „przeprowadzki w eterze": program I TVP zostanie przeniesiony z kanału 3 na 38, zaś programy radiowe UKF, w tym Radio Kielce, na wyższe częstotliwości w tzw. paśmie zachodnim. Aby móc ich słuchać w radiu, a obraz telewizyjny oglądać w kolorze, wiele odbiorników należy przestroić.

CZYM różnią się telewizyjne systemy PAL i SECAM? Najkrócej - charakterystyczną cechą systemu PAL jest zastosowanie skokowej inwersji fazy sygnału chrominancji w każdą linię... - dość, głowa boli. System SECAM opracowano na przełomie lat 50. i 60. we Francji, przyjmując - w dużym uproszczeniu - podobne zasady przesyłu obrazu kolorowego, jak w przypadku telewizji czarno-białej. System ten - nie bez tzw. czynnika politycznego - przyjął się w krajach socjalistycznych, stworzono mnóstwo jego odmian. System PAL opracowała w 1962 r. niemiecka firma „Telefunken", a w 1966 r. został przyjęty przez wszystkie państwa Europy zachodniej (oprócz Francji).

W dobrym telewizorze trudno odróżnić czy ruchomy obraz nadawany jest w systemie PAL czy SECAM - choć są to zupełnie inne sygnały, inne zasady tworzenia informacji o kolorach, ich zapisywania i przesyłania. Dopiero na obrazie kontrolnym widać, że PAL jest odporniejszy na zakłócenia, czystsze kolory mogą być bardziej nasycone (choć nie muszą, co zależy np. od jakości kamer), na krawędzi kontrastowych barw nie pojawia się migająca poświata. Różnicę między systemami PAL i SECAM można by też porównać - choć nie aż w tak dużym stopniu - do różnicy między jakością odbioru I programu radia na falach długich, a np. programem III na UKF.

Rozpowszechnienie systemu PAL sprawiło, że urządzenia niepopularnego SECAMU stały się drogie, profesjonalny sprzęt studyjny trzeba robić niemalże na zamówienie. Było to nieopłacalne i telewizje państw socjalistycznych już dawno wyposażyły się w tańszy sprzęt PAL. W tym systemie pracuje już niemal całe „wnętrze" Telewizji Polskiej i dopiero tuż przed nadajnikiem zamienia się sygnał PAL na SECAM i ten dociera do naszych telewizorów.

A może poczekać z tą zamianą SECAMU na PAL do czasu rozpowszechnienia najnowszych systemów telewizji wysokiej rozdzielczości lub obrazu panoramicznego „6 na 9"? Fachowcy tłumaczą, że jeszcze bardzo długo systemy te będą nieosiągalne ekonomicznie, zwłaszcza dla krajów ubogich.

W polskich realiach wadą systemu PAL jest konieczność kosztownych przeróbek starych typów telewizorów marki „rubin" czy „elektron", które odbierają kolorowy obraz tylko w systemie SECAM. Przestrojenie ich na odbiorniki dwusystemowe PAL-SECAM kosztuje obecnie ok. 300 - 400 tys. zł. W przypadku telewizora ze starym kineskopem (gdy trzeba go wymienić) bardziej opłacalne jest kupno w komisie nowocześniejszego, dwusystemowego telwizora w cenie 1,2 - 2 mln zł.

Zamiana SECAMU na PAL nie wymaga żadnych modernizacji anten indywidualnych czy tych w Radiowo-Telewizyjnym Centrum Nadawczym na Świętym Krzyżu. Przekaźnik ten pełni jedynie rolę lustra przekazującego i wzmacniającego sygnał tv. Inwestycje będą natomiast konieczne przy „przeprowadzce" pierwszego programu TVP z kanału 3 na 38 (II program TVP już przeniesiono z kanału 5 na 28). Ta zmiana nie będzie zauważalna dla posiadaczy anten na II program TV, którzy będą mogli już wyrzucić stare anteny na niskie kanały. Kierownik RTCN Jerzy Jędrocha ma nadzieję, że przeprowadzka I programu TVP nastąpi w ciągu najbliższych sześciu miesięcy. Zdjęcie z wieży przekaźnikowej dużych anten na 3 kanał tv pozwoli na założenie w ich miejsce nowego systemu anteowego dla emisji programu radiowego UKF na wyższych, tzw. zachodnich częstotliwościach.

Czy nastąpi to w przyszłym roku? To zależy od możliwości finansowych Telekomunikacji Polskiej SA, której podlega RTCN w Św. Krzyżu - ale nie przynosi ono tylu dochodów, co np. telefoniczne połączenia międzynarodowe. W Radiu Kielce - któremu przyznano już nową częstotliwość, tj. 101,4 MHz - zastanawiają się czy nie lepiej jeszcze w tym roku postawić na placu rozgłośni własny, 60-metrowy maszt i nadawać program równolegle na starej i nowej częstotliwości, aby nie zajęły jej stacje pirackie. Nowe częstotliwości wymagają przestrojenia krajowych radioodbiorników na tzw. pasmo zachodnie, w którym można gęściej „upchać" wiele stacji nadawczych tak, aby nie zakłócały się wzajemnie. Nie produkuje się radioobiorników „dwupasmowych", ale rozgłośnie mogą przez pewien czas nadawać równolegle na obu częstotliwościach i do tego momentu należy poczekać z przeróbką radioodbiorników. W przypadku telewizyjnym - równoległa emisja w dwóch systemach, tj. PAL i SECAM, byłaby zbyt kosztowna.

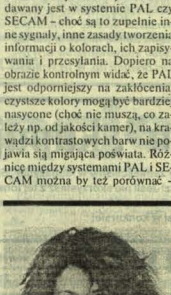

Recital Urszuli Dudziak i „Walk Away"

W poniedziałek, 8 listopada, staraniem Kieleckiego Centrum Kultury, przy współudziale „Słowa Ludu", odbędzie się w sali kinowej WDK w Kielcach recital znanej piosenkarki jazzowej Urszuli Dudziak i zespołu „Walk Away".

Bilety w cenie 60.000 zł do nabycia w KCK, WDK, „Orbisie" i sklepie muzycznym „Fan" przy ul. Sienkiewicza.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Serce numer 29

LIDIA ZAWISTOWSKA

Już się nie bałem. Chciałem żyć. Serce przywieziono mi w termosie...

Jerzy Zoch ma pięćdziesiąt lat ale za kilka dni, dokładnie 4 listopada, na torcie urodzinowym postawi tylko jedną świeczkę. Na znak, że wtedy właśnie zaczęło się jego drugie życie.

– Telefon zadzwonił nad ranem. Była za dwadzieścia trzecia. Kiedy usłyszałem, że jest dla mnie serce, nogi się pode mną ugięły. Od kilku miesięcy czekałem na tę wiadomość, a kiedy nadeszła, byłem przerażony. Po drugim zawale lekarze nie dawali mi żadnego wyboru: albo transplantacja, albo śmierć. W głowie tłukła się tylko jedna myśl: a jeśli już nigdy się nie obudzę...

– Pogotowie przyjechało po męża za dwadzieścia czwarta. Był już po kąpieli w wannie, przygotowany do wyjścia. Przy pożegnaniu osunął się przede mną na kolana. Nie uroniłam ani jednej łzy. Nie dałam poznać po sobie jak bardzo byłam zdenerwowana.

– W tym samym czasie kiedy karetka wiozła mnie do Krakowa, doktor Mirosław Garlicki jechał po serce do Wrocławia. Dwadzieścia po ósmej znalazłem się na stole operacyjnym. Już się nie bałem. Chciałem żyć. Kiedy otworzyłem oczy, zobaczyłem nad sobą twarz doktora Garlickiego i usłyszałem jak mówi: – Zaczyna się budzić – pomyślałem, że chyba jeszcze nie zaczęli operacji. Spróbowałem się poruszyć ale okazało się to niemożliwe. Po chwili z ust wyjęto mi rurę wentylacyjną i zacząłem normalnie oddychać. Doktor poklepał mnie po ramieniu i uśmiechnął się: – Udało się. Wszystko w porządku.

Zamknąłem oczy i wszystkimi zmysłami próbowałem wyczuć swój puls. Bicie mojego nowego serca.

Było mi zimno. Nic dziwnego. Przed operacją ciało schładza się do około 4 stopni Celsjusza. Serce przywieziono w termosie również schłodzone do takiej temperatury. Należało do 22-letniego mężczyzny, który zginął w wypadku. Rodzice wyrazili zgodę na pobranie wszystkich narządów ratujących życie. Będę im za to wdzięczny do śmierci.

– Przez półtora miesiąca oglądałam Jurka tylko przez szpitalne okno. Z początku trochę się obawiałam, czy po operacji będzie taki jak dawniej. Ma przecież teraz inne serce (mogli się przecież nie zgodzić na pobranie narządów do transplantacji), czy do niego samego za uratowanie mojego życia poprzez swoją śmierć, czy do pana Boga, że tak pokierował naszymi losami? Gdybym przyszedł na świat kilkanaście lat wcześniej, być może już od roku leżałbym głęboko pod ziemią.

– Oboje, Jerzy i ja, mamy za sobą niezbyt udane małżeństwa. Kiedy poznaliśmy się on był rozwiedziony, ja wdowa. Jesteśmy z sobą już 17 lat, nasze dzieci z poprzednich związków założyły własne rodziny a kiedy przyszedł czas na spokojne życie we dwoje, najpierw dopadły nas kłopoty finansowe a potem choroby. Zanim Jurek miał pierwszy zawał, byłam bliska załamania się. Po głowie chodziły mi różne samobójcze myśli. Przeczytałam wtedy w „Słowie Ludu" pani artykuł o samobójcach i poczułam się nieco raźniej na myśl, że jest ktoś, kto rozumie ludzi z takimi problemami. Chciałam nawet do pani napisać... A potem Jurek miał pierwszy zawał. Cały miesiąc spędził w szpitalu a po wyjściu, dokładnie miesiąc później – dostał kolejnego zawału. Byliśmy przygotowani na by-passy, ale okazało się, że serce jest za słabe.

– Po konsultacji, lekarz w Krakowie powiedział, że jedyną szansą dla mnie jest przeszczep. Z wrażenia zakręciło mi się w głowie. O transplantacjach serca czytałem w gazetach i słyszałem w telewizji. Nigdy nie przypuszczałem, że mogę tego doświadczyć na własnej skórze. Krystyna czekała przed gabinetem. – Panie doktorze, czy mogę poprosić tu żonę? – zapytałem w odpowiedzi na jego pytanie, czy wyrażam zgodę.

– Słowa lekarza zabrzmiały jak wyrok. Jeśli Jurek nie zgodzi się na transplantację, nie doczeka świąt Bożego Narodzenia. Był sierpień. Zaczęło się czekanie na dawcę.

– Miałem szczęście, że akurat tego dnia byłem zdrowy, a serce pasowało. Jeden z „przeszczepieńców" dopiero za czwartym podejściem doczekał się operacji. Kiedy już dowieziono go do kliniki, w ostatniej chwili okazywało się, że albo ma katar, albo serce się nie nadaje. Już zwątpił, że kiedykolwiek go zoperują. Dzisiaj jeździ samochodem.

– Ludzie nie wierzą, że Jurek ma cudze serce. Nie wygląda na chorego. Ale gdyby chciał przestrzegać wszystkich zakazów i nakazów, musiałby żyć jak pustelnik. Nie powinien jeździć państwowymi środkami lokomocji, ponieważ nie może przebywać w miejscach, w których jest dużo ludzi, unikać bliskich kontaktów z innymi, nawet poprzez podawanie ręki, nie jeść w barach i restauracjach ani u znajomych. Dobrze, że nie jesteśmy zbyt towarzyscy i najlepiej czujemy się w naszym, nie wykończonym domu.

– Już do końca życia będę na lekach. Są to preparaty obniżające barierę immunologiczną po to, by przeszczep nie został odrzucony. Rozbrajam własny organizm z odporności, by obce serce mogło normalnie pracować w moim ciele i dlatego byle infekcja może mnie zwalić z nóg. Instrukcję „na życie" oprawiłem w folię, żeby się nie zniszczyła. I staram się żyć jak zwykli ludzie. Prowadzę samochód, załatwiam interesy. Inni „przeszczepieńcy" też wrócili do pracy. Jednemu nawet urodziło się dziecko. Wszyscy jesteśmy jednak pod stałą kontrolą lekarską.

– Zdrowy człowiek żyje w świecie pełnym bakterii i wirusów, i jakoś sobie z tym radzi. Jurek powinien mieszkać w domu całkowicie pozbawionym zarazków. Mamy teraz dodatkowy stres z powodu mojej choroby. Na dobrą sprawę nawet z katarem powinien jeździć do lekarza w Krakowie.

W ubiegłym miesiącu w Krakowie odbył się zjazd osób z przeszczepionym sercem. Z pięćdziesięciu siedmiu, u których operacja się udała, żyje trzydzieści osiem. Ja mam numer 29. Jak długo ja będę żył? Tego nikt nie może przewidzieć. Może kilka lat a może dłużej. Jedno jest pewne: dzięki doktorowi Garlickiemu i nie znanemu mi bliżej człowiekowi z Wrocławia – żyję po raz drugi.

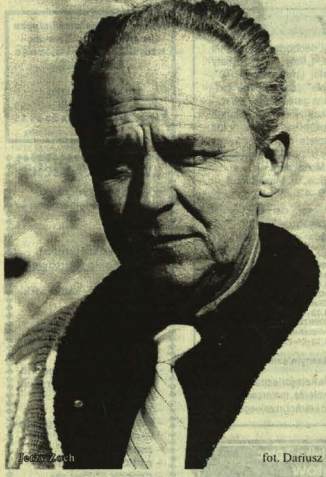

Jerzy Zoch

fot. Dariusz Gacek

rys. Marek Wawro

GRZEGORZ KOZERA

Ballada dla dwojga

On kochał tyle młodych kobiet
że wspominając ich imiona
myli się ciągle niczym starzec
w którego głowie rak zasypia

Ona kochanków nie liczyła
zostało po nich trochę drobnych
obrączki srebrne fotografie
kilka siniaków na pośladkach

Może spotkają się przypadkiem
w tanim hotelu gdzieś przy drodze
albo w tym samym sklepie mięsnym
kupią kiełbasę na kolację

Potem umówią się na chwilę
i będą smutnie uśmiechnięci
Gdy po raz drugi się zobaczą
adresy złączą wspólnym kluczem

Wtedy narodzi się legenda
o dwojgu ludziach co nie wierzą
ale próbują jeszcze złapać
uciekające krople deszczu

słuchajcie...

fot. Marian Klusek

http://sbc.wbp.kielce.pl/

PiK ELEKTRONIK

autoryzowany sprzedawca SONY

poleca

telewizory, magnetowidy, odtwarzacze, wieże, radiomagnetofony SONY

oraz sprzęt rtv firm:

CURTIS, TELESTAR
ELEMIS, SAMSUNG, SHARP

Za gotówkę i na raty bez żyrantów

Kielce, ul. Żytnia (Waligóry), (hala widowiskowo-sportowa)

Zapraszamy

1066/hk

HURTOWNIA CHEMICZNO DROGERYJNA

TH PETRUS S. A.

zmienia siedzibę!

Od **25.X.1993 r.** ZAPRASZAMY SZANOWNYCH KLIENTÓW DO NOWEJ HURTOWNI w godz. 8 – 20

KIELCE, ul. Zakładowa 1, tel. 562–71.

1135/S

UWAGA SKLEPY

PAMEX®

UWAGA SKLEPY

NAJWIĘKSZA W REGIONIE HURTOWNIA ART. CHEMICZNO-DROGERYJNYCH OGŁASZA ROZPOCZĘCIE COTYGODNIOWYCH PROMOCJI NAJLEPIEJ SPRZEDAJĄCYCH SIĘ TOWARÓW

W DNIACH 25–30.X. MAŁE PROSZKI DO PRANIA m.in.:

ARIEL	600 g	~~21.650~~	**21.000**
VIZIR	600 g	~~17.400~~	**16.850**
TIX	600 g	~~11.390~~	**11.100**

ZAPRASZAMY

codziennie: 7 – 22 HURTOWNIA
7 – 21 HURTOWNIA SAMOOBSŁUGOWA
soboty: 8 – 15

KIELCE, ul. Rolna 8, tel. 414–11, fax 467–13
STALOWA WOLA, ul. Niezłomnych 33, tel./fax 42–16–30

1362/hk

BIURO PODRÓŻY

EXBUD-1

Sp. z o. o. Kielce, Sienkiewicza 78, (hotel „Centralny", tel. 430–56)

PRZEJAZDY: Niemcy, Anglia, Francja, Włochy, Szwajcaria, Belgia, Portugalia, Hiszpania, Grecja.

WYCIECZKI OBJAZDOWE ● WYNAJEM AUTOBUSÓW I MIKROBUSÓW.

SZEROKA OFERTA TURYSTYCZNA

700/d

OKAZJA!

3000 m kw. płyt wiórowych II kl 18 mm, w cenie 28.000 zł/m kw.

sprzeda

Hurtownia KJK
Kielce, ul. Górna 25, tel 450–83.

1122/s

AXEL MEBLE

SKLEPY

Kielce, ul. H. Kołłątaja 7, tel. 575–26
Małogoszcz, Osiedle 1A, tel. 552–09
Jędrzejów, ul. Okrzei 49, tel. 622–30
Ostrowiec Świętokrzyski, Osiedle Pułanki 44

☆ MEBLE POKOJOWE, WYPOCZYNKOWE, MŁODZIEŻOWE, KUCHENNE
☆ MEBLE BIUROWE
☆ WYKŁADZINY DYWANOWE I PCV
☆ DRZWI ANTYWŁAMANIOWE, SZAFY STALOWE, SEJFY, KASY PANCERNE (jako przedstawicielstwo KONSBUD)

DOGODNY SYSTEM RATALNY

☆ PIERWSZA WŁATA 20 proc. ● RATY 1–12 ● BEZ PORĘCZYCIELI
☆ BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE MIASTA KIELC PRZY ZAKUPACH POWYŻEJ 3 MLN ZŁ.

1292/HK

NA RATY

Samochody osobowe w systemie konsorcjum („fiaty 126p", „fiaty 126p" cabrio, „polonezy CARO", „skody", „ople", „daewoo tico" i inne) oraz pełna gama ciągników rolniczych „ursus". Pierwsza wpłata 3 proc. wartości samochodu plus wpisowe. Spłata pozostałej kwoty do 3 lat (raty bez oprocentowania).

DYREKCJA Polski Związek Motorowy
OZDG Spółka z o.o. – 40–014 Katowice, ul. Mariacka 6, tel. 53–98–41 lub 53–79–42.

Informacji udzielają i umowy zawierają ośrodki Polskiego Związku Motorowego:

KIELCE
★ PZM, ul. Świętokrzyska 10b
tel. 434–86
KIELCE
★ OSM, ul. Wojska Polskiego 15
tel. 61–59–82
WŁOSZCZOWA
★ PZM, ul. Świeża 10
tel. 429–72
RADOM
★ PZM, ul. Struga 26/28
tel. 291–81, wewn. 156
STASZÓW
★ PZM, ul. Opatowska 63
tel. 64–24–32
PRZYSUCHA
★ OSM, ul. Krakowska 17
tel. 24–64
SANDOMIERZ
★ ul. Grodzisko 37
tel. 32–28–61
TARNOBRZEG
★ al. Niepodległości 9
tel. 22–64–23

System dla wszystkich, którzy marzą o własnym samochodzie.

Prowadzimy szkolenie kierowców na wszystkie kategorie prawa jazdy. Zapraszamy do naszych ośrodków szkolenia motorowego na terenie woj. kieleckiego, radomskiego i tarnobrzeskiego.

813/d

Lek. med. Mirosław Chałupka specjalista chorób wewnętrznych przyjmuje i wykonuje badania EKG,

wtorki i czwartki od 16 do 18.
Kielce, Sienkiewicza 9a m. 11

22947/g

PW „HAWED"

ZAPRASZA DO HURTOWNI

WĘDLIN

Codzienne dostawy z Zakładów Mięsnych Starachowice, Dębica, Płock, Tarnów.

Biuro handlowe Hurtownia nr 1, Kielce, ul. Górna 25 tel. 450–82 (teren „Centrali Rybnej")

Hurtownia nr 2 Kielce, ul. Karczówkowska 44, tel. 505–06

Zapraszamy od 7 do 14, w soboty od 6 do 11.

742/GDI

RATY

Prowizja od kredytu tylko 2 proc.
Bez żyrantów na korzystnych warunkach
telewizory, magnetowidy, pralki, lodówki, maszyny do szycia i inne.
„HIPOLIT"
Kielce, Hipoteczna 2, **425–51** 1295/HK

„ELMEX" Kielce

ul. Sienkiewicza 76, obok Banku Świętokrzyskiego

poleca:
- kuchnie, szeroki asortyment ceny niskie (hurtowe)
- pralki
- chłodziarko–zamrażarki
- zamrażarki
- lodówki
- ogrzewacze gazowe na propan – butan
- odkurzacze
- drobny sprzęt zmechanizowany gospodarstwa domowego
- telewizory,
- odtwarzacze, magnetowidy
- radioodbiorniki
- radio–magnetofony
- drobny sprzęt rtv
- żarówki gł. szeregu i inne
- żyrandole, zwisy, kinkiety
- drobny osprzęt instalacyjny

Sprzedaż na raty do 8 milionów bez poręczycieli.
Bezpłatny transport na terenie miasta.
Zapraszamy w godz. 10 – 18, tel. 66–32–80.

23510/g

UWAGA! SKLEPY I HURTOWNIE JESZCZE **STARE CENY**

Lanza Bryza Opal Perla Tornado Gillit KOP WC Brio

Hurtownia **TH PETRUS,** Kielce, ul. Średnia 20, tel. 66–36–31

25.X.1993 r. **zmiana adresu** ul. Zakładowa 1, tel. 562–71

8 proc. TANIEJ

1134/s

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

„Któż jest matką moją”

(dokończenie ze str. 1)

30 października 1992 roku Prokuratura Rejonowa w Radomiu zostaje zawiadomiona przez Dorotę L. o uprowadzeniu i przetrzymywaniu jej małoletniej córki Izabeli, przez członków grupy religijnej „Chrześcijanie”. - Na terenie Polski działa nieformalnie grupa „Chrześcijan”, w swoisty sposób interpretująca tekst Pisma Świętego - stwierdzi potem prokurator. - Grupa ta odrzuca dogmaty i tradycje właściwe religii katolickiej. Głosi zasady wychowywania dzieci poza środowiskiem rodzinnym. Najpierw jednak ustali fakty.

15 sierpnia 1991 roku Dorota L. wraz z córką, uczestniczą w spotkaniu z papieżem z okazji Światowego Dnia Młodzieży w Częstochowie. Jest już późna noc, gdy do Izy podchodzi młoda kobieta. - Chcę z tobą porozmawiać o Bogu - mówi po angielsku. Dlaczego spośród tłumów wybiera właśnie ją? ... Iza zna angielski, uczy się go w liceum. Zaczyna rozmowę z nieznajomą. Dorota L. nie przeczuwa wówczas jeszcze niczego złego. Wracają do domu. 20 sierpnia 91 roku matka w drzwiach mieszkania znajduje list. Adresowany jest do Izby. To list od „Chrześcijan”, którzy zapraszają ją do siebie. Jest podany adres i numer telefonu. Iza jest ucieszona. Telefonicznie umawia się z grupą i jedzie do Warszawy. Matka wyraża zgodę na ten wyjazd. Jak również na następny: do miejscowości Olsztyn koło Częstochowy, gdzie pod koniec sierpnia 91 odbywa się zjazd „Chrześcijan”. Ale z tego spotkania Iza wraca znacznie później niż obiecała. Nad ranem. Dorota L. kategorycznie zabrania córce dalszych kontaktów z nieznaną grupą. Za późno.

3 września 91 do domu Izy przychodzi Beata Górczyńska. Oświadcza matce, że wraz ze swoim przyjacielem, Austriakiem, Gottfriedem Prieih, zabiera Izę na spotkanie „Chrześcijan”. Dorota L. zdecydowanie się temu sprzeciwia. Iza schodzi więc „tylko ich odprowadzić”. Wsiada do samochodu, białego „mercedesa busa” i odjeżdża. Wraca następnego dnia. Od tej pory coraz częściej zaczyna znikać z domu. Od września 91 do listopada 92 wbrew zakazom regularnie kontaktuje się z „Chrześcijanami”. Matka dowiaduje się, że córka najczęściej spotyka się z Bogusławą Podbielską.

- Iza wracała z tych wyjazdów zmieniona fizycznie i psychicznie - powie Dorota L. dziennikarzowi „Prawa i Życia”. - Nieruchoma twarz, „stojące oczy”. Jeżeli, jak twierdziła, nie brali żadnych środków odurzających, to dlaczego zarówno Bogusława, jak i Gottfried, tak naciskali, aby dziewczęta nie zabierały z domu żadnej żywności?

Dorota L. próbuje rozmawiać z kontaktującymi się z córką osobami. Bez skutku.

Sytuacja w domu Izy jest coraz bardziej napięta. Matka wyłącza telefon. Przegląda jej korespondencję. Zabrania wychodzić z domu. Załatwia Izie nauczanie indywidualne. „Chrześcijanie” przełamują jednak i te bariery. Biały „mercedes bus” zatrzymuje się na wprost okien Izy. Dziewczyna wyrywa się, ucieka z domu.

Dorota L. szuka pomocy. W poselskim biurze, u księży. Wreszcie trafia do prokuratury. Po zbadaniu sprawy prokurator oskarża Bogusławę Podbielską, urodzoną w 1967 roku, z zawodu pedagoga i Beatę Górczyńską, urodzoną w roku 1971, z zawodu pielęgniarkę, obie nieprzyjmujące o to, że pod pozorem spotkań religijnych, zatrzymywały, wbrew woli matki, Izabelę L.

Bogusława Podbielska była już raz karana przez Sąd Rejonowy w Pińczowie. Otrzymała wówczas karę 1 roku pozbawienia wolności z zawieszeniem na 4 lata i zakaz wykonywania zawodu nauczycielskiego, za podobne działanie w stosunku do sióstr N. Do akt dołączone jest także orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej dla studentów UW z 24 marca 92, o ukaraniu Bogusławy Podbielskiej, studentki V roku studiów dziennych pedagogiki, która uczestnicząc w nieformalnej grupie „Chrześcijan”, rekrutowała do tej grupy dziewczęta w wieku 15-17 lat. Czyniła to bez zgody, a nawet przy jednoznacznym sprzeciwie rodziców. Powodowało to, zdaniem komisji, fizyczne i emocjonalne odrywanie dziewcząt od domów, destrukcję życia rodzinnego i trudności w szkole. Decyzją Komisji Bogusława Podbielska została zawieszona w prawach studenta na rok.

22 marca 1993 r. przed Sądem Rejonowym w Radomiu, Bogusława Podbielska i Beata Górczyńska nie przyznają się do winy.

- Nie nakłaniałam Izy do spotkań - twierdzi Bogusława. - Spotykała się ze mną dobrowolnie. Nie należymy do formalnej grupy religijnej, choć ja i moi przyjaciele, jesteśmy chrześcijanami. Grupa nasza ma tylko odmienne poglądy w sprawie wychowywania dzieci. - Adresy z Izą wymieniłyśmy dobrowolnie - twierdzi Beata. - Powiedziałam jej: jeśli chce, niech wstąpi do mnie. Chciała.

- 2 września 91 Beata Górczyńska przyjechała i zabrała Izę na cały weekend - mówi przed sądem Dorota L. - Zabroniłam Izie, ale uciekła. Przez balkon zobaczyłam, jak wyjeżdża. Czatowaliśmy na nią przed blokiem. Przywieźli ją około godziny 23. Córkę wyciągał z samochodu mój brat. Wydawało mi się, że ona jest pod wpływem narkotyków. Potem Beata Górczyńska kilkakrotnie odwiedzała Izę w szkole.

- Chciałam raz pojechać z nimi, zobaczyć, co robią z moją wnuczką - zeznaje Danuta C. - Zostałam wypchnięta z samochodu. Wsiadłam po prostu do „busa” i powiedziałam, że nie wysiądę. Ten Austriak wściekł się. Walił mnie po plecach, wypychał, krzycząc: precz! Chrześcijanie tak nie postępują! - wołałam. Iza widziała to wszystko. Nie reagowała.

- Nakłaniałem Izę, by zerwała kontakty z grupą - powiedział Andrzej S. ojczym Izy (ojciec opuścił Izę, gdy miała 2 lata). Raz na ul. Wernera, Iza siedziała w ich samochodzie. Nie chcieli jej wypuścić. Słyszałem, jak Podbielska powiedziała: Zrób porządek z ojczymem! My ci pomożemy.

Wszyscy zeznający członkowie rodziny Izy podkreślają jej dobre warunki mieszkaniowe. Serdeczność, jaką ją, jedynaczkę, otaczano.

- Kontakt z „Chrześcijanami” przyjęłam z radością - mówi Iza. - Już dawno chciałam się spotkać z którąś z takich grup. Myślałam o jehowych. Chciałam żyć, tak jak oni.

- Iza opowiada sądowi o czasie spędzanym wśród „Chrześcijan”. Spotykali się w lesie. Także w różnych miastach. Czytali Biblię. Chodzili na spacery. Dyskutowali.

- Byłam bita przez matkę pasem lub smyczą za to, że utrzymywałam kontakt z tą grupą - mówi. Matka początkowo wyrażała zgodę na te spotkania, potem nie. Nikt mnie nie namawiał do tych kontaktów. Rodzice byli apodyktyczni. Nie mogłam mieć własnego zdania. Matkę kocham, ale nie mam z nią praktycznie żadnego kontaktu.

- Przed szkołę, przyjeżdżali po nią samochodem jacyś ludzie mówi wychowawczyni Izy, Maria Jeżmańska. - Zabierali ją wprost ze szkolnego korytarza. W poniedziałki Iza przychodziła do szkoły zmęczona, nie przygotowana do lekcji. Raz zobaczyłam panią Podbielską na korytarzu. Chciałam z nią rozmawiać. Pani Podbielska urwała rozmowę w pół zdania. Któregoś dnia zebrałam po lekcjach klasę, by podyskutowała z Izą. Dyskusja nie dała nic. Jej poglądy graniczyły z fanatyzmem.

2 lipca 93 Sąd Rejonowy w Radomiu postanawia umorzyć postępowanie karne odnośnie Bogusławy Podbielskiej i Beaty Górczyńskiej z uwagi na „znikomy ładunek społecznego niebezpieczeństwa”.

- Wprawdzie wskutek nauk głoszonych przez sektę doszło do utraty więzi pomiędzy matką i córką, nastąpiło to jednak z woli córki - czytam w uzasadnieniu. Zebrany w sprawie materiał nie dostarczył dowodu na to, ażeby grupa „Chrześcijan” w czasie wspólnych kontaktów dokonywała czynów sprzecznych z prawem, czy też czynów nieobyczajnych. Trudno bowiem medytacje, modlitwy, dyskusje religijne i filozoficzne, nazwać czynami, zasługującymi na społeczne potępienie.

- To nie jest sprawiedliwe - powtarza Dorota L. - Sąd stwierdził, że oskarżone nie stosowały żadnego nacisku psychicznego. A ja uważam, że taki nacisk był. I to tragiczny dla młodej psychiki mojej córki! A dlaczego nie zainteresowano się tym Gottfriedem? To on odpowiada za wszystkie działania grupy. Zapewnia jej mieszkania, pieniądze... Jak to się dzieje, że grasuje od kilku lat po Polsce, a nikt z władz nie zainteresował się jego osobą?

W czerwcu br. Iza zdała maturę. Ale już w październiku 92 r. równo z ukończeniem 18 lat, wyprowadziła się z domu i zamieszkała w Warszawie, przy ulicy Stokłosy. W mieszkaniu wynajętym przez Bogusławę Podbielską. Co-dziennie rano przyjeżdżała pociągiem do Radomia do szkoły i codziennie wracała do Warszawy. Od dawna więc pokój Izy jest pusty. - Dlaczego? - pyta Dorota L.

wialiśmy już na łamach „Słowa”. Dziś Laura odeszła już z domu. Zaraz następnego dnia po uzyskaniu pełnoletności. Kinga jest jeszcze w domu, ale nie ukrywa, że i ona odejdzie wkrótce do „Chrześcijan”. - Oni jej pilnują - mówi Danuta C. - Przyjeżdżają po nią do szkoły. Pilnują, aby im nie uciekła.

- „Teraz wiem, że jesteś moim śmiertelnym wrogiem”, powiedziała do mnie Iza. „To nic nowego. My, chrześcijanie, zawsze byliśmy prześladowani”. Jakich metod używali, aby w ten sposób udało się im zmienić psychikę córki? - pyta pani L.

„A gdy on jeszcze mówił do tłumów, oto matka i bracia jego stanęli na dworze, chcąc z nim mówić - czytam w zapiskach Izy. - „I rzekł mu ktoś: oto matka twoja i bracia twoi stoją przed tobą na dworze. A on odpowiedział mu: któż jest matką moją? Kto braćmi moimi? I wyciągnąwszy rękę ku niebu rzekł: oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę ojca mojego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą i matką”. Mt 12,46 - 50.

- Trzeba położyć miecz między matką i córką - mówiła Iza do matki. - Czy to naprawdę była Biblia? - pyta pani L.

- Wyście mnie zanadto ukochali. Wyście zrobili ze mnie jakiegoś bożka - powiedziała na odchodne Iza. Stałyśmy, jak rażone obuchem - mówi pani C.

Dorota L. na początku lipca br. pojechała do Warszawy na spotkanie rodziców, poszukujących swych dzieci. Stawiło się ich kilkunastu. Lecz sądzą, że w całej Polsce przynajmniej kilkadziesiąt rodzin poszukuje dzieci, nie dających żadnego znaku życia po nawiązaniu kontaktów z różnymi sektami. Zawiązali stowarzyszenie, które niedługo zostanie zare-

rys. Jan Walasek

- Jesteśmy w bliskim kontakcie z rodziną N. z Pińczowa - mówi Danuta C.

Laura i Kinga N. poznały „Chrześcijan” podczas spotkania z papieżem w Masłowie. Ich historię przedstajestrowane. - Każda z tych rodzin mogłaby napisać książkę o swoich przeżyciach - napisał Maciej Piotrowski. - I byłaby to książka mokra od łez.

- Dlaczego tak się musiało stać? - pyta Dorota L.

BARBARA KOŚ

http://sbc.wbp.kielce.pl/

* SPRZEDAŻ * MONTAŻ * TRANSPORT
* CEMENT * WAPNO
OKNA NA RATY
OKNA DRZWI
poleca HOSSA®
Kielce, ul. Żelazna 22 (obok dworca PKP)
w godz. 8–17, tel. 66–34–21, telefax 66–09–01
1288/hk
* STYROPIAN * WEŁNA MINERALNA *

MEBLE
SALON „ABAK"
KIELCE, 1 MAJA 196, tel. 530–13
(dawny bar „Herbski")
U NAS KUPISZ KAŻDY MEBEL, PRODUKOWANY W POLSCE
– za gotówkę
– na raty w nowym systemie – I wpłata 10 proc.
– kupującemu nowe meble pomagamy w sprzedaży używanych
– bezpłatnie dowozimy na terenie Kielc.
741/GD

HURTOWNIA ELEKTROTECHNICZNA
P.W. Mar Jarex S.C.
poleca asortyment elektrotechniczny od A do Z
WYSOKA JAKOŚĆ, FABRYCZNE CENY!
KIELCE, W. ARSZAWSKA 146, TEL./FAX 31-67-09.
ZAPRASZAMY OD 8 DO 16.
Oferujemy także USŁUGI ELEKTRYCZNE I TRANSPORTOWE
1298/HK

Agencja Turystyczna „J and B" Kielce, ul. Piotrkowska 12, tel./fax 432–06
POZNAJEMY KULTURĘ ROMAŃSKĄ
* PARYŻ: m.in. Luwr, Wersal, Paryż nocą, rejs statkiem po Sekwanie, Pola Elizejskie, Wieża Eiffla, Łuk Triumfalny, dzielnica Łacińska, Centrum Pompidou. Termin: 8 – 14.XI.93 Cena 2.900.000
* HISZPANIA: Andorra–Barcelona–Walencja–Madryt–Segowia–Eskurial–San Lorenzo – MAJORKA – (Francja): Nicea–Lourdes. Termin: 6 – 22.XI.93 Cena 12.250.000 + transport
MUZYCZNA STOLICA EUROPY
* WIEDEŃ: Zwiedzanie Wiednia i Kalenbergu w zimowej szacie. Przewodnik. Spektakl w Staatsopera – „Carmen". Noclegi, śniadania, obiadokolacje w Bratysławie. Termin: 3 – 6.XII.93 Cena 1.500.000
SYLWESTROWE SZALEŃSTWA
* PARYŻ: Powitanie Nowego Roku na Polach Elizejskich. Pełny program turystyczny. Sylwestrowa kolacja, 4 noclegi i śniadania w Paryżu. Termin: 28.XII.93 – 3.I.94 Cena 3.900.000
* BRATYSLAWA – WIEDEŃ: Dwa dni w Wiedniu z przewodnikiem. Bal sylwestrowy w Bratysławie. 4 noclegi, śniadania i obiadokolacje w Bratysławie. Termin: 29.XII.93 – 2.I.94 Cena 2.200.000
WCZASY RODZINNE
* RABKA Wczasy świąteczno–noworoczne. Pensjonat. Zabawa sylwestrowa. Termin: 23.XII.93 – 2.I.94 Cena: 2.200.000 dzieci do lat 7 – 1.900.000
SŁOWACJA – w okresie ferii szkolnych, Murański Park Widokowy. Wyciągi narciarskie. Transport autokarowy. Termin: 29.I – 9.II.94 Cena 2.800.000
MŁODZIEŻOWY OBÓZ NARCIARSKI
* SŁOWACJA. Tatrzański Park Narodowy. Pełne świadczenia, transport autokarowy, kadra wychowawcza, instruktor narciarski. Termin: 30.I – 10.II.94 Cena 2.500.000
BO/J&B

Komputery klasy IBM
Drukarki i akcesoria komputerowe
Oprogramowanie edukacyjne
Literatura informatyczna
Kursy komputerowe
COMPUTEX Kielce, Wesoła 4a tel. 432-02
11/9/s

ZAPRASZAMY
sklep meblowy
walwood
● świat kuchni FORTE – meble z kompleksowym wyposażeniem wg zamówienia klienta
● zestawy pokojowe ● wypoczynkowe ● młodzieżowe ● sypialnie
● meble kuchenne ● krzesła ● fotele ● stoły ● stoliki rtv ● zestawy wypoczynkowe na zamówienie ● kompleksowe wyposażenie biur
● sprzęt ręd firmy ARDO – pralki, lodówki, zamrażarki.
● przenośne ogrzewacze gazowe „GASPOL"
Sprzedaż na raty. Bezpłatny transport na terenie miasta.
Kielce, ul. Łęgnicka 28, tel. 482 – 96.
czynny pn. – pt. 10 – 18, sob. 10 – 15.
1363/HK

Boryna z Okołu

ANDRZEJ NOWAK

Dziwi się sędzia, dziwi policjant. To niezwyczajna wioska. Nikt nic nie słyszał, nikt nie widział, a przecież krew się polała. Przed barem piwnym, na oczach ludzi, ledwie Kosowski z życiem uszedł. Złapał go Czesław, pobił Stanisław. Znani w Okole Borynowie. Syn razem z ojcem, dobrana para.

Ludzie się boją cokolwiek mówić. Żyć przecież trzeba tutaj. Przyjdą, podpalą. Narobią szkody. I znowu świadków nie będzie.

Powiedzieć mogą, owszem, w tajemnicy. Ale bez nazwisk. Chcą, aby wreszcie sprawiedliwości stało się zadość. Czy to pomoże? Co będzie w sądzie? Ano – milczenie.

– Rzuć pan pisanie o Borynach! – radzą życzliwi. – Po co rozstrzęsać to, co się stało? To nasze sprawy, niemal rodzinne. Nic po przybyszu tutaj. A jak się szuka, owszem, znajdzie się. Najczęściej guza wieczorem.

W piwiarni pustki o tej porze. Ledwie piętnasta minęła. Męczy pragnienie dwóch przedwczorajszych. Później dotrą pozostali. Piwo po stołach będzie się lało. Nie braknie wina w szklankach.

Właściciel stoi za bufetem. Nie chce o niczym słyszeć.

– Bójka tu była? – pyta zdziwiony. – Jaka bójka? Głośno jak zwykle. Jak się zaczęli szarpać i popychać, wygnałem na podwórko. Niech tam swe stanowiska uzgadniają.

– Już się ściemniało, gdy z Biedrzyckim przyszliśmy razem na piwo – Mgłosiek pamięta to doskonale, chociaż już wcześniej wypił flaszkę wódki. – Wzięliśmy kuflowe. Siedliśmy w barze. Kamińskich jeszcze nie było. Przyszli niebawem, też wzięli piwo. Tak samo Skwarek z Wołowcem. Ile piw brali, tego to nie wiem. Ledwie na nogach stali, a potem przeszli na drugą salę. Więcej nie wie, nie pamięta.

Adam Wołowiec przyjechał wtedy ze Skwarkiem. Z Pętkowic przywiózł ich Kosowski. Chcieli się jeszcze napić piwa, chociaż organizm odmawiał. Kiedy Kamińscy pojawili się w barze, Wołowiec przeszedł do innej sali. Nie widział nikogo, chociaż słyszał podniesione głosy. Kto z kim się kłócił? O tym nie może powiedzieć.

Zbigniew Skwarek z rozbrajającą szczerością wyznaje: – Upiłem się kompletnie. Nie pamiętam nawet, jak przyszedłem do domu. Trzysta tysięcy wtedy wydałem, a prawie milion zgubiłem. O całym zajściu dowiedziałem się kilka dni później.

– Nie przebywałem wtedy w barze – tłumaczy Józef Szumlak. – Od ludzi dowiedziałem się, że Kamińscy oskarżają mnie o donosicielstwo. To nieprawda, że Kosowski powiedział mi o skradzionym przez nich drzewie.

Kazimierz Wołak też nie widział zajścia, chociaż naprzeciw baru mieszka. Ściemniało się, gdy córka go zawołała. Przed barem Kamiński i Kosowski trzymali się za głowy.

– Wszedłem między nich i rozłączyłem – opowiada. – Stary Kamiński miał pretensje, że się włączam. Więcej się już nie bili. Kosowski przyszedł do mnie i obmył zakrwawioną twarz. Potem odjechał ciągnikiem. Kamińskiemu też leciała krew z nosa.

Niewiele dodać może Krzysztof Walczyk. Wrócił do domu już po walce. Zobaczył tylko poturbowanych mężczyzn.

O całym zajściu można dowiedzieć się jedynie z relacji samego poszkodowanego. Dobrze pamięta ten majowy wieczór. Przywiózł Skwarka i Wołowca do baru. Chcieli się napić razem piwa. Przed wejściem do piwiarni stał Czesław Kamiński. Przywitali się jak zwykle. Tylko Czesław mocniej ścisnął mu rękę i powiedział, żeby nie wtrącał się do jego rodziny. Kosowski nie wiedział, o co chodzi. Do tej pory żył z nimi przecież w zgodzie. Gdy usiadł przy stole, skoczył do niego młody Kamiński. Złapał za szyję, a jego ojciec zaczął bić rękami po twarzy i piersiach. Gdzie popadło. Próbował się wyrwać, ale na nic to się zdało. Przewrócił się na podłogę, a Kamińscy kopali go po całym ciele.

– Właściciel baru wypchnął nas za drzwi – mówi Marian Kosowski. – Ratowałem się ucieczką na podwórze Wolaka. Po pewnym czasie postanowiłem wracać do domu ciągnikiem. Na drodze stali Kamińscy. Trzymali kołki w dłoniach. Nawróciłem. Pojechałem do Michałowa przez Pętkowice.

Kosowski nie dziwi się wcale ludziom. Taki czas, że wszyscy zastraszeni. Boją się, aby od nikogo nie dostać po głowie. Tamten Boryna z „Chłopów" Reymonta nie należał do świętych. Po tym też nic dobrego nie można się spodziewać, bo diabeł z niego nie człowiek.

Rozżaleni ludzie chętnie opowiadają o wyczynach Kamińskich. A to kogoś do naga rozebrali, a tó drugiego we własnym domu pobili i na betonowy chodnik wywieźli. Policjanta z Baltowa się nie przestraszyli. Odepchnęli go i zniszczyli kajdanki. Na kobietę też nie wstydzili się ręki podnieść. Mieszkańcy mogą wymieniać bez końca, ale nazwisk swych nie chcą ujawniać. W sądach też nie będą świadczyć. Po co im kłopot i zemsta Kamińskich?

Kamińscy nie poczuwają się wcale do winy. Młody uważa, że z Kosowskim to była tylko mała szarpanina. Może go i uderzył, kiedy tamten zaczął. Stary dodaje dosadniej: – Co to za bójka, co za zajście! Nikt przecież nie zginął! W szczegółach niewiele pamięta. Głowa już nie ta, co dawniej. Może i był w barze, może i pił piwo. Nic takiego się nie stało.

Stary Kamiński chłop na schwał, podobny do Boryny. Z zaciekawieniem słucha zarzutów.

To prawda, rozebrali jednego. Założył się z nimi, przegrał, a wódki nie chciał postawić. Drugiego wynieśli na betonowy chodnik, ale tylko po to, żeby szybciej wytrzeźwiał. Innemu chcieli pokazać, gdzie jego miejsce we wsi. Za bardzo się wychylał.

Ludzie się ciągle czepiają, a u Kamińskich same nieszczęścia. Koń padł jeszcze w ubiegłym roku, pękł silnik od traktora, a tu jeszcze trzeba zapłacić osiemset tysięcy za drewno. Tak postanowił sąd. Za bójkę przed barem dostali obaj po roku w zawieszeniu i po trzy miliony grzywny.

– Skąd wziąć tyle pieniędzy – pyta stary Kamiński. – Zima idzie. Chyba w areszcie posiedzę.

dziura ...

fot. Marian Klusek

http://sbc.wbp.kielce.pl/

(dokończenie ze str. 1)

– Stary to była solidna firma. Skromny i uczciwy, nie znosił wazeliniarzy i lizusów, którzy chcieliby uczynić z niego półboga. A przy tym fachowiec, szczególnie na sercu leżały mu sprawy rolnictwa - wspomina Ireneusz Fazan, kierownik kancelarii I sekretarza KW.

Radomski dziennikarz dobrze znający partyjny rytuał tamtych czasów jest bardziej surowy: – Był znakomitym sekretarzem rolnym, ale stanowisko pierwszego przerastało go. Za miękki. W 1988 roku wróble ćwierkały jak opętane: Prus odchodzi, Prus odchodzi. Spekulowano o następcy. Serce nie wytrzymało tego opętańczego świergotu. Miał zawał.

– Za wcześnie na odgrzebywanie tego wszystkiego - usłyszałem w słuchawce telefonicznej. – Wprawdzie życie mi się unormowało, ale rany jeszcze się nie zagoiły.

– Minęły już przecież cztery lata od Pana odejścia, ostatnie wybory zakończyły pewną epokę - nie rezygnuję, ale czuję, że sprawa jest beznadziejna. Rzeczywiście.

– Sytuacja polityczna jest jeszcze wyjątkowo dwuznaczna - w słuchawce niski głos, przerywany mocnym chrząkaniem. – Może kiedyś? Życzę Panu powodzenia...

Partyjny liberał

Włodzimierz Kociński niewiele się zmienił od czasu, gdy przestał być sekretarzem do spraw ekonomicznych. W drzwiach trzypokojowego, skromnie urządzonego mieszkania w bloku w centrum Radomia przywitał mnie szczupły mężczyzna przed sześćdziesiątką o sprężystej sylwetce i tylko nieznacznie przerzedzonej czuprynie siwych włosów.

– Dopartii wstąpiłem w roku 1961 - wspomina. - Miałem 24 lata i ukończone studia rolnicze na warszawskiej SGGW. Zawsze chciałem coś robić, a tylko PZPR dawała wtedy szansę ludziom aktywnym. Proszę pamiętać, że wówczas było to wyróżnienie - do partii wstępowali najlepsi. Wierzyłem, że po zreformowaniu gospodarki przyjdzie czas na koncesje polityczne...

Awans w 1981 roku na sekretarza ekonomicznego był ukoronowaniem długiej kariery partyjnej. Do KW przyszedł jako dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Łaziskach. Miał w kieszeni doktorat z ekonomii Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym.

- Mieliśmy na swoim koncie sukcesy: elektrociepłownia, pierwszy etap oczyszczalni ścieków w Lesiowie, remont dworca PKP. Ale w 1988 roku czuliśmy już, że tak dalej nie będzie. Wprawdzie Rakowski próbował liberalizować gospodarkę, przeforsował ustawę „O przedsiębiorczości", jednak po X plenum na początku 1989 roku wiedzieliśmy, że przegraliśmy. Miałem wtedy poczucie zmarnowanego czasu. Reformy powinny się zacząć znacznie wcześniej, po zniesieniu stanu wojennego, który nadal uważam za tzw. mniejsze zło. Potem było za późno.

– Dlaczego nie mówił Pan o tym publicznie?

- Obowiązywał centralizm demokratyczny. Nie mieliśmy też przyzwolenia społecznego na uwolnienie cen, wprowdzenie kontrolowanego bezrobocia. Otrzymał je dopiero Mazowiecki.

– Nie ma Pan ochoty zrewanżować się?

- Dlaczego? Nikt mnie nie skrzywdził, tak samo jak ja nie skrzywdziłem nikogo.

Do SdRP nie wstąpił. Nikt nie musiał mu przypominać, że jego czas już minął.

W połowie 1990 roku, kontraktowy Sejm zabrał prominenckie emerytury aktywistom nieboszczki partii. Został bez środków do życia. Wprawdzie tu i ówdzie pytał o pracę, ale znajomi dyrektorzy coś obiecywali, prosili o telefon, a czas uciekał. Zrozumiał, że dla niego nie będą narażać nowej władzy.

Przystań znalazł dopiero na stacji benzynowej w Skarżysku. Przez rok nalewał do baków za milion miesięcznie. Dowcipny radomski żurnalista pytał wtedy: ciekawe, dokąd zajedzie tow. Kociński. To był jeden z najtrudniejszych momentów w jego życiu. Tym bardziej, że pod koniec roku 1991 Sejm zakazał dorabiać do emerytury. Chcąc być poza wszelkimi podejrzeniami, przestał dojeżdżać do Skarżyska.

Dwa lata temu przejął po zmarłym bracie niewielki sad. Interes idzie kiepsko, jak wszędzie. Właściwie powinien te wiśnie zaorać, ale wynajęcie spychacza kosztowałoby więcej niż ta marna wegetacja.

– W ciągu minionych lat osiągnęliśmy sporo - przyznaje. - Mamy demokrację, wolność słowa, ale w gospodarce nadal kłania się nam Marks. O zwycięstwie ustroju nie decydują bowiem nawet najpiękniejsze hasła, lecz społeczna wydajność pracy.

– Czy nadal wierzy Pan w zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej?

- Wierzę, że ludzkość będzie do tego dążyć.

– Panowie Urban i Miller również?

- Urban zawsze był osobą kontrowersyjną. Natomiast doświadczenie Millera przydało się przy tworzeniu nowej partii. Zresztą w Łodzi dwa razy wygrał wybory z Niesiołowskim. To chyba o czymś świadczy...

Numer dwa

Jana Rybarczyka odnajdułem w Warce zamykającego akurt sklep z akcesoriami motoryzacyjnymi, od ponad dwóch lat dzierżawiony od Gminnej Spółdzielni. Były sekretarz KW ds. organizacyjnych nie chce ani wracać do przeszłości, ani mówić o dniu dzisiejszym. Jest najbardziej rozgoryczony z całej piątki.

- Dlaczego nikt nie przyszedł do mnie, jak nam odbierano emerytury, jak nie mogłem nigdzie znaleźć pracy! - mówi zamykając kłódkę. Teraz mam pracę, jestem szanowany, od czasu do czasu komuś pomogę. Poza tym musiałbym mówić o konkretnych sprawach i ludziach w tym mieście, a na to w tak małym środowisku jest jeszcze za wcześnie. Może jak powstanie nowy rząd i przedstawi plan działania. Do widzenia...

Odjechał ciemnym polonezem - składakiem, który zastąpił wysłużonego warthurga. Sąsiedzi mówią, że to wszystko, czego się dorobił człowiek, który przez ostatnie siedem lat PRL był „numerem dwa" w wojewódzkiej nomenklaturze PZPR. Nadal - jak przed laty - mieszka w ciasnym mieszkanku zakładowym, żona jest portierem w Fabryce Urządzeń Mechanicznych. Córki, która niedawno wyszła za mąż, też podobno nie ustawił.

Rybarczyka znają w Warce wszyscy. Przez lata był tu „instytucją". Zanim w 1981 roku został sekretarzem KW, przewodził tutejszemu Komitetowi Miejsko-Gminnemu. Do Radomia dojeżdżał codziennie pociągiem. Jego młodszy brat pierwszy wieszał krzyże w 1980 roku.

Starszy Rybarczyk był typowym przykładem sekretarza z awansu. Najpierw działacz młodzieżowy, potem - w latach 70-ych - absolwent WSNS, skąd był już tylko krok do przestronnych gabinetów. Dużo, jak na kogoś, kto za Gomułki był skromnym mistrzem na wydziale obróbki kół zębatych w Fabryce Urządzeń Mechanicznych.

– Czy był lubiany? - pytam sąsiadów. Partyjni nigdy nie byli lubiani, ale nie słyszałem, żeby komuś świnię podłożył - usłyszałem.

- Po rozwiązaniu PZPR, zapisał się do socjaldemokracji. Kiedy obcięto sekretarskie emerytury, szukał pracy w swoim dawnym zakładzie. Dyrektor FUM, Józef Podkowiński nie znalazł nic odpowiedniego.

- Powiedziałem mu, że nie ma już stanowiska mistrza na jego dawnym wydziale. Nic nie powiedział. Po prostu wyszedł i już się nie pokazał. Gdyby chciał zostać szeregowym pracownikiem, nie byłoby najmniejszego kłopotu - wyjaśnia.

- Może nie chciał Pana narażać...

- Dla mnie liczą się przede wszystkim kwalifikacje. W 1982 roku podjąłem ryzyko przyjęcia do pracy dwóch ludzi, którzy wrócili z internowania.

– Przyszedł do mojego gabinetu. Miał do mnie pretensję, że to ja zabroniłem dyrektorowi Podkowińskiemu go zatrudnić. - Burmistrz Warki Stefan Ambroż, zanim założył w FUM „Solidarność", był kolegą Rybarczyka z pracy. - Powiedziałem, że ja takich metod nie stosuję, niech idzie do sądu. Powiedziałem też, że każdy wyśpi się tak, jak sobie pościele.

Swój chłop

Z Bogdanem Misztalem, sekretarzem rolnym KW, rozmawiam w jego trzypokojowym mieszkanku na Ustroniu. Właśnie wrócił od młodszej córki. Dziewczyna mieszka w dwóch małych pokoikach, a bliźniaki, wspaniałe urwisy, rosną jak na drożdżach. Postawił im antresolę, żeby mieli gdzie spać. Zajęło mu to dwa tygodnie, ale wygląda nieźle. Jako emeryt ma dużo czasu.

- Schodząc ze sceny, czułem wielki żal i rozgoryczenie - wspomina. - Zawsze starałem się dobrze służyć ludziom, kosztem wszystkiego: rodziny, dzieci, wolnego czasu. Tymczasem okazało się, że przegrałem - przegrałem życie. Nie bardzo wiedzieliśmy, co z nami będzie. Wizja powszechnej dekomunizacji była przerażająca. Byliśmy jak psy, które uciekają z podwiniętym ogonem.

Mimo społecznego awansu, zawsze pamiętał o swoim chłopskim pochodzeniu i smaku zalewajki w rodzinnym domu pod Chęcinami. Może dlatego nigdy nie był partyjnym bonzą. Unikał ideologii i wielkiej polityki, interesowało go przede wszystkim budowanie mleczarni, przetwórni i hortexów. Musiał się starać, bo „pierwszego" trudno było zbyć byle czym.

Oprócz małej działki na Idalinie i kilkuletniej skody niczego się w partii nie dorobił. Dopiero niedawno położył na podłogę brzozową mozaikę, która zastąpiła wysłużoną, zieloną wykładzinę. Wcześniej nie było na to czasu, później - pieniędzy.

Najtrudniej było na początku. Po przeprowadzce na Śląską targowiska spod dworca musiał zamknąć sklepik spożywczo-chemiczny, który prowadził w pobliżu wspólnie z żoną. Gdyby jakiś czas później nie znalazła pracy, musieliby na stałe przejść na garnuszek córek.

Nie, nie ma do nikogo żalu. Wie, że koła historii nie można zatrzymać. Sprawiedliwość społeczną można bowiem budować wszędzie, nawet w kapitalizmie. Przed lewicą stoi tylko wybór metody reformowania kraju. Jeśli nie będzie się wsłuchiwać w to, co mówią ludzie i związki - już po niej!

- Do SdRP nie wstąpiłem, bo nie chciałem psuć chłopakom roboty - wyznaje. - Z kolegami prawie się nie spotykam. Czasem tylko zadzwoni Włodek Kociński. Rybarczyka nie widziałem od czterech lat, Prusa widuję od czasu do czasu na działce. O polityce nie rozmawiamy...

Młody i zdolny

Adam Włodarczyk również nie chce rozmawiać o przeszłości. Ma wprawdzie kilka hitów do sprzedania, ale zachowa je dla siebie.

Włodarczyk świetnie pasował na sekretarza ds. propagandy. Absolwent polonistyki UMCS, dziennikarz „Słowa Ludu", do tego młody i rozwojowy. Przedstawiciel nowej fali, która po upadku PZPR wyrzuciła na brzeg socjaldemokratów Kwaśniewskiego. Gdy w połowie lat osiemdziesiątych zstępował Danutę Grabowską nie miał jeszcze trzydziestki. Był jednym z najmłodszych sekretarzy w kraju.

Pisywał głównie w dziale miejskim. Podobno nieźle, choć raczej krótkie „kawałki". Chyba lepiej czuł się w roli organizatora - jakieś akademie, festyny, reprezentowanie redakcji. Pod tym względem szefowie mogli na nim polegać. To był jego żywioł i przepustka do kariery. Przed zajęciem gabinetu Grabowskiej sekretarzował partyjnym dziennikarzom.

- Adaś to był fajny chłopak, można się było z nim dogadać - wspomina jeden z nich. - W tamtych czasach potrzebny był nam człowiek, który nas rozumiał. Lubił mawiać: Ja rozumiem was, wy zrozumcie mnie!

Inny kolega ze „Słowa" jest ostrożniejszy w pochwałach: Gdy krytykowaliśmy kogoś z partii, wzywał na dywanik i mówił coś o tym, żeby nie kalać własnego gniazda.

Po rozwiązaniu PZPR Włodarczyk nie mógł przejść na emeryturę. Był za młody. Po raz kolejny został... sekretarzem. Tym razem Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego SdRP. Był nim do roku 1991, kiedy ostatecznie pochłonęły go interesy. Ktoś mówi o sklepach i hurtowni, ktoś inny o spółce transportowej.

Kariery w biznesie chyba jednak nie zrobił. Pewnego dnia zobaczyłem, jak odjeżdża zachodnim autem sprzed siedziby „Dziennika Radomskiego". Kilka dni później wszystko stało się jasne: został pełnomocnikiem Andrzeja Wilamowskiego - nowego właściciela wydawnictwa prasowego „24 Godziny" (m.in. „Dziennik Radomski", „Gazeta Kielecka"). Pomyślałem sobie: stanowisko w sam raz dla kogoś młodego i zdolnego, znającego życie. On sam przyznaje, że partyjna przeszłość pomaga mu w interesach.

ANDRZEJ SAŁATA

Sekretarze

Ładny gips!

– Czy to prawda, że pani wymyśliła to jakże teraz popularne w całej Polsce „koło fortuny"?

– W jakim sensie?

– Formuła, nagrody, sposoby zwyciężania w tym konkursie...

– Nie, jakże może tak pan mówić. Gdyby pan był starszy i bardziej doświadczony, to by wiedział, że na takich samych akurat zasadach funkcjonowały „koła szczęścia" na każdym jarmarku i odpuście.

– Wiem, pamiętam. Chodzi mi o to, że było tak, jak pan tak samo. Różnica polegała zdaje się na tym, że nie trzeba było zgadywać haseł, tylko kręciło się patykiem z zamocowanym na końcu kogucim piórkiem. I piórko wskazywało fant, który można już było brać do domu. I pani robiła właśnie osobiście – nagrody.

– Kto panu to powiedział?

– Ludzie. Znają, pamiętają, to i mówią. Trudno było rzeźbić takie fanty?

– To zależy. Co akurat było w modzie, co było potrzebne wędrującym po odpustach straganiarzom.

– To były rzeźby z gipsu?

– Dokładnie tak. Gipsowe, ale malowane specjalnymi, trwałymi farbami.

– Zwierzątka i święci?

– Głównie koguty i ryby, koniki, święty Antoni. Ale nieko niecznie. Bo było za Gomułki na przykład zapotrzebowanie na patriotyczne rzeźby - Twardowski na Księżycu, Kościuszko - popiersie, albo na koniu, żołnierz na spocznij, z bronią u nogi. Albo na warcie z karabinem na prezentuj. No, jeszcze dochodzili Gagarin, Tiereszkowa, nie nasi, ale przecież kosmonauci. To były cenne nagrody.

– Jakiego wzrostu, jak duże, ile to materiału należało zużyć na taki monument?

– Wychodziło na rzeźbę pełną nawet dwa kilo gipsu. A największe były zawsze koguty. Tak do pół metra dochodziły. I Kościuszki na koniach były duże. To miał być magnes, żeby ludność chciała grać, kręcić kieratem. I wygrywać.

– A potem zabrać do domu nagrodę?

– Oczywiście! Przecież taką rzeźbę można sobie ustwić na telewizorze, na półeczce, ozdobić całe mieszkanie. Po to kupcy brali towar, po to ludzie grali - dla sztuki.

– Każda rzeźba, piękna, każda inna? Nie powtarzały się jak z produkcji fabrycznej?

– Dlaczego? Jak z maszyny były, sztuka w sztukę! Przecież z odlewów, z formy. Jak przychodził maj i czerwiec, okres największych w Kielcekiem odpustów, to cała rodzina, sześć osób, dzień i noc harowała przy pracy.

– Ale się chyba opłacało?

- Co będę opowiadała. Na sztukę, na artyzm zawsze jest zapotrzebowanie. Ja nie robię już rzeźb ze dwadzieścia lat. A proszę – ludzie pamiętają, jeszcze pana do mnie skierowali! Znaczy - produkcja była potrzebna.

Zofia Opoka
z Bogucic
powspominała
odpustową
przeszłość za
namową
RYSZARDA
BISKUPA

Przy czyim stole siedzisz, tego słuchasz

(Chińskie)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Piekło

Najbardziej makabryczna zbrodnia, popełniona na Kielecczyźnie przez wariata, wydarzyła się przed dziesięciu laty niedaleko Nowej Słupi. Mieczysław S., wcześniej dwukrotnie leczony w szpitalu psychiatrycznym w Morawicy, ukrzyżował swojego sąsiada. Przybił jego dłonie i stopy do białego, dwuramiennego krzyża. Krzyż postawił na wzgórzu za stodołą.

1.

Mieczysław S. odczuwał tajemne siły emanowane przez inne osoby. „Sąsiedzi obciążają mnie swymi zmysłami – zanotował w dzienniku. Dostaję wtedy bicia serca, mdłości, tracę pamięć". Mieczysław S. chciał po raz wtóry odkupić świat. Sąsiada złożył w przebłagalnej ofierze: „Za piekło na tej ziemi". Tak nagryzmolił na desce, którą zapomniał przybić do krzyża...

Każdego, kto popełni zbrodnię powinna spotkać współmierna do niej kara. Domaga się tego nasze poczucie sprawiedliwości. Ale sprawiedliwie ukarać można tylko tego, kto jest odpowiedzialny za popełniony czyn. Stąd podstawową kwestią dla wymiaru sprawiedliwości jest odpowiedź na dwa pytania. Po pierwsze – czy sprawca miał świadomość tego, co robi? I po drugie – czy był panem swojej woli? Jeżeli odpowiedź na któreś z tych pytań jest negatywna – nie sposób mówić o odpowiedzialności, a tym samym o winie. Tam gdzie nie ma winy nie ma przestępstwa, a zatem nie może być i kary.

Artykuł 25 par. 1 kodeksu karnego: „Nie popełnia przestępstwa, kto z powodu niedorozwoju umysłowego, choroby psychicznej lub innego zakłócenia czynności psychicznych nie mógł w chwili czynu rozpoznać jego znaczenia lub pokierować swoim postępowaniem".

Niepoczytalność nie jest stanem permanentnym. W wyjątkowych sytuacjach może przydarzyć się osobom zupełnie normalnym. W zależności od okoliczności ten sam człowiek może być w pełni władz umysłowych, częściowo lub kompletnie niepoczytalny.

2.

Za niepoczytalnych przestępców uważa się przede wszystkim niedorozwiniętych umysłowo oraz psychicznie chorych. Niedorozwój umysłowy przejawia się w niskim poziomie intelektualnym, nieumiejętności interpretacji postrzeganych zjawisk i rozpoznawania zależności między nimi. Wiesław R. udusił synka sąsiadów, bo przestraszył się jego krzyku. Nie chciał mu zrobić krzywdy. Tylko zbyt długo zatykał mu dłonią usta. Wśród sprawców przestępstw karnych około 20 procent stanowią osoby z niedorozwojem umysłowym – szacuje sędzia Adam Kabziński z Sądu Wojewódzkiego w Kielcach.

3.

Wbrew popularnym horrorom chorzy psychicznie nie dokonują zabójstw częściej niż przeciętni przedstawiciele zdrowej populacji. Zdaniem dr Grażyny Jaworskiej ze szpitala psychiatrycznego w Morawicy popełniają około dwóch procent wszystkich przestępstw. Zbrodnie tego typu są zazwyczaj tragedią zarówno dla ofiar, jak i samych sprawców. Oto przypadek Krystyny C., młodej, ładnej dziewczyny, która z pobytu w USA wróciła z ciemnoskórym niemowlęciem. Utopiła je podczas kąpieli. Lekarze orzekli schizofrenię: Krystyna C. podświadomie przeniosła na dziecko własną nienawiść do kolorowych, którzy wykorzystywali ją seksualnie.

Jeszcze bardziej wstrząsająca jest historia Zofii R. Przed kilkunastu laty, w stanie szoku poporodowego, zamordowała swoje dziecko. Umieszczono ją w szpitalu psychiatrycznym. Wyleczono i po kilku latach zwolniono. Urodziła drugie dziecko. Powtórzyła się ta sama tragedia. Aktualnie od siedmiu lat przebywa w Morawicy. Sprawia wrażenie zdrowej, a kochający mąż czyni wytrwałe starania, żeby ją zwolniono.

4.

„Wariatów nie wsadza się do więzień, ale umieszcza w szpitalach psychiatrycznych. W języku prawniczym określa się to mianem internacji. Na zdrowy rozum biorąc internacja jest gorsza od więzienia. Ten sam brak wolności ale dodatkowo: mniejsza niż w więzieniu „powierzchnia życiowa" przypadająca na jedną osobę, niższa stawka żywieniowa; w pokojach nie ma prywatnych telewizorów i magnetowidów.

Przed kilkunastu laty opinię publiczną zbulwersował przypadek Stanisława K., który zamordował swoją żonę, po czym ukrył w tapczanie zwłoki. Po krótkim pobycie w Morawicy Stanisław K. za zgodą sądu został zwolniony. Sąsiedzi nie kryli oburzenia: – Jak to?! Ukatrupił żonę i nie poniósł żadnej kary? Stanisław K. – wyjaśnia dr Jaworska – cierpiał na bardzo rzadki zespół urojeniowy typu Otello. Przybiera on formę przewidzeń dotyczących niewierności partnerki. Internacja Stanisława K. mijała się z celem, gdyż jego chorobliwe imaginacje nie dotyczyły kobiet w ogóle, ale wyłącznie żony.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa Romana Z., który w napadzie zazdrości próbował zabić swoją połowicę siekierą. Rozpłatał jej głowę, ale cudem przeżyła. W jego przypadku odosobnienie było konieczne, ponieważ wypuszczony na wolność mógłby próbować „dokończyć dzieła".

5.

Internacja nie ma na celu wyłącznie odizolowanie dewianta od społeczeństwa. *„Obowiązkiem lekarza jest wyleczyć chorego. Żadnego człowieka nie można spisać na straty – zauważa w jednym z wywiadów dr Jan Lechicki, dyrektor szpitala w Morawicy.*

Ale jeśli nawet leczenie jest skuteczne to i tak większość pacjentów dożywa swoich dni w szpitalu. Do odzyskania wolności konieczne jest spełnienie dwóch podstawowych warunków. Po pierwsze pacjent musi kontynuować, leczenie w warunkach domowych. Ponieważ jest bezkrytyczny i przekonany, że nic mu nie dolega niezbędna jest – to ten drugi warunek – opieka rodziny. A ta zazwyczaj nie chce mieć nic wspólnego z „czarną owcą" i najchętniej zapomniałaby o jej istnieniu.

Taki jest właśnie przypadek Mariana Ł., cierpiącego na ciężką charakteropatię padaczkową, przebywającego w Morawicy od 11 lat. Zanim tu trafił chodził z wiłami po wsi, był postrachem całej okolicy. Sprawę karną miał o pobicie brata. Od kilku lat jego stan jest zadowalający; „spotulniał" i mógłby funkcjonować poza szpitalem, cóż kiedy brat nie kwapi się z przyjęciem go pod swój dach.

6.

Przypadki całkowicie zniesionej poczytalności w chwili popełnienia przestępstwa są w orzecznictwie karnym stosunkowo najprostsze: sąd zmuszony jest do internacji sprawcy. Problem pojawia się, gdy zbrodni dokonano w stanie ograniczonej poczytalności. Zgodnie z paragrafem drugim art. 25 kk sędzia może, choć nie musi, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Ze statystyk kryminalnych wynika, że najwięcej przestępstw popełnianych jest w stanie nietrzeźwości. Czy zamroczenie alkoholem może być okolicznością łagodzącą? Zasadniczo nie. Tylko w niezwykle rzadkich przypadkach tzw. upojenia patologicznego biegli przyjmują zniesioną poczytalność. Nie mogą natomiast liczyć na łaskawość sądu sprawcy przestępstw popełnionych w stanie „zwykłego" upojenia alkoholowego. Prawo karne zakłada, że każdy normalny zdrowy dorosły człowiek zna działanie alkoholu i może przewidzieć konsekwencje jego nadużywania.

7.

Najtrudniejsze, zarówno dla biegłych, jak i dla sądu są przypadki tzw. stanów wyjątkowych zwanych także afektami patologicznymi. Są to krótkotrwałe psychozy i zaburzenia psychiczne, będące wynikiem absolutnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. Na przykład: kilka kieliszków wódki, zmęczenie, uczucie głodu, nie przespana noc, długotrwały stres mogą spowodować nagłą eksplozję zbrodniczych zachowań u zupełnie normalnego człowieka. Afekt patologiczny ma zawsze podłoże genetyczne: ujawnia utajone do tej pory anomalie psychiczne.

Znacznie częściej zbrodnie dokonywane są w tzw. afekcie fizjologicznym: w stanie silnego wzburzenia, wściekłości i gniewu, nad którymi człowiek nie może zapanować. Klasycznym przykładem zbrodni w afekcie jest sprawa Grzegorza N., któremu żona nagminnie i ostentacyjnie przyprawiała rogi.

rys. Marek Wawro

BAZA
KIELCE 25-026
ul. Leśna 1
tel. 429-72
KOMPUTERY 386/486
Drukarki Star Epson Seikosha HP
Dowolne konfiguracje, niskie ceny
65/ing

Lek. Strączyńska Anna specjalista reumatolog
AKUPUNKTURA, LASEROTERAPIA
bóle kręgosłupa, stawów, choroby nerwów
poniedziałki i czwartki 15 - 16
Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 35D
(os. Świętokrzyskie - domki),
tel. 31-22-28
23948/g

Jeśli marzysz o własnym domu, skorzystaj z oferty naszej firmy
Strop DZ-3 – budownictwo trwałe, tanie i sprawdzone od lat
MONTOREM
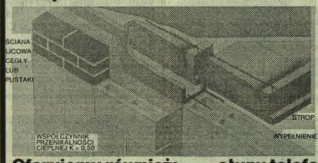

● kompletna dostawa na plac budowy
● samodzielny montaż stropów bez użycia dźwigu i szalunków
Cena 1 m kw. stropu DZ-3 – 140.000 zł
Oferujemy również: – słupy telefoniczne – słupy energetyczne ZN-10, ZN-12 – krawężniki, obrzeża trawnikowe – płytki chodnikowe
Sprzedaż i informacje: Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „Montorem" sp. z o. o.
25 - 312 Kielce, ul. Warszawska 44, tel. 470-87, fax 487-48.
752/GD

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Pewnego dnia jej kochanek zaczął publicznie szydzić na rynku: – Grzesiu, jesteś mi winien flaszkę, bo znów cię wyręczyłem w twoich obowiązkach! Grzegorz N. poszedł do domu, wziął nóż, wrócił na rynek i zadźgał kpiącego z zeń w żywe oczy kochanka. Sąd uznał, że działał w „usprawiedliwionym" okolicznościami afekcie i skorzystał z nadzwyczajnego złagodzenia kary. Skazał go na 6 lat, podczas gdy za zabójstwo kodeks przewiduje od 8 do 15 lat pozbawienia wolności.

Z wyrozumiałością sądu spotkał się także pewien młody człowiek, który w przebraniu policjanta legitymował przechodniów na ulicach Kielc. Jeden z legitymowanych stawiał opór, więc „policjant" przyłał mu pałką, zabrał breloczek od kluczy i tani, kwarcowy zegarek. Sędzia nie miał wątpliwości, że jego zachowanie wynikało z upośledzenia umysłowego i nie spełnionych marzeń, by być policjantem, a nie chęci zysku. „Policjant" otrzymał półtora roku, podczas gdy dolna granica za rozbój wynosi trzy lata. Z całą surowością potraktowano natomiast Wincentego Kupisa, sprawcę bestialskiego mordu na Plantach przed dwoma laty. Biegli stwierdzili u niego lekki niedorozwój umysłowy, ale ułomność ta – zdaniem składu sędziowskiego – nie rzutowała na popełnienie przezeń makabrycznej zbrodni.

8.

Od psychoz odróżnić należy różne rodzaje psychopatii, których nie zalicza się do chorób psychicznych. Są one anomaliami osobowości; dotyczą przede wszystkim sfery emocjonalnej: woli i popędów.

U wielu psychopatów występuje tzw. zespół „moral insanity" – wrodzony brak pojęć etycznych przy zachowaniu normalnej inteligencji. Można to porównać do wrodzonego daltonizmu u ludzi o normalnej bystrości wzroku.

W praktyce sądowej psychopatów traktuje się jako osoby poczytalne. Stanowią oni największe zagrożenie dla porządku prawnego. Dr Jaworska szacuje, że popełniają oni około 80 proc. wszystkich przestępstw kryminalnych.

9.

Nie sposób miarodajnie określić, jaki jest stan naszego zdrowia psychicznego w okresie ustrojowej metamorfozy. W ciągu roku z pomocy psychiatry korzysta około 900 tysięcy Polaków. 700 tys. leczy się w poradniach zdrowia psychicznego i odwykowych, około 200 tys. w szpitalach. Liczba zarejestrowanych pacjentów w znacznym stopniu zależy od dostępu chorego do lekarza. Stąd w miastach wskaźnik leczonych zaburzeń jest dwukrotnie wyższy niż na wsi.

Zdaniem dr Jawórskiej wzrasta w Polsce nie tyle liczba umysłowo chorych, co osób z zaburzeniami sfery emocjonalno-charakterologicznej. O ile zatem wolny rynek nie „produkuje" schizofreników, to z pewnością spotęgowanie towarzyszących mu zagrożeń i frustracji odbija się na wzroście nerwic i ilości wypijanego alkoholu. I jeszcze jeden charakterystyczny objaw: w odpowiedzi na wyzwanie nowych czasów coraz więcej ludzi ucieka w tzw. samobójstwo bilansowe. Nie jest ono następstwem choroby psychicznej, ale przeprowadzonego „rachunku sumienia": bezradności wobec dnia dzisiejszego i braku jakichkolwiek perspektyw na jutro.

na ziemi

ANDRZEJ GOŁDA

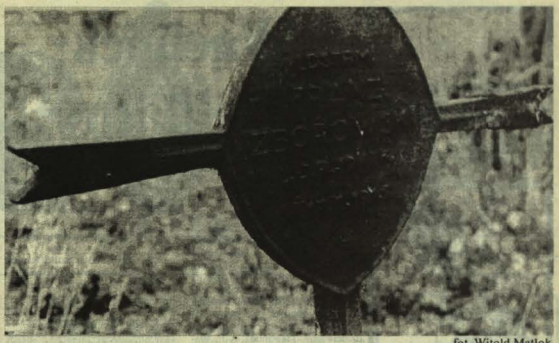

fot. Witold Matlok

Po gigantach pozostają dzieła. Po szarych i przypadkowych, cmentarze.

(Novalis)

Każde pokolenie zapisuje swój ślad w postaci cmentarza. Dlatego są cmentarze całkiem nowe, są stare i najstarsze. Są mniej i bardziej szczęśliwe. Są takie, które znikają i po latach mało kto pamięta, że cmentarz w ogóle był.

W średniowieczu, kiedy mówiono o śmierci oswojonej, cmentarz był miejscem innym niż obecnie. Zmarłych grzebano płytko, części kończyn wystawały na świat i nie było to niczym szczególnym. Cmentarz nie rozgraniczał życia i śmierci tak dosłownie i tak symbolicznie jak teraz. Jeszcze w XVIII wieku wydawano zakazy tańcowania na grobach. Zabraniano suszenia bielizny. Ucztowania. Cmentarz był miejscem przechodnim, sponiewieranym.

Cmentarze są w Hieronimowie, Nowej Wsi, Gozdawie, Ludwikowie. Od pewnego czasu odwiedzają je niemieccy turyści.

Zaś na cmentarzu parafialnym w Siennie są groby żołnierzy austriackich, poległych w I wojnie światowej. Cmentarz jest długi, w kształcie zygzaka. Alejki nie mają numerów, ale noszą nazwy. Aleja Wniebowstąpienia Matczynego, aleja Św. Zygmunta, aleja Św. Barbary... Groby Austriaków. są na samym końcu. Żeby do nich dojść, trzeba przeskoczyć gąszcz chwastów i zeschłego zielska. Z odległości kilku metrów widać zardzewiałe krzyże z tabliczkami. Takie krzyże z żelaza to wojenny standard. Każdy austriacki cmentarz z tamtej wojny wyglądał podobnie.

W tych ciężkich czasach Niemiec potrafił pomóc polskiemu sąsiadowi. Matka pana Turbiarza biegała do Fryca. Fryc zawsze znalazł jakąś robotę i uczciwie zapłacił.

Gdy przyszedł Hitler, wszystko się zmieniło. Niemcy podnieśli głowy. Najbardziej zhardział Julek Lipiec. Bił i donosił żandarmom.

Tak, Julek Lipiec to był Niemiec o czysto polskim nazwisku. Pan Turbiarz, chłop z chłopów, ma na imię Gorgoniusz i też dobrze.

Pewnego dnia do wsi weszli partyzanci z BCh. Chcieli się oporządzić, wyspać i najeść. A tu szedł Niemiec, który często odwiedzał w Hieronimowie krewnych. Podśpiewywał, nie miał pojęcia, że są partyzanci.

Ostrzegła go kobieta, Polka.

Zmartwychwstanie

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Z końcem osiemnastego stulecia zaszła przemiana – powstały sławne nekropolie włoskie i francuskie, w Warszawie założono Powązki. Cmentarz stał się parkiem wspomnień i muzeum architektury. Znajomy człowiek opowiadał, że będąc pierwszy raz we Lwowie, zaszedł na cmentarz Łyczakowski. Na widok jego wspaniałości doznał szoku.

Powązki, Łyczaków nie zginą. Zginą małe, wiejskie cmentarzyki, dla których historia, człowiek i czas są bezlitosne.

Z Sienna idzie nadzieja. Z tego samego Sienna, w którym urodził się Włodzimierz Sedlak. Sienno jest malutkie, trochę zaniedbane, ale ludzie w nim wielcy. Ci z Sienna postanowili zadbać o okoliczne cmentarze. Nie tylko własne, polskie, katolickie. Także o obce, zapomniane.

Piotr Dąbrowski, sekretarz Urzędu Gminy, mówi o powszechnej inicjatywie. Stoją za tym różni ludzie. Niektórzy są tak skromni, że nie chcą, by o nich pisano.

Tylko tutejsi i historycy wiedzą, że przed wojną, we wsiach wokół Sienna, zamieszkiwali niemieccy koloniści. W roku czterdziestym piątym uciekli do ginącego Reichu. Pozostawili domostwa i cmentarze.

– Za rok to miejsce będzie inne – obiecuje Piotr Dąbrowski – i nie tylko to.

Gmina zadbała o stary kirkut. Przed wojną większość mieszkańców Sienna stanowili Żydzi. Któregoś dnia spędzono ich na rynek, powieziono do Ostrowca i dalej. Z kirkutu pozostało niewiele, ale odnowiono przynajmniej bramę. Zdobi ją siedmioramienna menora.

ZA Siennem, koło Hieronimowa, szukamy niemieckich cmentarzy. Nie ma kłopotu, każdy miejscowy zna te miejsca, każdy pokaże. Cmentarz widzi się z daleka: znaczą go drzewa. Może nie być grobów, mogą zniknąć kamienne płyty – drzewa pozostają.

Pana Turbiarza spotykamy na drodze. Odstawia rower, wyciera starannie ręce. O co chodzi? O cmentarz. Pan Turbiarz natychmiast ma skojarzenia. – Nie opuszczę żadnego pogrzebu – mówi. – Idę na przedzie i śpiewam. Ludzie bardzo mnie chcą.

Z Niemcami chodził do szkoły, wielu z nich dobrze wspomina. Między sobą rozmawiali po niemiecku, z Polakami po polsku. Skąd się tu wzięli? Pan Turbiarz nie wie, ale myśli, że osiedli po wojnach szwedzkich albo I światowej. Nie było wśród nich rzemieślników, uprawiali ziemię. Zawrócił biegiem. Czy biegł do domu, czy na posterunek, kto to wie? Partyzanci, których ktoś o uciekającym Niemcu powiadomił, dopadli go w porę i przytrzymali w chlewie do swego odejścia. Znaleźli tamtą kobietę. Pan Turbiarz pamięta jak prowadzili ją przez wieś. Najpierw ogolili jej głowę, potem wlepili sto batów. Kobieta wyła.

Kiedy tutejsi Niemcy uciekli do Rzeszy, do ich domów wprowadziły się niewiasty z Piotrowego Pola. Przyszły bez mężów, ojców i braci. Mężczyzn z Piotrowego Pola zabili hitlerowcy.

Cmentarz to kępa drzew, krzaków i trawy. Niewiele pozostało. Ludzie rozebrali kamienne groby, płyty wmurowali w ściany i klepiska. Na skraju kępy leży potężny, spróchniały krzyż bez ramienia. Po przeciwnej stronie lasku, pan Gorgoniusz Turbiarz spulchnia czubkiem buta ziemię. – Tu go chowałem – mówi. – Otto Wyłym, mój kolega ze szkoły. Wszystko zarosło.

Po grobie Ottona nie ma śladu, ale obok, z krzaków, wystają kamienne fragmenty. Trudno cokolwiek wyczytać, trzeba zdzierać mech i skamieniały piasek, wreszcie pojawia się data: 1867–1911. Wilhelm Hejn, Anna Hejn... Powtarzamy: Hejn, Hejnowa, Hejnowie. Odkryci po kilkudziesięciu latach. Urodzeni na nowo.

spojrzenie...

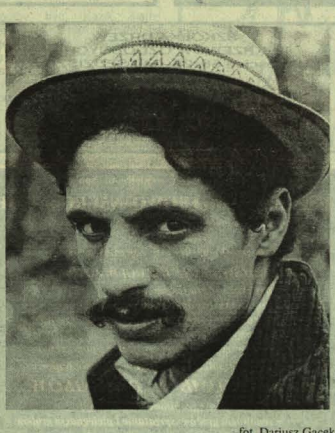

fot. Dariusz Gacek

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Wąchock satelitarny

ARTUR POTACZAŁA

rys. Marek Wawro

1. W Wąchocku kopią. Trochę wzdłuż, trochę w poprzek placu im. mjr Ponurego, czyli rynku. Złośliwa plotka niesie, że kopią na rozkaz sołtysa, który chce do Warszawy pociągnąć przewód doktorski, prawda jest jednak inna. Uliczną nawierzchnię trzeba nieco spulchnić, bo - jak kraj długi i szeroki - we wszystkich miastach od czasu do czasu asfalt jest dziurawiony. Taka moda. A że Wąchock lada, lada dzień na powrót miastem zostanie, z wyprzedzeniem wzięto się za robotę.

Kopaczy jest siedmiu. Pięciu interwencyjnych i dwóch pacyfistów. Jednych od drugich można odróżnić po fryzurach oraz nastawieniu do pracy. Jak długowłosy i raźno macha łopatą - zaraz wiadomo, że niedoszły Szwejk. Musi tak machać 20 godzin w miesiącu. O ile będzie pilny - zaliczą wojsko, jeśli nie - wezmą w kamasze. Pozostali wojsko mają już najwyraźniej za sobą, bo większość czasu spędzają na odciskaniu łokci i dyskusjach o polityce. Polityka dotyczy głównie stosunków interwencyjnych do pracowników urzędu. Przedmiotem niegasnącego sporu jest co i w jaki sposób zrobi się z nimi w razie, gdy zabrakło pieniędzy na roboty publiczne.

Poza tym rynek miasta Wąchock to oaza spokoju. Przed licznymi sklepami poustawiali się ich właściciele, bezskutecznie wypatrując na horyzoncie jakiegokolwiek klienta. Kilka parkowych ławek obsiedli obywatele, którzy nie zalapali się na prace interwencyjne, w związku z czym próbują interwencyjnie zrzucić się na flaszkę. Trochę na uboczu jegomość w drelichach, już najwyraźniej po interwencyjnej dawce, drzemie opierając się o taczkę. Zdaje się, że to on ma ten park zamiatać, ale wychodząc z słusznego założenia, że liście i tak bez przerwy spadają, woli poczekać, aż zlecą wszystkie.

Krótko mówiąc - miasto jak miasto.

2. Najważniejsza ulica w mieście nazywa się Wielkowiejska. Nie, żeby była taka długa, albo chociaż szeroka, nie. Całkiem jest wąska, a długa też wcale, bo ślepa. Ale właśnie tu, pod numerem 48, mieszka sołtys. Znów rozczarowanie bo chałupa nie okrągła (żeby gospodarza nikt zza węgla nie napadł), a zupełnie zwyczajna - kanciasta. I jakby tego było mało - pusta. Sołtys pewnie w robocie, w Starachowicach. Trudna rada, trzeba do wójta.

Wójt nazywa się Mirosław Seta i wierzy że Wąchock, podobnie jak myślenie, ma przed sobą kolosalną przyszłość. Opozycja szepcze po kątach, że wójt tak mówi, bo sam tu nie mieszka, ale że jest to opozycja nieliczna i zupełnie niekonstruktywna, nie warto się nią zajmować.

- Nie tak łatwo było zostać miastem - tłumaczy M. Seta. Trzy lata się starałiśmy. Teraz, kiedy już sprawa jest prawie, prawie załatwiona, widzę przed Wąchockiem tylko jedną drogę. Satelicko-rekreacyjna. Satelita - dla Starachowic i Skarżyska. Turystyka i wypoczynek - dla reszty świata. Reszta świata ma być ściągnięta licznymi atrakcjami, jakie okolica posiada. Zabytkowy klasztor, partyzancki matecznik - Wykus i Polana Langiewicza, to największe atuty gminy. Legenda sołtysa, rezerwaty przyrody, rozrywkowe Dni Wąchocka mają być dodatkowym magnesem na turystów.

Zdaniem wójta to niecodzienne połączenie wspaniałej historii z krotochwilną teraźniejszością powinno dowcipnisiów powstrzymać przed przekroczeniem granic dobrego smaku. - Żarty żartami, ale bez przesady, rozmowa o naszym mieście nie powinna zaczynać się i kończyć na chichotaniu z sołtysa - mówi.

3. Dobrodziejem Wąchocka był król Kazimierz Jagiellończyk. 3 maja przyszłego roku minie 540 lat, jak nadał przyklasztornej osadzie prawa miejskie. Znacznie gorzej wspomina się tu Rosjan, za których przyczyną w 1869 r. Wąchock utracił swoje przywileje.

Emocje związane z nadaniem i utratą praw miejskich są w stolicy dowcipu tak duże, że zasłonę niepamięci i przebaczenia spuszczono już na łupieżcze wyprawy Tatarów i bratanków od Rakoczego. Goście z Węgier i Mongalii byliby więc nad Kamienną równie mile widziani, jak wszyscy inni. Wójt radzi się natomiast nie pokazywać w Wąchocku tajemniczemu autorowi przewodnika po Kielecczyźnie, w którym ani słowem nie wspomniano o zabytku klasy „zero", dumie miasteczka - opactwie cysterśów.

Nieszczęsny autor rzeczywiście powinien omijać miasto z daleka. Ludzie tu bitni i niesforni. W wojnę co drugi to był partyzant. Teraz takich okazji nie ma, ale rogatą duszę zawsze pokazać można. Skwerek na rynku. Tu koncentruje się życie trzytysięcznej metropolii. Nie opuszczając placu im. mjr Ponurego można się zaopatrzyć we wszystkie artykuły pierwszej potrzeby: chleb, coś do chleba i kasetę wideo. Wszystko to sąsiaduje ze sobą na półkach, bo większość sklepów jest, na wszelki wypadek, wielobranżowa. Wyjątek stanowi ekskluzywny bar restauracyjny (a może restauracja barowa?) „U Maksyma". „U Maksyma" w Wąchocku jest całkiem jak „U Maksyma" w Gdyni, czyli elegancko. Nie ma, niestety, striptisu.

4. Mimo przewagi tzw. potencjału, Starachowice nie są w Wąchocku specjalnie poważane. Podobno w mieście ciężarówek na dniach ma być podjęta decyzja o wyburzeniu wszystkich domów, które mają więcej jak 4 piętra - żeby nie zasłaniały stolicy dowcipu. No bo, historycznie rzecz biorąc, to Starachowice są koło Wąchocka, a nie odwrotnie.

Słaba to jednak pociecha w sytuacji, gdy przyznać trzeba, że właśnie w Wąchocku trudniej jest o chleb powszedni. Miejscowi utrzymują się z wyjazdów na saksy, głównie do Skarżyska i Starachowic. Większość pracuje w takich gigantach rentowności jak „Star", „Mesko" i „Fosko". Dzięki temu istnieje duże prawdopodobieństwo, że Wąchock zasłynie wkrótce jak pierwsze w kraju miasto o 100-proc. bezrobociu. Dziś na 8,8 tys. mieszkańców gminy 1,5 tys. nie ma pracy.

Po obliczeniu dzieci i starców, wskaźnik bezrobocia ma szansę zyskać nominację do Księgi Guinessa. Przedsiębiorczy wąchocczanie nie załamują jednak rąk. Już trzy rodziny w gminie starają się utrzymać wyłącznie z rolnictwa. Stwierdzenie, że się utrzymują, było by, oczywiście grubą przesadą.

Za lokalny cud uznać można, że mimo niezaprzeczalnej biedy gmina jest w wojewódzkich statystykach uznawana za jedną z bogatszych. Stało się to możliwe dzięki wyższym niż gdzie indziej podatkom, poprzez które tutejsza władza osiągnęła za jednym zamachem dwa strategiczne cele: spore wpływy do budżetu i powszechną miłość ludu. Aby oba te zjawiska spotęgować, wójt Seta rozważa możliwość rozpisania referendum w sprawie dobrowolnego opodatkowania mieszkańców. Pozwoliłoby to np. rozpocząć zakładanie kanalizacji, której obecnie w mieście Wąchock jest, procentowo rzecz ujmując, zero.

O mieszkańców dbają nie tylko pracownicy urzędu. Dba także zarząd Banku Spółdzielczego, inne banki na swoich tablicach ogłoszeń wiszą tylko kartki z terminem wypłat zasiłków dla bezrobotnych. A w Wąchocku nie. Oprócz takiej kartki wisi jeszcze jedna - że można sobie założyć telefon Nie musi się człowiek martwić, kombinować, od razu wie, co zrobi - z pieniędzmi.

Sfrustrowani, którzy utracili zasiłek albo wszystko wydali na telefon, zaraz po wyjściu z banku mają szansę na rozładowanie napięcia poprzez wysiłek fizyczny. Czyjaś przewidująca ręka umieściła na ulicznym słupie tablicę z obręczą do koszykówki. Jako że mieszkańcy Wąchocka szeroko znani są z odwagi, nikomu nie przeszkadza, że jest to słup wysokiego napięcia.

A tak w ogóle, ludzie tutejsi kochają swoje miasto. I sołtysa lubią. Już się odgrażają, że - miasto nie miasto - w Wąchocku sołtys musi być. I zostanie. Zresztą, to człek światowy, nawet z zagranicznymi się dogada. Nieraz, jak pod jego chałupą iść, można usłyszeć, jak z żoną po jakiemuś rozmawia: Ona mu - będziesz zaś żur? A on je na to - jak jes to dej.

ZWUH „EKOKALORIA" S. C.
Importer i autoryzowany instalator
ENERGOOSZCZĘDNYCH URZĄDZEŃ C.O. F. VIESSMANN
* KOTŁÓW C.O. olejowych i gazowych 8 ÷ 10.000 kW
- trwałych, niezawodnych, o najwyższej średniorocznej sprawności, przyjaznych dla środowiska
- sterowanych mikrokomputerowym regulatorem
(I miejsce w Europie, złoty medal na MTP 93 r.)
* PODGRZEWACZY CW - 100 ÷ 500 litrów
- higienicznych, ze stali nierdzewnej
Ponadto oferuje: termostaty, pompy, naczynia ciśnieniowe, kominy stalowe, izolacje rur, zbiorniki olejowe oraz dostawę oleju opałowego.
Zapewnia: kompleksowe rozwiązania nowych kotłowni oraz modernizacji istniejących w nowoczesnej technologii, dostawę urządzeń, montaż, rozruch, gwarancję, serwis.
Ekspozycja i informacja:
Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 43 „C", tel./fax 31-22-57
23431/g

JEŚLI CHCESZ KUPIĆ
FARBY W AEROZOLU
- znajdziesz je w firmie
zemax
* lakiery & emalie do fiata i poloneza * szpachle * lakiery ogólnego zastosowania
25-801 Kielce, ul. Krakowska 291,
(obok Agromy), tel. 50-458, 31-17-68.
20574/g

Firma zagraniczna
w Warszawie
zatrudni
lekarzy dentystów,
tel. (22) 26-63-95.
1494/k

SZKÓŁKA DRZEW
KRZEWÓW OZDOBNYCH
Boleścice 58, 28-340 SĘDZISZÓW
oferuje do sprzedaży
- szeroki asortyment drzew i krzewów iglastych, liściastych oraz skalniaków i bylin.
Zapraszamy codziennie.
U producenta najtaniej i największy wybór.
22830/g

Panasonic
AUTORYZOWANY SALON SPRZEDAŻY
SPRZEDAŻ RATALNA
„INTERKOM"
KIELCE, ul. Sienkiewicza 48,
(Dom Technika - NOT),
tel. 490-61, 490-63
DWA LATA GWARANCJI
TELEWIZORY
czynny w godz. 10-18,
soboty 10-14.
1361/bk

USTRONIE - Kielce, ul. Spokojna 5
USŁUGI POGRZEBOWO-NAGROBKOWE
(całodobowe), tel. 61-29-18, 61-39-12.
Telefony prywatne
K. Sieczko 31-00-02 S. Zawadzki 66-79-94
ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:
- przewozy zagraniczne zwłok
- kompleksowa obsługa pogrzebów
- karawany - typ francuski - firma „Renault"
- trumny - wieńce i kwiaty
- inne wszelkie usługi związane z pogrzebem.
Jednocześnie polecamy usługi w zakresie budowy:
KATAKUMB ☆ POMNIKÓW
- z lastrika oraz granitowe (niskie ceny)
- renowacja grobów: sprzątanie i pielęgnacja grobów
- kucie liter.
1293/HK

http://sbc.wbp.kielce.pl/

ŚWIĘTO ZBÓJ KRZYSKI

DODATEK SENSACJI I TAJEMNIC ROK I NR 5

Pił. Od tego trzeba zacząć.

A kto pierwszy powiedział: maminsynek? Dziwne, jeśli mowa o sześćdziesięcioletnim chłopie. Kazimierz nie lubił gospodarstwa, lubił grać. Miał skrzypce, trąbkę i saks; od młodych lat jeździł po weselach. Każdy marzył, by Kazik u niego grał – więc grał, był sławny. Sława sięgała Studzianek, Warki, Głowaczowa. Na starość przestał. Tylko czasem, w potrzebie, łapał instrument i dorabiał na wódkę.

– Zawodowy pijak – mówią ludzie w Celinowie.

Pusty ten Celinów. Zimny, mało przytulny. Brzydka wieś, a najbrzydszy był Kazik.

Pijane fatum

Krzysztof Żmudzin

1.

Szedł w pole i udawał pracę. To było nudne, więc właził na wóz i leżał. Hanka bronowała, orała, siała. Pomagał jej syn, pomagała synowa, pomagał wnuczek. Ale nie Kazik. Kazik myślał o piciu i różnych kombinacjach.

Litra mógł wypić w ciągu nocy. Sam, do lustra. Lubił majsterkować, naprawiać. Zreperował motocykl, naprawił krajzegę. Ludzie płacili, a on pił. Przecież niemłody. Prawie sześćdziesięcioletni. Pił jak smok.

Jego synowa patrzy na drzwi. Boi się. Nie ma Kazika, ale mógłby być. Kazik siedzi wareszcie, ale niekoniecznie. To wielki sprycjarz, nie lada artysta. Zamarkuje chorobę, ucieknie, zjawi się, zabije. – Nie śpimy w nocy, pilnujemy w dzień. Drzwi pod kluczem – mówi synowa.

Najbardziej poniewierał Hankę, swoją żoną. A ona myła mu nogi i podawała do łóżka śniadanie. Bo Kazik nie wieśniak, nie chłop, ale pan. Pan Kazik.

Na dwa tygodnie przed piętnastym września pokłócił się z Adasiem, synem. Chodziło o żarówkę i milion. Tyle słyszeli ludzie. Te dwa słowa: żarówka i milion. Wiązanki przekleństw, bluzgi, od których otwierało się niebo. Syn pojechał do pracy, Kazik został sam na sam z Hanką. Bluzgał, złorzeczył i naraz wszystko ucichło. Po minucie ludzie usłyszeli jej krzyk. Na dwa tygodnie przed piętnastym września. Przed jej śmiercią.

2.

To nieprawda, że bała się raka. Nieprawda.

Piętnastego września Kazik i Adaś jechali ze zbożem do Łękawicy. Hanka chodziła przy krowach, kręciła się po podwórku. Został z nią wnuczek, syn Adasia i Baśki, uczeń siódmej klasy. Poszedł za stodołę, zobaczył, że babka wiąże na płocie sznurki. Nie zdziwił się, bo w płocie były dziury. Wrócił na podwórko, do zabawy.

rys. Marek Wawro

Po kwadransie zjawił się Kazik z Adamem. Nie ujechali – samochód prychał, przystawał, utykał na drodze. – Gdzie babka? – spytał Kazik wnuka.

Wisiała na płocie. Właściwie – siedziała na ziemi. Z oddali wyglądała na pogrążoną w myślach lub modlitwie. Nie żyła. Mogli sobie ratować.

– Bała się raka – zeznał policji Kazik. – Myślała, że choruje. Rak mnie udusi, mówiła. Powtarzała bez przerwy: muszę umrzeć, muszę umrzeć...

Nikt we wsi nie słyszał o raku Hanki. Nikt nie słyszał, by skarżyła się i rozpaczała. Nikomu nie mówiła: rak mnie udusi. Była słaba, bo cztery lata temu zoperowali jej macicę. Siły wracały powoli albo nie wracały wcale. Mimo to ciężko pracowała, a Kazik leżał i pił.

O tym raku słyszał tylko on. Podał go jako przyczynę samobójstwa. Ludzie z Celinowa mówią inaczej, mówią: miała dość. Albo nie mówią, są zdziwieni. Gotowała obiad, rozmawiała z sąsiadkami, nikt nie widział na jej twarzy cienia. I naraz – śmierć. Na jakimś durnym płocie. Dlaczego nie było sekcji zwłok? – pytają.

Na pogrzeb poszli wszyscy, ale Baśka, synowa Hanki i Kazika, nie zdążyła. Była w tym czasie na saksach w Hiszpanii. Przyjechała dwa dni po pogrzebie.

3.

Jedenastego października, w poniedziałek, Adam poszedł do roboty, a Baśka krzątała się na podwórku. Kazik spał – był pijany pijaństwem jeszcze niedzielnym.

Wstał koło południa i na dzień dobry zbluzgał synową. – Zamknij się – odpowiedziała. – Krowy ryczą, daj im żreć.

Doskoczył do niej, szarpnął, wyrwał pęk włosów. Wytoczyli się na podwórko – złapała go za paluchy, wykręciła aż krzyknął. Tak, bała się! Do trzynastej trzydzieści siedziała u sąsiadki, razem poszły kupować chleb. Nie wiedziała jeszcze, że Adam wrócił z pracy i szarpie się z pijanym ojcem. Zobaczyła to za chwilę.

Nie wie o co poszło. Pewnie o nic. Pijanemu niepotrzebny powód. Ale po tym krzyku i szarpance na moment się uspokoiło. Kazik poszedł do swojej połówki domu, oni posiedzieli w letniej kuchni. – Przebiorę się – powiedział Adam – pomożesz mi nosić trociny.

Wszedł do łazienki, a Kazik wyrósł jak spod ziemi. – Zobacz jak biję – powiedział i uderzył nożem. Dwa razy. W rękę i w serce.

Adam upadł, Baśka skoczyła na pomoc, dostała nożem w ramię. To był duży nóż. Z czerwoną rękojeścią.

Opędziła się jakoś, zaczęła krzyczeć, wołać na ratunek syna. Przenieśli Adama na betonowy podest przed domem. Szedł za nimi Kazik. – Za późno – powiedział obojętnie. – On już trup.

Ale Adam jeszcze żył. Otworzył oczy i powiedział:

– Basia, Basia, jaki jestem porżnięty...

Tak skończył.

5.

Zanim przyjechała policja, sąsiad Kazika, pan P., poszedł wołać ludzi. – On ruszy i spali wieś – ostrzegał. – Trzeba pilnować drania – chodził, nawoływał... Ludzie się bali. Kiedyś Kazik pociął nożem mężczyznę ze Studzianek i dostał wyrok w zawieszeniu. Pociął też miejscowego, ale sprawę załagodzono. Z Kazikiem wszystko możliwe, więc ludzie nie chcieli iść. Pan P. wrócił do domu.

Zanim przyjechała policja, Kazika widzieli przechodzący drogą. Trzymał w ręku duży nóż z czerwoną rękojeścią. Ktoś bardzo zdesperowany, krzyknął: – Bierz sznurek, wieszaj się! Co ci pozostało?!

– Sam się powieś – odpowiedział spokojnie Kazik.

Kiedy przyjechała policja, opowiedział o swim męczeństwie. Napadli go, kiedy spał: synowa biła sztachetą, syn–chuchro zadawał jemu, stukliwemu słabiakowi, nokautujące ciosy. Więc bronił się, złapał nóż.

Nóż, który oddał policji był dwukrotnie mniejszy od tego, którym zabił. – Na zimno, z premedytacją – powtarza Baśka, miętosząc w dłoni pęk wyrwanych przez teścia włosów. Trzyma je zawinięte w papier, nie wie po co.

Wygląda do sieni, patrzy z niepokojem na drzwi. Nie ma go, ale może być. To jest Kazik.

(Personalia zmieniono)

Podpalacz przychodzi nocą

Ludzi ogarnia strach, kiedy zapada zmierzch. Na kogo dziś kolej? Mieszkańcy dwóch podkieleckich wsi: Malikowa i Górna od wielu miesięcy nie śpią spokojnie. Nazbyt często palą się tu stodoły ze zbożem, kurniki i szopy, wraz z ciężko zapracowanym dobytkiem. Do tej pory nie udało się ustalić podpalacza. Ale zdesperowani i umęczeni ludzie wierzą, iż sprawiedliwości stanie się zadość.

Z reguły zbrodniarz wraca na miejsce zbrodni. Przypomnijmy choćby Zakrzewskich z Rzepina koło Starachowic, którzy przed laty zamordowali rodzinę Lipów. Nie tylko wrócili na miejsce makabrycznej zbrodni, ale nawet wzięli udział w pogrzebie swych ofiar.

Celowo przytaczam ten przykład. Podpalaczy również zaliczam do zbrodniarzy. W zabudowaniach przebywają przecież ludzie, którzy narażeni są na śmierć w ogniu. Nie wspominam już o zwierzętach i ptactwie.

Kapitan Waldemar Blicharz z komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej informuje, że w ciągu ubiegłego roku na Kielecczyźnie wybuchło blisko dwa tysiące pożarów. W około sześciuset przypadkach były to podpalenia. Dane liczbowe z bieżącego roku są jeszcze bardziej przerażające. Do wczoraj odnotowano w województwie 2250 pożarów, w tym ponad 650 podpaleń. Z rąk podpalaczy płonęły budynki mieszkalne i zabudowania gospodarcze, domki letniskowe, lasy, zakłady pracy i urzędy. Łączne straty sięgają wielu milionów złotych.

Czy straty spowodowane pożarami można mierzyć tylko w złotówkach? Nie mniej ważne jest poczucie bezpieczeństwa ludzi mieszkających w mieście i na wsi. O to bezpieczeństwo w codziennym życiu musimy ze wszystkich sił zabiegać wszyscy. I – co najważniejsze – zawsze w porę. Nie ludźmy się, że nasze bezpieczeństwo zależy tylko od policji czy straży pożarnej.

Rzecznik kieleckiej policji, Andrzej Karyś, nie bez racji twierdzi, że skuteczne działanie stróżów ładu i porządku publicznego w olbrzymiej mierze zależy od nas wszystkich.

Niech to nie będzie tylko słogan!

Jerzy Kozera

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Śledztwo w tej sprawie trwa już ponad rok. Ludzie w Rakowie mówią, że chodzi o 700 samochodów. A może i o więcej. Ile dokładnie tego nikt nie wie. Nawet pracownicy Urzędu Gminy nie mają rozeznania.

„Numery" rejestracyjne

Kazimierz Skup

Od ubiegłorocznej kontroli NIK, w Rakowie nie mogą doliczyć się samochodów. Według urzędowych rejestrów pojazdów jest blisko tysiąc. Jeździ trzy razy mniej, chociaż nikt nie wie ile. Niektórzy mieszkańcy gminy nawet nie kupując aut stali się bowiem ich posiadaczami. Inni w miejsce „syrenki" czy „malucha" mieli wpisane „audi" lub „mercedesa". Teresa G., która ponad 6 lat, do czerwca ubiegłego roku prowadziła w gminie Raków rejestr pojazdów, musiała mieć niezłą fantazję.

Samochodowe manko wyszło na jaw przypadkowo, za sprawą kradzionego „volkswagena golfa". Na giełdzie w Łodzi samochód ten kupiła w 1991 roku nieświadoma niczego Monika S. Już przy pierwszej kontroli przez policję okazało się, że auto jest kradzione. Z umowy wynikało, że poprzednim właścicielem pojazdu był Jarosław P. z Rakowa.

Mężczyzny posługującego się dowodem osobistym na takie nazwisko nie udało się odnaleźć. Policjantów zainteresował jednak fakt, że pod numerem rejestracyjnym „golfa" figurował „fiat 126 p" Marka G. Oba samochody miały ten sam numer rejestracyjny. Wpisany przez pomyłkę lub celowo.

Wynikiszczegółowej kontroli, Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach w maju, i Delegatury NIK w Kielcach w październiku ubiegłego roku, wykazały znacznie więcej pomyłek w rejestrze ewidencji pojazdów. O przypadku nie mogło być mowy. Dlatego Teresa G., inspektor ds. komunikacji w Urzędzie Gminy została zwolniona z pracy, a do Rakowa przyjechał prokurator.

Dla inspektorów NIK gminna ewidencja samochodów okazała się prawdziwą łamigłówką. Inne dane widniały w rejestrze pojazdów, inne wpisywano do dowodów rejestracyjnych. Nie zgadzały się nazwiska, numery i marki samochodów. Auta były fikcyjnie odmładzane, wpisywane po raz drugi na anulowanych wcześniej drukach lub wtórnikach dokumentów. Nic więc dziwnego, że niektóre samochody miały po dwóch – trzech właścicieli. Lub odwrotnie, na jedno nazwisko wpisywano kilka aut. Tymczasem na procesie w sprawie kradzionego „volkswagena golfa" sąd przyjął, że Teresa G. mogła się pomylić. Skończyło się na 2 milionach zł grzywny i zakazie zajmowania stanowiska w administracji przez 2 lata.

Już w trakcie procesu do Urzędu Gminy w Rakowie zaczęły jednak napływać informacje wskazujące, że była pani inspektor myliła się zbyt często. I to w sprawach nie byle jakich. Np. w kwietniu ub. roku zarejestrowała na nazwisko Kazimierza K. (który nigdy nie miał samochodu) „skodę favorit", jak się później okazało skradzioną w Nowym Sączu obywatelowi Czech. Później na ten sam numer rejestracyjny zarejestrowała „opla kadetta". Kilka dni później „załatwiła" rejestrację „polonezа" Waldemarowi R.

Pan Waldek kupił „polonezа" za 8 milionów zł. Samochód z 1977 roku mocno „przechodzony" nie mógł kosztować więcej. Przy zarejestrowaniu w Rakowie auto dostało jednak znacznie lepsze papiery. Rok produkcji zmieniono na 1983, pojemność silnika z 1600 na 1500 cem. Po tych zabiegach na giełdzie w Gliwicach samochód poszedł za 17 milionów. Czysty zysk.

Za zarejestrowanie tego pojazdu razem odpowiedzą przed sądem. Za inne rejestracyjne „numery" odpowie tylko pani inspektor. Już dziś wiadomo jednak, że drugi akt oskarżenia, który znajduje się w kieleckim Sądzie Rejonowym nie będzie ostatnim w tej sprawie.

Tymczasem w gminie nadal nie wiedzą ile i jakie pojazdy faktycznie zawiera rejestr. Z 918 osób, które poproszono o potwierdzenie danych z urzędowej ewidencji, ponad 100 w ogóle nie odpowiedziało, a 16 innych osób wyjaśniło, że nigdy nie miało samochodów. Tylko nieco ponad 200 mieszkańców Rakowa i okolic potwierdziło posiadanie auta. Czy są to jednak te same samochody, które figurują w kartotece w Rakowie i wojewódzkim rejestrze pojazdów, trzeba dopiero sprawdzić. Czy uda się odnaleźć brakujące 700 aut – nie wiadomo.

Śmiertelny strzał

Poznańska policja poszukuje 24-letniego Przemysława B., który z zimną krwią zastrzelił właściciela lombardu w osiedlu Winogrady.

W godzinach rannych Arkadiusz L. w towarzystwie ochrony wychodził z solarium, którego jest właścicielem, z zamiarem udania się do lombardu. W tym czasie Przemysław B. podjechał swoim białym „mercedesem" i nie wysiadając z samochodu oddał kilka strzałów, prawdopodobnie z pistoletu. Arkadiusz L. poniósł śmierć na miejscu, jeden z jego ochroniarzy został ranny i przebywa w szpitalu. Zabójca natychmiast odjechał. Przypuszcza się, że przyczyną zabójstwa były wcześniejsze porachunki finansowe.

„Polonezem" w policję

W Wołominie koło Warszawy trzech jadących „polonezem" młodzieńców usiłowało staranować zatrzymujących ich policjantów.

Kiedy samochód nie zatrzymał się do kontroli, usiłując przejechać funkcjonariuszy, radiowóz podjął pościg. „Polonez" nie ujechał jednak daleko skręcając w pole, a kierowca i dwaj pasażerowie zaczęli uciekać. Jeden z policjantów strzelił w ich kierunku raniąc kierowcę „poloneza". Okazało się, że żaden z trójki młodzieńców, w wieku od 15 do 19 lat, nie miał prawa jazdy. Wszyscy zostali zatrzymani.

Wybuch

W niedzielę w nocy mieszkańców placu Powstańców Śląskich w Warszawie obudziła silna eksplozja. Okazało się, że wybuch nastąpił w pracowni jubilerskiej. Ładunek wybuchowy został podłożony w celu otwarcia sejfu, gdzie właściciel pracowni przechowywał złote precjoza. Silny wybuch zniszczył jednak nie tylko zamek sejfu, ale całą pracownię. Nieznani policji złoczyńcy zbiegli nie dokonując rabunku.

Tragiczna balanga

Z okna Domu Studenckiego „Kredka" we Wrocławiu wypadł w poniedziałek 28-letni Andrzej K. z Lublina. Poniósł śmierć na miejscu.

Do tragedii doszło po całonocnej balandze, połączonej z wypiciem sporej ilości alkoholu. Kiedy nad ranem zabrakło wódki Andrzej K. zaczął jej szukać odwiedzając kolejne pokoje studentów na 21 piętrze akademika. Ponieważ drzwi były zamknięte, wchodził przez... balkon. Tracąc równowagę spadł i zabił się.

(KIS)

Ilu ludzi ma w Kielcach broń – nie wie nikt. „Kałasznikowa", pistolet, miotacz gazu można kupić bez kłopotu. Pozostaje tylko kwestia ceny.

Handlarze śmiercią

Ryszard Biskup

HUK strzału jest ogłuszający. Jak z prawdziwej broni. Gaz z lufy zwala co prawda z nóg, obezwładnia, ale większej krzywdy nie czyni. Tylko przypadkowy zbieg okoliczności sprawi, że z pistoletu gazowego można człowieka zabić. Choćby wówczas gdy strumień gazu trafi w usta i zaatakowany zadławi się. Miotaczem gazu można oślepić. Pałką elektryczną skutecznie porazić, aż do trwałego paraliżu. Pistolety gazowe, elektroszoki, a nawet broń na naboje ostre, można kupić na targowiskach w naszym regionie. Moda na zbrojenie się przyszła razem z demokracją. Handlarze, którzy ruszyli po towar do Europy, odkryli, że w sklepach na Zachodzie bez problemów można kupić nie tylko osobiste miotacze, ale również pistolety gazowe.

Na kieleckich bazarach najłatwiej kupić „bombkę". Miotacz gazu w opakowaniu podobnym do dezodorantu. Niemieckie R-2000, lżawiące i obezwładniające wyszły szybko z użycia, popularniejsze stały się kupowane bez żadnych ograniczeń i przeszkód na ulicznych straganach w Czechach miotacze CS Trifion z gazem paraliżującym. Broń ulubiona przez kobiety elegancka, zajmująca mało miejsca w torebce i pozornie skuteczna. Pozornie, bowiem potraktowany gazem przeciwnik powinien strzelić kopytami i przynajmniej przez 30 sekund nie podnieść się z ziemi. To jednak tylko teoria, przy używaniu rozpylaczy gazu trzeba zawsze pamiętać z której strony wieje akurat wiatr. Zdarzało się bowiem, że dochodziło do przypadków samozagazowania się. Pojemnik z gazem kosztuje góra sto tysięcy i to jest jedyna, pierwsza i ostatnia zaleta.

Co innego pistolet gazowy. Włoski, niemiecki, angielski, szwedzki, amerykański albo nawet już nasz, krajowy z Radomia. Za granicą cena pistoletu waha się od 50 do 100 marek. W koncesjonowanych, legalnie prowadzących sprzedaż broni salonach za pistolet trzeba zapłacić od dwóch do pięciu milionów złotych. I trzeba mieć zezwolenie na kupno broni, trzeba przekonać policjantów z wydziału prewencji, że pistolet jest koniecznie potrzebny do obrony własnej.

Na bazarach nikt o zgodę nie pyta, liczy się tylko to, że klient jest skłonny za „gnata" zapłacić. W nielegalnym obrocie pistolet kalibru 8 milimetrów, z paczką naboi obezwładniających i hukowych kosztuje 800 tysięcy. Za „dziewiątkę" typu „colt" płaci się aktualnie dwa razy tyle.

Komu bezpieczna broń zbędna, może kupić ostrą. Na rynku nie brakuje absolutnie broni z arsenałów radzieckich. Też nigdzie nie rejestrowanej i nie ewidencjonowanej. Tetetka z dwoma zapasowymi magazynkami – dwa miliony złotych. W tym roku „kałasznikowy" z Kielc zniknęły, ale elementy najpopularniejszego w świecie pistoletu maszynowego oferują co jakiś czas handlarze w Końskich i w Skarżysku. Osobno magazynki, osobno lufa, osobno kolba. Gdy trzeba – złożą na miejscu i od ręki. Nie jest również żadną tajemnicą, że w tym ostatnim mieście nie ma najmniejszych kłopotów z kupnem każdej ilości ostrej amunicji. Za „kałasznikowa" albo izraelskie „uzi" płacić trzeba, niestety, twardą walutę. Ceny czarnorynkowe w ubiegłym tygodniu kształtowały się w granicach od 700 do 1000 dolarów.

Najnowszy i coraz bardziej popularny dzisiaj nielegalny towar to niemieckie pałki elektryczne. Elektroszok kosztuje półtora miliona złotych. Zasilany dwiema małymi bateriami wytwarza po naciśnięciu przycisku silne pole elektryczne. Potraktowany wysokim napięciem przeciwnik pada jak ścięty i długo nie może dojść do siebie. Obezwładniająca, bardzo skuteczna, ale zarazem niebezpieczna broń.

Kto sprzedaje broń – wiadomo. Handlarze, którzy liczą na szybki zysk, wykorzystując koniunkturę i różnicę cen. Kto się zbroi? W tanie miotacze gazowe – kobiety. W drogie pistolety – młodzi mężczyźni. Broń ostrą kupuje najchętniej small-biznes i wszelkiego autoramentu półświatek. Wszyscy generalnie z jednego powodu – dla własnego bezpieczeństwa. Wyłącznie do samoobrony.

W ubiegłym roku w województwie kieleckim odnotowano ponad 140 napadów z bronią w ręku. Zastrzelono 10 osób, kilkadziesiąt zraniono. Za każdym razem z nie ewidencjonowanej bądź kradzionej broni. Policja zdołała odebrać trzy fuzje myśliwskie i jeden samopał. Ile jest u ludzi pistoletów, kałabinów, miotaczy gazu – nie wie absolutnie nikt.

fot. Dariusz Gacek

rys. M. Dulęba

http://sbc.wbp.kielce.pl/

fot. Dariusz Gacek

Teren łowiecki

– Nie wstydzisz się kraść?

– Wstyd? Co to jest wstyd? – dziwi się. I zaraz odpowiada sam z siebie: – Wstyd jest wtedy i tylko wtedy, gdy dasz się złapać. Gdy jesteś mniej sprytny niż frajer.

– Kradnieszz! Zawsze złodziejstwo było piętnowane, naganne. Temu, któremu udowodniono kradzież, obcinano prawą rękę!

– Ja tam jestem mańkut. Lewą operuję. Prawa mi nie jest wcale potrzebna. Jakby teraz stosowano w Kielcach średniowieczne metody, kat zajęcia by nie miał. Problem w tym, żeby złodzieja złapać. A chamy i frajerstwo są tak sobą zajęci, że nie mają głowy do ganiania. O pilnowaniu dobytku – nie mówię. Policja przechrzciła się z milicji i martwi się o odzyskanie wiarygodności. To i nie utrudnia szycia kieszeni. Złodzieje rządzą i już.

– Życie jest, stało się łatwiejsze i weselsze niż dawniej?

– Trudniej niż kiedyś – nie jest. Co z tego, że wycofali się emeryci? Na lekki chleb przeszła młodzież i konkurencja w fachu, w którym liczą się delikatne paluszki jak była – tak jest. Powiem ci, że nie do pomyślenia było kiedyś, żeby iść w tłum po pijanemu. Dzisiaj to normalka. Czasem nawet nie wiem co kradnę. Dopiero w domu patrzę co wpadło w łapy.

– Jednak tym, których okradasz – już tak wszystko jedno co zginęło, nie jest. Przecież ty zabierasz, nie raz, nie dwa – ostatni grosz!

– Oczekujesz może skruchy? Może mam się w piersi bić, przepraszać za to, że żyję i muszę mieć na to życie? Stary, co ty mi tu za makaron na uszy nawijasz, o czym ty pleciesz? Złodziejstwo to jest takie samo zajęcie jak powiedzmy praca na straganie, jak w fabryce, jak urzędnika i policjanta! To jest taka sama ciężka robota. Opłacalna dla fachowca, zawodowca i przypadkowa dla takiego klienta, który skusi się na cudze, bo akurat była okazja. Mnie nie interesuje zupełnie, czy ten obrobiony to jakiś bogacz czy emeryt. Mnie obchodzi to, że on ma – ja nie mam, muszę się wysilić, zabrać...

– Ukraść!

– No, niech ci będzie – ukraść. I teraz on nie ma – ja mam. To w matematyce wychodzi jeden na jeden.

– Mówiono kiedyś o złodziejskim charakterze, o uczciwości złodziejskiej, kodeksie postępowania. Czy teraz też obowiązują jakieś reguły?

– Nie, nie, nie. Konkurencja teraz jest tak ogromna i czasy takie, że na półkę odłożyć trzeba sentymenty. Zabierałem już kobiecie z ciąży, skubałem kaleki, sięgałem do kieszeni takiego, który zasłabł w autobusie. Trzeba brać gdy można, bo nie wiadomo co będzie jutro.

– Ty jesteś strasznie zdemoralizowany. Ile masz lat?

– Jaki mam być jak taki uprawiam zawód. Grzeczni są na Piaskach. Skończyłem dwadzieścia pięć lat, ale wiek tu nic nie ma do znaczenia. Po bazarach chodzi gość osiemdziesięcioletni i skubie aż miło. A koło niego taki, co ma dopiero dziesięć lat. Talent czystej wody! Nawet jak go chycą, to się rozpłacze, wciśnie kit, że na chleb i chłopak nawet klapsa nie dostanie.

– Nic, zupełnie się nie wstydzisz?

– Powiem szczerze – są dwa kolory na świecie. Czarny i biały. Ja jestem ten pierwszy. To czego mam się wstydzić? Jestem w swoim fachu dobry, robię to co najlepiej umiem. To czego się tu, człowieku, wstydzić?

(bis)

(Na pytania „Zbója" odpowiadał kielecki złodziej kieszonkowy Piotrek.)

Łomem i wytrychem

Zemsta

W Starachowicach przy ulicy Złotej nieznani sprawcy wybili szyby w budynku Przychodni Stomatologicznej. Wtajemniczeni twierdzą, że była to zemsta pacjentów za doznany ból przy usuwaniu zębów.

Nie dali rady

Mieszkańcy spółdzielczego bloku przy ulicy Pomorskiej w Kielcach zostali pozbawieni drzwi wejściowych na klatkę schodową. Złodzieje zdjęli je z zawiasów w nocy, kiedy wszyscy smacznie spali. Niestety, nie byli w stanie przestawić całego budynku w inne miejsce. A mówią, że osiłki to silne chłopy...

Może się przydać

Z kieleckiego cmentarza Nowego przy ulicy Spokojnej zginął granitowy nagrobek. Natomiast ze szklarni pani Krystyny S. w Skarżysku-Kamiennej przy ulicy Grota-Roweckiego złodziej skradł większe ilości chryzantem. Teraz kolej na zakład pogrzebowy. Trumna też może się złodziejowi przydać!

Zazdrośnik

Z balkonu pana Krzysztofa M. ze Starachowic zginęły trzy wędki. Ich dotychczasowy właściciel miał ostatnio szczęście do łowienia „grubych" ryb. Teraz podejrzewa, iż wędki ukradł mu jakiś zazdrośnik, któremu ryba nigdy „nie bierze"...

Z pistoletem

Do pomieszczeń prywatnego Biura Turystycznego „Tramp" w Ostrowcu przy ulicy 3 Maja włamał się złodziej. Nic nie zginęło, poza... pistoletem gazowym i amunicją. Niektórzy twierdzą, że uzbrojony złodziej szykuje się teraz do większego „skoku". Ciekawe, czy zdąży?

Smakosz

Po Kielcach grasuje złodziej – smakosz. Interesują go głównie słodycze, ale nie gardzi też papierosami dobrych gatunków. Przed kilkoma dniami włamał się do baru cukierniczego PSS „Społem" przy ulicy Manifestu Lipcowego kradnąc czekolady i wyroby tytoniowe wartości pięciu milionów złotych. Na jakiś czas powinno mu to wystarczyć...

Też metoda

Przez otwarte okno do mieszkania pana Henryka W. ze Skarżyska-Kamiennej złodziej dostał się bez większego trudu. Na szczęście, skradł tylko wódkę i aparat fotograficzny. Widocznie zamiast do lustra, woli pić do obiektywu.

Konkurencja

Z kieleckich samochodów najczęściej giną koła zapasowe, akumulatory i radioodtwarzacze. Pewien właściciel „polonezа" zakupił dwa tresowane owczarki alzackie, które pilnują mu samochodu na... strzeżonym parkingu, znajdującym się w pobliżu domu. Psy przeszkadzają dozorcy, który lubi sobie uciąć drzemkę. Teraz musi uważać, bo konkurencja nie śpi...

JOTKA

„Wprost" o kieleckich kieszonkowcach

Nasi doliniarze za granicą * „Hiszpan" i „Biskup" * Młodociani * Gdzie kradną i jak kradną

Znakomity poznański tygodnik „Wprost" pisząc ostatnio o stale rosnących w Polsce kradzieżach kieszonkowych (ich liczba w samej tylko Warszawie dochodzi do czterdziestu tysięcy rocznie) wspomina też o mających, w kraju osławioną renomę kieleckich doliniarzach, których zresztą „wyparły z krajowego rynku" inne grupy, wyjeżdżają więc oni na gościnne występy do Wiednia i Hamburga. Nie znaczy to oczywiście, że nie działają w kraju i w samym mieście nad Silnicą, gdzie najbardziej narażonymi na kradzieże miejscami są pasaż handlowy między ulicami Sienkiewicza i Panoramiczną, pobliskie sklepy oraz domy towarowe przy ulicy Staszica, ale także – co już znamy z własnego doświadczenia – miejskie autobusy, zwłaszcza w dni targowe i w godzinach szczytu.

Co ciekawsze, i co też nie jest najświeższą wiadomością – kradzieżami kieszonkowymi w Kielcach trudnią się w większości młodociani. Zresztą nie tylko w Kielcach – w Gorzowie Wielkopolskim zatrzymano grupę młodocianych przestępców działających na rzecz znanego kieleckiego doliniarza, płacącego za gruby portfel ciastkami i coca-colą.

Mimo to policja utrzymuje, że prawdziwej „kieleckiej szkoły doliniarskiej" już nie ma. Skończyła się pomoc wraz z odejściem „króla doliniarzy" – „Hiszpana". Swój pseudonim zawdzięczał on zarówno temu, że jego ojciec walczył podczas hiszpańskiej wojny domowej w latach trzydziestych z oddziałami gen. Franco, jak i znajomości języka. „Hiszpan" znał również włoski, angielski i rosyjski. Codziennie rano gimnastykował palce i przeguby rąk, aby nie utracić ich giętkości, mył dłonie sodą i nacierał gliceryną i talkiem, żeby mieć bardziej czuły dotyk. Miesięcznie dokonywał nawet stu kradzieży. Specjalizował się w zdejmowaniu zegarków z rąk.

To podobno z jego inicjatywy powołano w 1956 roku we Wrocławiu, który był w tamtym czasie siedzibą starych, przedwojennych lwowskich kieszonkowców – „Związek 26", przestępczą organizację zrzeszającą dwudziestu sześciu najlepszych ówczesnych polskich doliniarzy. We Wrocławiu chcieli oni utworzyć nową szkołę kieszonkowców, ale pomysł nie doszedł do skutku, ponieważ „Hiszpan" został w Trójmieście zatrzymany po tygodniu obserwacji. Udowodniono mu trzy kradzieże i aresztowano. Co się dziś z nim dzieje nie wiadomo. Nie wiadomo też, gdzie przebywa inny znany skądinąd kielecki kieszonkowiec „Biskup", przezywany tak dlatego, że okradł w Kielcach księdza, wyjmując mu z tylnej kieszeni spodni portfel, mimo że duchowny był w sutannie i grubym zimowym płaszczu...

Policja mówi, że w Kielcach nie ma już doliniarskiej szkółki, nikt jednak nie potrafi wytłumaczyć, kto uczy młodocianych grasujących w naszym mieście tej roboty.

A może jednak?

Jak kradną? „Wprost" wymienia aż dwanaście sposobów, m.in. „na siatkę" – kiedy grupa złodziei wywołuje sztuczny tłok obok ofiary; „na podsiatkę" – polega to na blokowaniu wejścia ofierze do autobusu lub sklepu, „na obrót" – popchnięcie ofiary w ten sposób, aby spowodować przyjęcie przez nią pozycji dogodnej do wyjęcia pieniędzy z kieszeni lub torebki; „na balak" – kiedy uwagę okradanego odwraca tzw. wariat, czyli pomocnik, opowiadając na przykład dowcipy; „z kopa" – kopnięcie ofiary w nogę, aby odwrócić jej uwagę od kieszeni; „na kosę" – kradzież z przecięciem schowka lub kieszeni przy pomocy ukrytej między palcami żyletki; „z tyrem" – czyli zasłoną, którą najczęściej stanowi płaszcz na ręku lub foliowa torba spod których dokonuje się kradzieży; „zza parkana" – złodziej podczas kradzieży z wewnętrznej kieszeni marynarki patrzy ofierze w oczy, przydeptuje jej nogi lub oddycha prosto w twarz; „w stylu włoskim" – kieszonkowiec kradnie odwrócony tyłem do swojej ofiary.

(opr.)

rys. Mirosław Dulęba

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Niezwykłe wydarzenia

Niemało jest ludzi, którzy zetknęli się w swoim życiu ze zjawiskami, które trudno racjonalnie wytłumaczyć, z dziwnymi przypadkami, z niezwykłymi wydarzeniami. Zwracamy się do nich z prośbą - napiszcie do nas (z dopiskiem na kopercie: „Niezwykłe zdarzenie"), spróbujcie opisać te przypadki (mogą to być również opowieści zasłyszane, doświadczenia osób bliskich, znajomych).

Duch sąsiadki i strażnik skalbmierskiego skarbu

Przed wojną mieszkałem z rodzicami w miejscowości Osiojów koło Sachrebnlowa, w domu przy krzyżu stał najwyższy w Polsce jałowiec. Chodziłem wtedy do zdatnej klasy. Szkoła mieściła się w budynku naprzeciw dzisiejszej szkoły, którą zbudowano jeszcze przed wojną.

W tamtym czasie zmarła żona gospodarza u którego mieszkaliśmy. Na Boże Narodzenie dzieci w szkole wystąpiły jasełka. Występowałem w tym przedstawieniu. Z prób przychodziliśmy do domu późnym wieczorem. Z wszystkich uczestników ja mieszkałem najdalej. Po próbie każdy szedł do swego domu, a na końcu zostawałem ja i troje. Ja i dwie dziewczyny.

Pewnego wieczora przystanęliśmy na zżasie, by dokończyć rozpoczętą rozmowę. Byłem odwróceny tyłem do odległego o sto metrów jałowca. Jedna z dziewczyn powiedziała: „Zobacz, od Podkatskich wyszła jakaś kobieta - biegnie szybko to ja dogonisz i będzie ci raźniej iść z nią w stronę domu".

Odwróciłem się i zobaczyłem, jak z mostka wychodzi na szosę kobieta w długiej czarnej sukni. Pobiegłem za nią lecz ił w nogach, ale odległość między mną a tą postacią, ani się nie zmniejszała, ani nie powiększała. Jeszcze szybciej zaczęłem biec i zobaczyłem, że kobieta nie idzie na nogach, tylko suwie po szosie sztywna jak figura. Skręciła z szosy na mostek, którym wchodziło się na podwórko. Dopadłem mostka, gdy ją postać znikała za węgłem budynku. Z rozpędu minąłem nawet drzwi naszego mieszkania i zatrzymałem się na środku podwórza. Zobaczyłem tę postać, gdy znikała w drzwiach do mieszkania gospodarza. Nie widziałem jednak żeby się drzwi otworzyły albo zamknęły.

Dopiero wtedy uświadomiłem sobie, że biegłem za zmarłą żoną gospodarza i dlatego nie mogłem jej dogonić. Wystraszony krzyczałem wniebogłosy...

Po jakimś czasie moja starsza siostra w sobotę wieczorem robiła porządki w mieszkaniu. Wyszła wylać wodę na podwórko. Otworzyła drzwi, zamierzyła się by wylać z wiadra wodę i wtedy zobaczyła postać zmarłej. Woda nie chlusnęła, siostra upuściła wiadro i przetaraiona widokiem zjawy z krzykiem wpadła do mieszkania. Ludzie opowiadali, że też widywali zmarłą żonę naszego gospodarza...

Moje dziewięćnaście lat zapoznałem się w Skalbmierzu z bardzo ładną szesnastoletnią dziewczyną. Ponieważ mieszkałem wtedy w Kielcach, naszą znajomość podtrzymywaliśmy korespondencyjnie... Na Wszystkich Świętych przyjechałem jechać do Skalbmierza zobaczyć się z nią i pozwiedzam do jej domu dopiero o zmierzchu. Rozmawialiśmy do późnego wieczora... Wreszcie wszedłem na dwór. Nad Skalbmierzem nisko pełzły olowiane chmury. Wokół panowała cisza. Ruszyłem w stronę domu, gdzie się zatrzymałem. Idąc musiałem przechodzić w pobliżu cmentarza, nad którym od palących się świateł unosiła się jeszcze czerwona łuna... Prawą ręką trzymałem w kieszeni ściskając w niej mały duński rewolwer, który tak „na szczęście" przypadek zabrałem wchodząc się w drogę do Skalbmierza. Droga była pełna błota, szedłem więc jej skrajem, ściekły, aby nie ulaciać butów. Wypatrywałem tej ścieżki nachylając się i gdy się w pewnej chwili wyprostowałem się, zobaczyłem, że tuż przy mnie stoi kiedyś. Po prawej jego stronie stał pies. Nad ramionami księdza ukwił kapelusz z szerokim rondem, a w miejscu, gdzie powinien mieć twarz była pusta przestrzeń. Poczułem, że ktoś mnie chce przestraszyć. Stałem tak blisko, że prawie dotykałem tej postaci, wtedy zerzuciła tego się czułem. Zamierzałem obejść owego księdza z psem, ale mi się nie udało i zagrzęzłem jedną nogą w błocie...

Nachylony usiłowałem wyciągnąć nogę z błota, obserwując równocześnie psa, który mnie nie ugryzł. Pies nawet nie zawarczał. Przyrzałem mu się dokładnie, pysk miał spłaszczony, uszy jak u człowieka, oczy sowie, nos haknowaty. Miał wąsy i kozią bródkę. Sierść rydza i biała łata. Warował przy swoim panu, jakby był wykuty z kamienia...

Wreszcie wyjąłem nogę z błota, uniosłem ich i poszedłem w stronę kościoła i nie oglądając się za siebie. W tym czasie jakby się trochę rozjaśniało. Gdy doszedłem do kościelnego muru odwróciłem głowę. Już za mną stał ten duży pies, stał tyłem, jakby zawracał odprowadzając mnie w tę miejsce. Biegł za mną, a ja o tym nie wiedział em...

Domyśliłem się, że to nie był ani ksiądz, ani żywy przebrany człowiek, lecz duch. Raptem ogarnął mnie tąsk i strach, że zerwnie przeszło mi od stóp do głowy, w uszach zaszło, a nogi ciężeły. Dla dodania sobie odwagi wystrzeliłem w powietrze... Jak na drewnianych nogach doszedłem do domu, w którym miałem zamawiać. Zastukałem w okno, po chwili otworzono mi. W świetle lampy byłem blady jak ściana i cały drżałem ze strachu. Moja gospodyni przypomniała sobie, że ktoś już widział w tamtym miejscu księdza i psa. Podobno są tam zakopane skarby w antałkach po piwie, a ksiądz z psem ich pilnuje...

Pogłoski o skarbach w Skalbmierzu to prawda, bo kilka lat przed wojną przyjechało tam z Warszawy dwóch mężczyzn i na posterunku policji pokazali zezwolenie na wykopanie skarbu. Szukali miejsca na przywiezionym z sobą planie, wbijali w ziemię żelazne szpice, szukali namagnesowanymi sprężynami. Kiedy drugiej gdy w ziemi był jakiś metal, ale na skarb nie natrafili. Po ich wyjeździe kościół probostwo na tej działce kopowali na zimą ziemniaki i burki. Przez całą szerokość działki kopano więc doły, ale na skarb probostwo też nie natrafił.

Moim zdaniem skarb jest zakopany w tym miejscu, gdzie na ścieżce stali ksiądz z psem, gdy ich tam spotkałem. Aby duchu księdza uwolnić od pokuty trzeba tenże wykopać skarb. Ja dokładnie wskażę to miejsce...

FELIKS LACH
Kielce

Dziwne psy

Wszystko co opisuję zdarzyło się w początku października 1939 roku. Zaraz po przegranej wojnie część Polski, w której mieszkałem, została okupowana przez wojska sowieckie. Mieszkaliśmy na przedmieściu miasta Lwowa zwanym Klepasowem. Dla nas zasadniczą sprawą była sprawa opału. Kuchnie nasze były opalane drzewem. Drobne wiązki drewna przywożone przez chłopów były małe i drogie.

Postanowiliśmy wyruszyć po drzewo dalej, najlepiej do lasów brzuchowickich. Po przybyciu na miejsce wybraliśmy dwa drzewa do cięcia. Nie mając piły, rubaliśmy to przy pomocy siekiery, którą zabraliśmy z sobą. Czas szybko umykał, zaczęło się ściemniać. Postanowiliśmy wracać do domu. Wzięliśmy więc kłody na ramiona i zaczęliśmy iść pod górę. Po wejściu na wzgórze, w dali ujrzeliśmy czerwone światełka radiostacji lwowskiej. Ciężar był bardzo duży jak na nasze młode barki, często przystawaliśmy i odpoczywaliśmy. Teraz ściemniało zupełnie. Byliśmy sami pomiędzy lasami, z dala od jakichkolwiek osiedli ludzkich. Droga biegła pod górkę. Nagle z tyłu dobiegł nas silny głos pohukiwania, a pośród głos naszego ostatniego kolegi, który krzyczał, że spod lasu zbliża się do nas szybko jakaś biała postać. Natychmiast poderwaliśmy się do biegu, każdy chciał być pierwszy, nikt nie chciał się znaleźć w tyle. Dobrze, że nie zrzuciliśmy tudunka z ramion. Jakjuż oddaliliśmy się od tego miejsca, po przebiegnięciu dużego odcinka drogi, ostrożnie odwróciliśmy się do tyłu. Chcieliśmy zobaczyć czy zjawa za nami postępuje (...).

W pewnym momencie przechodziliśmy koło mogiły poległych żołnierzy polskich. Mogiła była bez krzyża, ubłocona tylko kamieniami. Zauważyłem jak podrywał się z niej duży czarny ptak, wielkości małego orła. Nic nie mówiłem kolegom, nie chcąc wprowadzać paniki do szeregów i tak wystraszonych kolegów.

Idąc dalej, przechodziliśmy przez przepust w nasypie kolejowym, przez który przepływał strumyk. Nagle zostaliśmy otoczeni przez dużą ilość psów. Takiej ilości psów nigdy nie widziałem. Psy były czarne, nie szczekające, nie warczące i jakby dziwnie na nas patrzące tak spod oka. Było coś niezamowlnego w tym spotkaniu. Po krzyku przeszło mi mrowie. Dziwnie zachowywali się też koledzy, jakby nagle znaleźli się w jakimś nieznanym miejscu. Pocieszby było tylko to, że zaraz za torem znajdowały się opuszczalne domy przedmieścia miasta.

Minuta minęła już sporo lat, jak sobie przypomnę te zdarzenia, to czuję jakieś wewnętrzne gęsiej.

JERZY LEWICKI
Skarżysko-Kamienna

rys. Jan Walasek

Tajemnicze zjawiska

Kontakty z duchami

Kto wierzy w życie pozagrobowe i możliwość kontaktowania się z duchami, może ewentualnie wypróbować instrukcję, jaką poleca znany popularyzator spraw niesamowitych Erich von Daniken.

Należy wyposażyć się w magnetofon i mikrofon, a następnie wybrać obszar i czas (najlepiej nocą), kiedy w eterze występują małe zakłócenia uboczne.

Włączamy magnetofon i gdy już taśma się obraca, wołamy do mikrofonu, by zgłosił się interesującyna zmarły, lub w ogóle jakieś duchy.

O ile nie ma natychmiastowej reakcji, wezwanie powtarzamy kilkakrotnie w odstępach 30-sekundowych.

Cały seans nie powinien trwać dłużej niż 30 minut. Jak pisze Daniken w swej książce pt. „Erscheinungen", można usłyszeć słowa, różne dźwięki, czy zdania - często wypowiadane szeptem, niekiedy przypominającym syk. Zaleca sporządzanie zapisów z taśmy, by ustalić potem jczyk, jakim posługiwała się istota z nie zbadanych zaświatów.

Co kryją piramidy?

Eric McLuhan, elektronik z Toronto twierdzi, że w egipskich piramidach działają wciąż nieznane moce, prawdopodobnie siły grawitacji.

McLuhan przeprowadził eksperyment, wzorując się na wielkiej piramidzie w Giza.

Zbudował miniaturę tejże, wykonującą z pleksiglasu, wysokości 18 cali o stosunku kątów jak w pierwowzorze.

Do środka minipiramidy włożył zwykłą płytkę, na której pośrodku położył świeży befsztyk. Obok, na osi północ-południe, McLuhan ułożył całkowicie tępą żyletkę.

Po 20 dniach eksperymentator stwierdził, że mięso nie tylko nie uległo zepsuciu, ale stek był tak świeży, iż można go było rzucić na patelnię, zaś żyletka już po 14 dniach była tak ostra, zupełnie jak nie używana.

ZEM

Księgi tajemnic

Krasnoludki są na świecie...

Prawdopodobnie, a wielu utrzymuje, że na pewno byli. Sugerują to zwłaszcza niektórzy wyspecjalizowani w zajmowaniu się nie wyjaśnionymi zjawiskami autorzy, tacy jak Charles Fort, o którym wspominałem w tej rubryce. Dziś dołączmy książkę „Bez wyjaśnienia" bo i tam mówi się o skrzatach; od nich, małych istot w czerwonych czapeczkach wywodząc współczesnych zielonych ludzików, którzy na tajemniczych latających talerzach (UFO) przylatują skądś do nas na Ziemię: „Istoty opisywane jako piloci pojazdów zasadniczo nie różnią się od elfów, syłfów czy bretońskich lutinus (chochlików) z czasów średniowiecza". Zdają się to potwierdzać opowieści z indiańskich wierzeń o latających łodziach i powietrznych statkach, których Dobry Lud (szkockie skrzaty) używał ponoć podczas średniowiecznych wojen.

Ulubioną siedzibą skrzatów były jaskinie (w polskich domach mieszkały na zapiecku) i przestworza. Sylfy dosiadające „dziwnych chmur" latały z szybkością światła, czasem zaś - zupełnie jak współczesne ufoludki - wyłaniały się z morza. Mało - latające indiańskie ludziki używały osobliwej broni: była to nieduża ruka, która trzymana jedną ręką porażała wroga paraliżując go i wywołując wrażenie „uktucia deszczu kaktusowych igieł".

Nie przypomina to współczesnej elektrycznej palki?

To folklor, ale także i niektórzy historycy wspominają o istnieniu w czasach starożytnych rasy karłów, zamieszkujących zachodnią środkową Europę. Plemię to miało kiedyś ulec zagładzie lub też dobrze ukryć się przed współczesną cywilizacją...

Jedno nie ulega wątpliwości - rozpowszechnione wśród wszystkich ludów wierzenia dotyczące krasnoludków, gnomów i nibelungów, dotyczą istot i zjawisk, których właściwości podobne są do opisów współczesnych pasażerów UFO.

Co to znaczy?

(gniew)

„Bez wyjaśnienia 2". Kolekcja największych zagadek i tajemnic. Pod redakcją Pfilipa Morrisa. Opracowanie i przekład: Lech Niedzielski, Łukasz Pułaski. Łódź 1993. Pandora Books.

Chcesz wiedzieć jaki(a) jesteś?

Narysuj drzewo, drzewo owocowe, najlepiej jak potrafisz!

Drzewo symbolizuje życie człowieka. Rysunek drzewa jest więc rysunkiem samego Ciebie. Masz więcej niż dwanaście lat narysuj owocowe drzewo na kartce papieru i formacie A4, podaj datę i godzinę swego urodzenia i przyślij na nasz adres (Kielce, Targowa 18 – „Drzewo", oznaczając przesyłkę pseudonimem). Odpowiemy Ci jaki jesteś, jaki masz charakter i co Cię ewentualnie czeka.

Odpowiadamy:

BASIA: Skąd tyle niecierpliwości? Być może nie zdajesz sobie z tego sprawy, ale jesteś też drażliwa, uszczypliwa i szorstka. Ciągle czegoś szukasz.

EDYTA: Masz potrzebę kontaktu z innymi, potrzebę przeżywania, ale i trudności z przystosowaniem do otoczenia. Staraj się bardziej koncentrować.

BERTA: Wydorośleć, bo to nie sprawa wieku, lecz oceny i umiejętności rozwiązywania sytuacji. Trzeba przezwyciężać rzeczywistość.

KOZIOROŻEC: Nie odstępuje cię poczucie młodości, ale cierpisz na zaburzenie emocji. Więcej stałości w uczuciach. Mniej formalizmu.

SKORPION XXIV: Jesteś niepewny, pasywny. Staraj się jednak liczyć z życiowymi prawami.

Pozostałych korespondentów prosimy o cierpliwość. Odpowiedzi za tydzień.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Niewolnicy miłości

BEATA SZCZEPANEK

Dorota jest szczupłą, drobną szatynką o brązowych oczach, pracuje jako pielęgniarka na Oddziale Noworodków. Jeszcze do niedawna nieśmiała, zahukana, stroniąca od wszelkich rozrywek.

Józek – mechanik samochodowy jakby dla kontrastu – wysoki, posławny brunet, którego zawsze wszędzie było pełno. Dyskoteki, prywatki, dziewczyny. Na krótką metę – miesiąc, dwa. Bez zobowiązań.

On: To był koniec zimy, deszcz, plucha. Odwoziłem znajomemu samochód z warsztatu, zaprosił mnie na krótki poczęstunek.

W pokoju Marysia, żona Tadeusza, rozmawiała z jakąś dziewczyną. Przedstawiono nas, miała na imię Dorota. Usiadłem w fotelu i... pierwszy raz w życiu zapomniałem języka w gębie. Uwagi na temat pogody wydawały się wyjątkowo nie na miejscu.

ONA: Miałam już wychodzić, Tadek przyprowadził znajomego, który naprawiał mu samochód. Nie wiem czemu, bez oporów dałam się namówić na drugą szklankę herbaty...

ON: O ile pamiętam, Dorota zawiele opowiadała o jakiejś skomplikowanej chorobie, czy wypadku z dzieckiem, które leżało u niej w szpitalu. Sam nie wiem, jak to się stało, że zaproponowałem jej odprowadzenie do domu...

ONA: Teraz widzę, że propozycja Józka powinna mnie zaskoczyć. Tymczasem czułam zupełnie coś innego – wydawało mi się, że tak powinno być, że to normalne, mimo iż zamieniliśmy z sobą zaledwie parę słów. Minęło gdzieś onieśmielenie. Nagle okazało się, że nawet o pogodzie można przegadać pół godziny i więcej. Na dworze lało, a my jeszcze staliśmy przed klatką schodową i plotkowaliśmy. Miałam nawet ochotę zaprosić go do domu, ale na to już mi odwagi nie wystarczyło...

ON: Zastanawiałem się, czy poprosi mnie na górę, czy nie. A może sam powinienem się wprosić? W końcu nieraz byłem w podobnej sytuacji i jakoś sobie radziłem. Tym razem jednak nie zdobyłem się na improwizację czy płaczliwy ton o przemoczonych butach. Pożegnaliśmy się. Dopiero po chwili zorientowałem się, że nawet nie spytałem, czy jeszcze się spotkamy...

ONA: Czułam, że znajomość, której pragnęłam, przeleciała mi koło nosa. Nie wpraszał się na górę, nie zaproponował spotkania. Chyba przywiązywałam do tego spaceru zbyt wiele znaczenia. Ot po prostu, kulturalny facet, ciemno było, to odprowadził znajomą swoich przyjaciół przed drzwi i tyle. Byłam wściekła. Moja wina. Niby taka inteligentka, zakochana w sztuce, a jak przyjdzie co do czego, to tematów do rozmowy brakuje i plecie trzy po trzy...

ON: Długo się zastanawiałem: pójść do Doroty czy nie. Wypada czy będzie to faux pas? Może lepiej zorganizować spotkanie poprzez Marysię i Tadeusza? W końcu podjąłem męską decyzję – spróbuję. Nie powiem, że wystroiłem się jak stróż w Boże Ciało, ale spodnie, koszulę i skarpety dobierałem wyjątkowo starannie. W ostatniej chwili kupiłem trzy frezje.

ONA: Gdy zobaczyłam Józka z kwiatami w ręku nogi się pode mną ugięły. Uświadomiłam sobie, że podświadomie cały tydzień zaciskałam szczęki i żyłam nadzieją, że jednak przyjdzie. To, co poczułam wtedy to nie było szczęście, to była zwykła ulga. Że jednak jest...

ON: Coś się pomiędzy nami zmieniło. Gdzieś zniknęło napięcie, oficjalność, sztuczność. Okazało się, że mamy naprawdę dużo wspólnych tematów i zainteresowań. Turystyka, obydwoje dusze byśmy diabłu sprzedali, by jeździć, zwiedzać, chodzić na rajdy. Dalej film – Wajda, Kieślowski, Bareja. Odkrycia naukowe, ciekawe eksperymenty. Były też i różnice. Ja nie znoszę, nie rozumiem teatru, opery. Dorota namiętnie jeździła na wszelkie spektakle. Z kolei nie miała większego pojęcia o sporcie, nawet meczów nie oglądała. Ale to było urocze – nie starała się jak inne dziewczyny udawać alfy i omegi, nie wygadywała bzdur o rzeczach, na których się nie zna.

ONA: Nie zorientowałam się, jak szybko leciał czas. W końcu zrobiło się niepryzwoicie późno, jak na pierwszą wizytę i Józek chyba to wyczuł. Pożegnaliśmy się jak starzy znajomi. Nie umówieni konkretnie, ale... Wystarczyło, że spytał jak mam ustawione dyżury, kiedy będę wolna. W i e d z i a ł a m , że przyjdzie. I nie miało to dla mnie znaczenia czy jutro, czy pojutrze czy za tydzień. Zjawił się po pięciu dniach.

ON: Wiedziałem, że Dorota pracuje, i że będzie w domu dopiero około ósmej. Bałem się jednak, że następnego dnia wyjedzie do rodziny do Krakowa, bo miała w grafiku trzy dni wolne. A ja stęskniłem się za miłą atmosferą jej domu, za – teraz to mogę przyznać – ciepłym tonem jej głosu, za patrzeniem na to, w jaki sposób robi herbatę czy kroi ciasto. Tym razem darowałem sobie kwiaty, za to pomyślałem, że butelka naprawdę dobrego wina nie powinna być nietaktem.

ONA: To była druga wizyta, a miałam wrażenie, że znamy się od lat. Nie, nie przyczynił się do tego słodki likier, bo wypiliśmy zaledwie po dwa kieliszki. Coś zaczęliśmy mówić o lecie i nagle zorientowałam się, że wyglada to tak jakbyśmy planowali wspólne wakacje, jak mąż i żona czy narzeczeni. Serce zabiło mi gwałtownie i pomyślałam, że to szaleństwo. Widzę faceta trzeci raz w życiu, nawet mnie nie pocałował, nie mówiąc, że nie napomknął o dłuższej znajomości, a ja już się widzę razem z nim pod namiotami na Mazurach...

ON: Wtedy właśnie podjąłem decyzję. Ona, albo żadna.

Oczywiście, nie mogłem wystartować tak z mety, bez przemyślenia, bez przygotowania. Z drugiej strony wiedziałem, że nie ma na co czekać, całe życie tak mi na tym czekaniu zeszło. Byłem tak zafascynowany tym pomysłem, że pożegnałem się bardzo szybko. Chyba nawet za szybko...

ONA: Wyszedł, jak oparzony. Czyżby się czegoś domyślił? Czułem się upokorzona. Miałam trzy dni wolnego przed sobą. Nie planowałam wyjazdu, zmieniłam jednak zdanie. Jadę do Krakowa, odpocznę, przemyślę. W końcu nic się takiego nie stało, nie rzucałam się na nikogo z pazurami.

ON: Przyszedłem następnego dnia. Drzwi zamknięte. Obiał mnie zimny pot. Wprawdzie nie umawialiśmy się na dzisiaj, ale też Dorota nie mówiła, że ma wyjechać. Co się stało? To samo było następnego dnia. Nie wiem jak to wszystko przeczekałem. Trzeciego, wieczorem warowałem przed klatką schodową. Wróciła, jakaś taka smutna, może tylko zamyślona. Zaprosiła mnie na górę, ale jakoś bez entuzjazmu. Zupełnie mnie to zbiło z tropu, cały misternie przemyślany plan wziął w łeb...

ONA: Tego się nie spodziewałam. Nie liczyłam na to, że przyjdzie, a już tym bardziej, że będzie tyle czasu czekał. Miałam ochotę rzucić się mu na szyję, ale markowałam obojętność i zmęczenie. Te trzy dni odpoczynku i próby oderwania się od własnych myśli nic nie dały. Wprost przeciwnie. Nastawiłam wodę na herbatę, coś tam mówiłam o pobycie w Krakowie. W pewnym momencie przerwał: Dorota – powiedział – daj spokój Wawelowi i podróżom. Chcę cię o coś poprosić. Zostańmy razem...

ON: Nie wiedziałem co mam robić, jak się zachować. Była jakaś taka dziwna, inna. Wreszcie to z siebie wydusiłem czując się jak skazaniec pod celą śmierci. Byłem nastawiony na wymianę argumentów, na przekonywanie, wreszcie na kosza. Tymczasem, spojrzała na mnie i tylko stwierdziła: masz rację, ja też o tym myślałam.

Dorota i Józek pobrali się równo miesiąc po tych dziwnych oświadczynach i dziwnej znajomości. Ślub był cichy, tylko cywilny, z udziałem świadków i najbliższej rodziny. Po uroczystości nie było przyjęcia, jeszcze tego samego dnia wyjechali wprawdzie nie na Mazury, ale do Zakopanego. Od złożenia przysięgi małżeńskiej minęło już ponad pół roku. Są nadal tak szczęśliwi jak podczas miesiąca, a właściwie dwóch tygodni miodowych.

rys. Jacek Fortunka

ATRAKCYJNE OPROCENTOWANIE KREDYTÓW W BANKU ZACHODNIM S.A.

BANK ZACHODNI S.A.
Kielce, ul. Wspólna 2, tel. 458–32

proponuje

KREDYTY
(stopy procentowe w skali roku)

Na działalność gospodarczą:

* **OBROTOWY I INWESTYCYJNY** w zależności od okresu kredytowania 37,12 – 49,50 proc.
* **NA PRZEDSIĘWZIĘCIA INWESTYCYJNE PROEKSPORTOWE I AKTYWIZUJĄCE PRODUKCJĘ RYNKOWĄ** 37,12 proc.
* **DEWIZOWY** związany z produkcją exportową 10 – 15 proc.

Dla ludności:

* **LOMBARDOWY**
Udzielany pod zastaw: 40,2 proc.
– papierów wartościowych
– lokat terminowych złotowych i walutowych
* **GOTÓWKOWY KONSUMPCYJNY** 42,0 proc.
* **NA ZAKUPY RATALNE** dóbr konsumpcyjnych trwałego użytku (samochody, sprzęt RTV, AGD, meble) 40,2 proc.

Oferujemy wykup wierzytelności na korzystnych warunkach.

ZAPRASZAMY
w dni robocze w godz. 8 – 14
w soboty robocze w godz. 8 – 11

BANK ZACHODNI S.A.
SOLIDNY – JAK NAKAZUJE TRADYCJA
NOWOCZESNY – JAK WYMAGA PRZYSZŁOŚĆ

77/AG

Uwaga, handlowcy!

Bezpośredni importer wielu gatunków herbat Orient S. C. Szamotuły

oferuje do sprzedaży ze składu celnego:

– herbatę indyjską, granulowaną „golden assam", op. 100 g.

– herbatę chińską, zieloną „hunnan", op. 100 g.

– herbatę chińską, drobnoliściastą „hunnan", op. 34 kg.

Zainteresowanych prosimy o kontakt z biurem handlowym, ul. ks. Kegla 7, 63–000 Środa Wlkp., tel. 0665 530–37, 530–36 lub tlx 0412017.

Przy zakupach większych ilości udzielamy rabatów.

Życzymy udanych zakupów.

1466/k

Kielecka Spółdzielnia Ogrodniczo–Pszczelarska w Kielcach, ul. Skrajna 58

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej, położonej w Kielcach przy ul. Karczówkowskiej 11a.

W skład nieruchomości wchodzą:
– prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 2.712 m kw.
– prawo własności nieruchomości o pow. 1.490 m kw.
– budynek handlowy – kubatura 533 m sześc., pow. 168,84 m kw.
– magazyn hurtowy – kubatura 2030 m sześc., pow. 456 m kw.
– wiata żelbetowa– trójstronnie omurowana – kubatura 1548 m sześc., pow. 359,90 m kw.
– garaż murowany z warsztatem:
garaż – kubatura 342 m sześc., pow. 79,65 m kw.
warsztat – kubatura 78 m sześc., pow. 19,38 m kw.
– budynek kwaszarni – kubatura 1679 m sześc., pow. 311,06 m kw.
– ogrodzenie terenu, drogi, place, chodniki, c.o., uzbrojenie terenu.

Cena wywoławcza 3.280 mln zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uiszczenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie spółdzielni, najpóźniej do godz. 14 w dniu poprzedzającym przetarg.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się licytanta, który wygrał przetarg od zawarcia umowy. Koszty nabycia ponosi kupujący.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdzielni przy ul. Skrajnej 58 w dniu 16 listopada 1993 r., o godz. 11.

Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie spółdzielni, tel. 66–43–98.

Obiekt można obejrzeć w ostatnim tygodniu przed przetargiem.

Uwaga, podatnicy VAT – w cenie nabycia będzie rozliczony VAT.

23979/g

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Psycholog nie radzi

Dwoje przeciwko światu

EWA STAROŃ

W literaturze psychologicznej i psychiatrycznej pojawia się często pojęcie tzw. rodziny schofrenogennej czyli takiej, w której zaburzenia funkcjonowania rodziny przyczyniają się do zachorowania jednego lub większej liczby dzieci na schizofrenię. Współczesne badania naukowe nie potwierdzają bezpośredniego związku między patologią rodzinną a wystąpieniem tej choroby. Aby człowiek zachorował na schizofrenię musi się złożyć szereg czynników biologicznych, psychologicznych i społecznych. Z mojego doświadczenia wynika, że rodziny pacjentów chorych na tę psychozę niezawsze przypominają owe opisywane w literaturze „rodziny schizofrenogenne". Jest natomiast faktem, że jeśli już zdarzy się taka książkowa rodzina, zaburzenia w jej funkcjonowaniu bardzo utrudniają powrót człowieka chorego do pełnego zdrowia. Jaka jest owa schizofreniczna rodzina? Zacznijmy od początku.

Jak wiadoma w większości wypadków rodzina powstaje kiedy dwoje ludzi decyduje się na małżeństwo. W rodzinie o której mową przyszli małżonkowie mają zaniżoną samoocenę, czują się zagubieni i słabi. Oczekują pomocy od otoczenia, nie potrafią jednak prosić o nią otwarcie. Świat jawi im się jako nieprzychylny i pełen zagrożeń. Biernie oczekują opieki ze strony współmałżonka, który nie jest w stanie jej udzielić. Sam przecież czuje się zagubiony i słaby. Obydwoje utwierdzają się więc w przekonaniu o własnej słabości. Jedyną obroną staje się wzajemna bliskość.

Udany związek małżeński wymaga nie tylko bliskości, ale umiejętności zachowania własnego ja. Potrzebny jest do tego pewien margines swobody. Opisywani tu małżonkowie nie potrafią jej sobie zapewnić. Kurczowo wczepieni w siebie obawiają się wykonania jakiegokolwiek samodzielnego ruchu. Tym bardziej ostra staje się granica między nimi a światem.

Każdy człowiek mający za sobą staż małżeński wie, że ze wspólnym życiem wiążą się nie tylko pozytywne emocje. W opisywanym tu związku partnerzy obawiają się otwartego ujawniania złości czy żalu. Boją się rozluźnienia związku. Negatywne emocje są przekazywane w sposób ukryty powodując zaburzenia wzajemnej komunikacji. „Kocham cię" mówi mąż zaciskając pięści. „Nie mam do ciebie żalu" powiada żona zalewając się łzami.

Z brudnopisu

Angielski dizonaur

BABCIA: W minioną sobotę moja babcia zapytała: – Co to są te dizonary? – Dinozaury babciu. To takie gady, które żyły bardzo dawno temu. A czemu pytasz? – Bo teraz to jest tak: psy i koty do kościoła, do poświęcenia, dizonaury do gazet i do telewizji, a ludzie spać pod mostem...

Coś w tym jest.

CIĘĆI: Pan profesor poczuł chęć przepytania kogoś, postanowił też, że znajdzie ochotnika. – Są jacyś ochotnicy? Nie było chętnych. – Tu patrzę, tam patrzę – nie widzę, a tu stopniów mało – zmucił się profesor.

HISTORIA: – Powiedz nam coś o rabacji galicyjskiej. – Rabacja galicyjska...? No więc chłopi w zaborze pruskim się zbuntowali. Przewodził im Jakub Sięża. – Kto? Chyba chciałeś powiedzieć Szela. – No tak, Szela. – Dobrze. Wiesz co. Ty usiądź a ja ci postawię jedynkę.

ODPOWIEDŹ: Fizyka nie jest najmocniejszą stroną Malinowskiego, więc kiedy usłyszał swoje nazwisko w połączeniu ze zwrotem „do odpowiedzi" zadrżały pod nim nogi.

– No, rób to zadanie! – ponaglała nauczycielka. – Nie umiem. – Pokaż zeszyt. Obejrzała kajet i stwierdziła: – Same dziury. Co ty robiłeś na ostatniej lekcji? Zabierałeś tylko tlen z otoczenia. – Przepraszam. Już nie będę. – Jak to nie będziesz. Nawet trup potrzebuje tlenu.

Nieświeży dowcip.

ZDANIE: Nauczyciele się zmieniają. Wiadomo. Mam nową panią od angielskiego. Nie wiem co o niej sądzić od kiedy powiedziała: – Nie obchodzi mnie, że mój zasrany poprzednik was tego nie nauczył...

MINOS

Wycieczka na weekend

Miejska Góra

CEZARY JASTRZĘBSKI

Krótką, bo liczącą tylko 8,5 km wycieczkę, ale za to prowadzącą pięknymi o każdej porze roku terenami Świętokrzyskiego Parku Narodowego, a także mającą początek i koniec w niezwykle interesujących miejscowościach można urządzić z Bodzentyna do Świętej Katarzyny. W Bodzentynie (dojazd z Kielc autobusem PKS np. o godz. 7.00, bilet za 12 tys. zł) trzeba koniecznie zobaczyć m. in. typową zagrodę świętokrzyską (dojście ulicą w prawo za przystankiem) i w pobliżu dom, w którym kwaterował Piłsudski oraz ruiny kościoła św. Ducha. Po przeciwnej stronie przystanku znajduje się drugi rynek, a przy nim gotycki kościół parafialny fundowany przez kanclerza Zbigniewa Oleśnickiego (tu cenny tryptyk i ołtarz przeniesiony z katedry na Wawelu). Za świątynią znajdują się ruiny zamku biskupów krakowskich i fragmenty dawnych murów obwodowych miasta. U stóp zamku płynie rzeka Psarka, wzdłuż której dojdziemy w lewo do tamy. Przechodzimy na drugą stronę ul. Kieleckiej i za skrzyżowaniem ruszamy ścieżką w lewo za znakami niebieskiego szlaku turystycznego, który wiedzie na Miejską Górę. Pamiętajmy, że wchodząc w las wkraczamy jednocześnie na teren Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Na szczyt docieramy po 2,5 km od wyjścia. Przed nami 6 km wędrówki wśród wspaniałego drzewostanu, którego fragment objęto szczególną ochroną tworząc rezerwat „Czarny Las" ze stanowiskami rzadkich roślin. Nie zapominajmy, że to nie tylko nasze dziedzictwo. Szlak dociera do Świętej Katarzyny w pobliżu skrzyżowania ze szlakiem czerwonym (na lewo od pomnika Żeromskiego drewniana kapliczka i źródełko św. Franciszka). Dalej doprowadza do szosy asfaltowej. Tu porzucamy szlak i idziemy w prawo. Po prawej murowana kapliczka z podpisem Żeromskiego, przy której dwie mogiły – wg. tradycji z 1863 i 1943 r. Nieco niżej kościół i klasztor bernardynek założony w miejscu średniowiecznej pustelni rycerza Wacława. W głębi po lewej widać dom wycieczkowy PTTK. Wyprawę kończymy naprzeciwko stacji CPN, gdzie znajduje się przystanek PKS. Autobus odjeżdża do Kielc m.in. o godz. 15.30 lub 17.25 (bilet kosztuje 12 tys. zł).

Pomyśl!

Pewien wiedeński matematyk poprosił znajomą młodą panienkę, by podała mu numer telefonu. Panienka nie bardzo sobie życząc aby do niej telefonował odpowiedziała żartobliwie, że w biurze, gdzie pracuje, są cztery telefony; w każdym numerze telefonu wszystkie cyfry są różne, ale te cztery numery mają pewne wspólne właściwości, mianowicie: suma cyfr każdego numeru równa się 10, gdy zaś do każdego z tych numerów dodamy numer napisany tymi samymi cyframi, lecz w odwrotnym porządku, to otrzymamy cztery liczby zupełnie jednakowe i jednakocyfrowe.

Ku wielkiemu zdziwieniu złośliwej panienki wkrótce odezwał się w jednym z jej telefonów głos owego nudnego jegomościa.

W jaki sposób mógł on odgadnąć te tajemnicze numery? (Wiedział tylko, że wszystkie telefony wiedeńskie mają numery zawarte między 20000 a 99999).

Odpowiedź na pytanie sprzed tygodnia: Małpa skoczyła z wysokości 30 łokci.

KRZYŻÓWKA

W pięciu kolejnych „Magazynach" (od 15.X. do 12.XI.) ukazywać się będą krzyżówki, sponsorowane przez firmę FOTO-Express „KONICA", Kielce, ul. Sienkiewicza 36, ul. Gwardii Ludowej 29b, których rozwiązanie końcowe stanowi 13-wyrazowe hasło. Każda krzyżówka zawiera po kilka wyrazów z szukanego hasła. Należy je odczytać według podanego szyfru, ułożyć z nich hasło końcowe i przesłać pod adresem redakcji w terminie do 20 listopada. Wśród bezbłędnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę w wysokości 2,5 miliona złotych.

POZIOMO: A) łączy mięsień z kością, + czyści lufę, B) rzeźba przedstawiająca Matkę Bożą z martwym Jezusem na kolanach, C) krzywa izofoniczna, + Wiślane – to żyzne tereny w dolnym biegu rzeki, D) Arsen, E) pan, zwierzchnik w dawnej Polsce, + przywóz towarów z zagranicy, F) najczęściej podobna do matki, G) Ewa – miłość wieszcza Adama z okresu jego pobytu we Włoszech, + ptak z wypadku drogowego, I) Mrożkowy taniec, K) prowadzi do kłębka, Ł) buty piłkarza, M) cyrkowiec na linie

PIONOWO: 1) kojarzy się z kobietą i winem, + spodnia szata noszona w starożytnym Rzymie, 2) hoża, postawna dziewczyna, 3) obraz z cerkwi, + przyroda, 5) wysławianie pod niebiosa, 7) strój na plażę, 9) farba emulsyjna o spoiwie organicznym, 11) bez powodu zadziera nosa, 13) wieśniaczka, 15) dziura, 16) ćwiczebna skocznia spadochronowa

Litery wypisane według poniższego szyfru utworzą trzy słowa szukanego hasła:

(F–10, J–16, C–6, G–5, A–13, M–1,), (G–4), (A–1, M–7, B–8, A–4, M–15, E–9, I–4, Ł–2).

JAG

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Nowy, kolorowy dodatek SUPER TELE

4 mln czytelników na terenie całego kraju!!!

Reklama w Super-Tele to pewny sukces!

Szczegóły: Agencja Reklamowa „Słowa Ludu" Kielce, ul. Targowa 18, tel. 448-58, tel./fax 472-51 BO

POLISA

Radom
ul. Żeromskiego 75
tel. 45-52-50, 45-53-77

Kielce
Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego
tel. 414-21

Proponujemy pełny zakres ubezpieczeń majątkowych i komunikacyjnych.

Oferujemy pracę:
- zatrudnimy agentów chętnych do zorganizowania i prowadzenia agencji na terenie województwa radomskiego i kieleckiego
- zatrudnimy pośredników.

SKORZYSTAJ Z TEJ SZANSY!

82/kw

NIEDROGO! DUŻY WYBÓR! PRZEKONAJ SIĘ!

PONAD 300 GATUNKÓW!
WINO ! DRINKI ! SZAMPANY !

PIWO !
WODY LECZNICZE !
WODY MINERALNE !

NAPOJE !

PET - 1.5 l
już od 7 tys.

Coca-Cola Coke

Piwo w beczkach i KEG!

PEPSI

SOKI W KARTONACH !

ZAPRASZAMY HANDLOWCÓW DO NASZYCH SKŁADÓW!

DLA ODBIORCÓW HURTOWYCH KORZYSTNE RABATY!

KIELCE, ul. Żołnierzy Radzieckich 1
tel. 61-82-68, 61-46-82
JĘDRZEJÓW, ul. Reymonta 21
tel. 618-94
"RO & MA" s.c. 21573/g

BRAMY NA STO LAT
HÖRMANN
garażowe, wjazdowe, przemysłowe, sterowania.
Kielce, ul. Dymińska 18, tel. 610-463.
23793/g

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
JANUSZ ŁAKOMY
bloczki betonowe
cement
transport
Busko-Zdrój, tel. 21-46 lub 37-97. 23623/g

ZAOSZCZĘDZISZ
25 000 000
KUPUJĄC TERAZ!
(ilość samochodów ograniczona)

OPEL CORSA JUŻ OD 173 MLN*
* NA ULGĘ CELNĄ

Przyjmujemy zamówienia na kontyngent 1994 r.

OPEL
EVCOOP
Kielce, ul. Pomorska 53
tel. 445-64, fax 28752
1143/s

Bank BPH
Przedstawia Państwu swoją kolejną ofertę
EUROCZEKI
System euroczeków to wygodny środek płatności dla ponad 40 milionów europejczyków.
Dzięki euroczekowi można nie tylko pobierać gotówkę w 240 000 oddziałach banków w 40 krajach Europy i Basenu Morza Śródziemnego, ale też płacić nim za towary i usługi.
Euroczek jest przy tym prosty w użyciu i bezpieczny.
Informacji udzielają oddziały i filie BPH S.A. na terenie całego kraju.

eurocheque

Z euroczekiem po Europie!

Sprzedaż euroczeków wraz z kartami gwarancyjnymi:
II/O Kielce
Al.1000-Lecia PP 4
tel.: 414 21

Bank BPH
Bank Przemysłowo-Handlowy
1369/k

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Lokator" we Włoszczowie
ogłasza przetarg nieograniczony
na wynajem 2 lokali handlowo-usługowych o łącznej pow. użytkowej 66 m kw. i 113 m kw. mieszczących się w parterze budynku na oś. Broniewskiego 20.

Stawka wywoławcza czynszu za 1 m kw. pow. użytkowej wynosi dla lokalu 1 - 16,000 zł i dla II - 15,000 zł w stosunku miesięcznym (bez opłaty za c.o. płaconej w okresie grzewczym). Lokale są wolne. Możliwość prowadzenia działalności hurtowej.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 5 mln zł od każdego lokalu w kasie spółdzielni, najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Przetarg odbędzie się 5 listopada 1993 r godz. 10 w siedzibie Spółdzielni na oś. Broniewskiego 2/3.

Projekt umowy najmu lokali jest do wglądu w biurze spółdzielni. Lokale można oglądać w ciągu czterech dni roboczych przed dniem przetargu w godz. 9 - 14. Bliższe informacje udzielane będą w biurze spółdzielni, tel. 432-25 lub 422-70.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

155/W

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

DEK MEBLE

SALONY MEBLOWE
KIELCE, OLSZEWSKIEGO 7, TEL. 501-72
KIELCE, SŁONECZNE WZGÓRZE 33, TEL. 31-81-86

PIA PIASECKI Hurt i Detal Sp. z o.o
oferuje jako bezpośredni importer
WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

- PŁYTKI CERAMICZNE produkcji trzech renomowanych firm włoskich IRIS Ceramica, Edilcuoghi Ceramiche, Cooperativa, Ceramica d Imola
- komplety łazienkowe o bogatej kolorystyce
- ceramika łazienkowa włoska, czeska i polska
- kabiny natryskowe w wielu kolorach i wzorach
- brodziki
- wanny stalowe proste oraz narożne akrylowe - wyposażenie do wyboru
- bogaty wybór luster z fazą, klejonych na antisolu, ze szkła float

NOWOŚĆ! Umywalki i kompakty podwieszane FEDRA

Sprzedaż ratalna
Hurtownia: Kielce, ul. Pańska 64 tel. 576-83, 590-13, 574-91 fax 526-76
Sklep Firmowy: Kielce, ul. Kościuszki 6 tel. 428-42

TYLKO TERAZ MASZ OKAZJĘ KUPIĆ
u nas samochód TICO w wyjątkowo atrakcyjnej cenie.
Za gotówkę i na dogodnych warunkach ratalnych.
Samochody w cenie podstawowej:
- wersja PM od 131.700.000
- wersja DX od 140.150.000
Samochody do nabycia w POSICZ „POLMOZBYT" - Sp. z o. o. Starachowice, ul. 1 Maja 10, tel. 70-61 do 65, wewn. 252.
Ilość samochodów ograniczona.
358/St/1

OKNA DRZWI
OŚCIEŻNICE
BLACHA OCYNKOWANA
WEŁNA MINERALNA
MATERIAŁY BUDOWLANE
PAPY
MABUD
Kielce, ul. Zagnańska 72, tel./fax 484-19
godziny otwarcia 7 - 17, soboty - 8 - 14.
1287/bk

Drzewka i krzewy owocowe i ozdobne najkorzystniej kupicie w Sklepie Zaopatrzenia Ogrodniczego w Kielcach przy ul. Domaszowskiej 119
(dojazd autobusem MPK 13), tel. 417-39, w godz. 9 - 17
sobota od 8 do 14
oraz sklepach:
- Włoszczowa, ul. Młynarska 7
- Waśniów, ul. Ostrowiecka 4
Prowadzimy również sprzedaż hurtową w Kielcach, ul. Rolna 4
ZAPRASZAMY
60/sg

Nawozy sztuczne. Ceny fabryczne.
Anna Gałka, Bodzentyn, ul. Żeromskiego 22, tel. 115-686.
23448/g

Materiały ŚCIERNE
w rolach, pasach, arkuszach
- płótno ścierne
- papier ścierny "plótnowany"
- papier ścierny
- papier ścierny "wodny"
- tarcze do szlifowania "Flex"
- tarcze do cięcia: metalu, betonu, kamienia
- inne materiały ścierne

VENDERS company
AGENCJA HANDLOWO-PRODUKCYJNA
ul. Kolberga 4 25-620 Kielce
(041) 516-30
tel. & fax (041) 501-25 godz. 8-15
1070/s

UNIMOR GDAŃSKIE ZAKŁADY ELEKTRONICZNE
Europejczyk w każdym calu

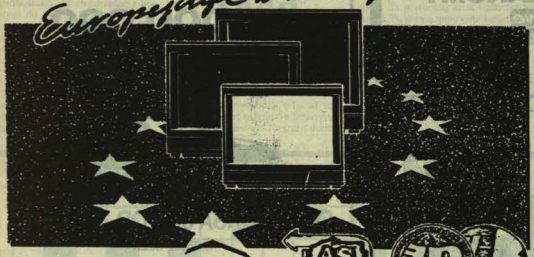

I Ty możesz stać się posiadaczem TELEWIZORA NOWEJ GENERACJI 21, 25 lub 28 cali.
Uwaga!
Z okazji Dnia Edukacji Narodowej w dniach 14, 15, 16 października sprzedaż po cenach promocyjnych najnowszego wyrobu UNIMORU „siesta-3".
Zapraszamy do naszych sklepów.
Adres: Kielce, ul. Peryferyjna 12, tel/fax. 31-48-11
746/k

PUH KARBONEX
OFERUJE:
WYSOKIEJ JAKOŚCI WĘGIEL, MIAŁ, KOKS.
ATRAKCYJNE CENY
przy zakupach powyżej 5 ton (bezpłatny transport w promieniu 20 km).
Przy zakupach hurtowych istnieje możliwość negocjacji cen!
Ponadto polecamy - sól potasową granulowaną 60 proc. - Polifoska 17x17x17
Zapraszamy codziennie od godz. 7 do 15, soboty do 12.
Punkty sprzedaży:
Wolica - Stacja kolejowa
Piekoszów, ul. Kolejowa 39 A, tel./fax Kielce 452-21
1215/bk

Całodobowe Usługi Pogrzebowe
„CHARON"
Kielce, 508-41, wewn. 12, 151-320, Jędrzejów 617-73
+ kompleksowa obsługa pogrzebów
+ autokarawany „mercedes", autokary
+ trumny, wieńce, wiązanki i kwiaty
+ międzynarodowe przewozy
+ załatwianie aktów zgonu
+ wystawianie przez lekarza kart zgonów w domu zmarłego
+ pomoc przy załatwianiu wszelkich spraw związanych z pogrzebem, zasiłków ZUS, kwater na cmentarzach, katakumb, pomników.
Posiadamy własny Dom Przedpogrzebowy z chłodnią do przechowywania zwłok i kaplicą.
Organizujemy pogrzeby na kredyt i na raty.
Najwyższa jakość usług przy niskich cenach.
927/HK

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

KONTYNGENT 94

JUŻ DZIŚ

FIAT Tipo

od 209,900,000 zł

FIAT Uno

od 146,400,000 zł

FIAT Tempra

od 238,800,000 zł

CZAS TO FIAT

Czas i pieniądz to wartości, na których Ci zależy. Jest ktoś, kto myśli tak samo jak Ty. To FIAT! Już dziś w wyścigu cen FIAT zmierza pod prąd! FIAT przyjmuje zamówienia na całą gamę technologicznie zaawansowanych i bezpiecznych samochodów z Kontyngentu Bezcłowego '94. W celu prezentacji swojej oferty FIAT zaprasza Państwa do salonów sprzedaży. Można w nich kupić samochody FIAT po niezwykle atrakcyjnych cenach - prawie takich samych jak z Kontyngentu Bezcłowego '94: „Uniwersalny samochód kompaktowy" - FIAT Uno od 146,4 mln. zł.* „Piękno i bezpieczeństwo" - FIAT Tipo od 209,9 mln. zł. „Komfort i elegancja" - Fiat Tempra od 238,8 mln. zł. Technologicznie zaawansowane i bezpieczne samochody dla zdecydowanych wygrać z czasem. Czas to FIAT!

*** Ceny Kontyngentu '94 według kursu walut z 9 września 1993 r.**

Wykaz autoryzowanych salonów sprzedaży FIAT.

Bełchatów ASO ul. Ustronie 12, tel. 32 43 73, **Białystok** „KONRYS" ul. Zwycięstwa 8f, tel. 51 63 64, **Białystok** POLMOZBYT ul. Zwycięstwa 10, tel. 51 25 40, fax. 51 73 32, **Bielsko Biała** FIAT AUTO POLAND ul. Katowicka 24, tel. 270 21 wew. 175, 270 27, **Bydgoszcz** AUTO - CENTRUM ul. Fordońska 256, tel. 43 37 88 wew. 79, 49, **Ciechanów** „SERVMOT" ul. Sońska 2, tel. 65 95, 44 59, **Cieszyn** „UNIMOT" ul. Bielska 206, tel. 207 64, 225 97, **Chorzów** MOTORYZACJA Al. Wojska Polskiego 20, tel. 41 48 21, 41 20 17, 41 02 44 wew. 25, **Częstochowa** „SERVIMOT" ul. Warszawska 257, tel/fax. 25 29 29, tel. 65 11 71, **Ełk** MOTOZBYT. ul. Suwalska 77, tel. 10 43 00, 10 41 81, fax. 10 41 80, **Gdańsk** PTHM ul. Gen. J. Hallera 132, tel. 41 30 62, **Gliwice** M and S Ltd. ul. Pl. Piastów 2, tel/fax. 31 05 36, **Gorzów Wielkopolski** „MOTOGOBEX" ul. Szczecińska 23, tel. 270 63, **Kalisz** AUTO-SERVICE ul. Podmiejska 22, tel. 310 18, tel/fax. 342 73, **Katowice** „RABBIT" ul. Krasińskiego 5, tel. 155 24 98, 15ę 11 19, **Katowice** POLMOZBYT ul. Rożdzieńskiego 170, tel. 58 12 81, **Kędzierzyn-Koźle** CPN ul. M.C. Skłodowskiej 1, tel. 334 86, fax. 342 08, **Kielce** „SOLO" /Dąbrowa 350/, tel. 31 58 04, **Kielce** POLMOZBYT ul. I-ego Maja 191a, tel. 66 32 07, 66 39 00 wew. 274, **Koszalin** POLMOZBYT ul. Szczecińska 50, tel. 42 58 93, 42 72 62, **Kraków** „POLINAR" ul. Ofiar Dąbia 14, tel. 11 30 09, 11 27 95, **Kraków** POLMOZBYT Al. 29-ego Listopada 39, tel. 11 81 61, **Kraków** „VIAMOT" ul. Zakopiańska 288, tel/fax. 67 62 26, 67 68 60, **Krosno** Autoservice ul. Krakowska 18, tel. 250 29, fax. 233 07, **Lublin** POSICZ ul. Metjewska 11, tel. 619 89, 620 51, **Łódź** „BILEX" ul. Kilińskiego 2, tel. 33 38 45, 33 03 15, **Łódź** „MAREDI MB" ul. Wieniawskiego 70a, tel. 48 62 98, **Łódź** POLMOZBYT ul. Przybyszewskiego 195/205, tel. 81 85 03, **Miechów** ZUH ul. Racławicka 26, tel. 316 28, fax. 323 82, **Olsztyn** „RESCOR" ul. Kołobrzeska 3, tel. 33 55 04, **Opole** POLMOZBYT ul. Oleska 99, tel. 26 000, fax. 26 008, **Piła** PHUSM ul. Wojska Polskiego 74, tel. 13 25 69, **Płaseczno** AUTOPOL ul. Generała Okulickiego 3, tel. 57 20 19, **Poznań** ACM ul. Metalowa 1, tel. 668 753, **Poznań** POLMOZBYT ul. Wierzbęcice 2a, tel. 33 44 27, fax. 33 25 17, **Radomsko** "TOLLCAR" ul. Brzeźnicka 116, tel. 77 19, fax. 76 89, **Rzeszów** POLMOZBYT ul. Rejtana 65 a, tel. 620 396, 654 274 wew. 231, **Sanok** „SANITAR" ul. Krakowska 194, tel. 312 87, fax. 314 23, **Sieradz** AUTOSIR ul. Jana Pawła II 93, tel. 38 46, fax. 716 11, **Skierniewice** U-CAR ul. Łowicka 127, tel/fax. 42 92, **Słupsk** INTER AUTO-PUH ul. Kniaziewicza 9, tel/fax. 258 48, tel. 266 22, 235 48, **Toruń** POLMOZBYT ul. Szosa Bydgoska 82, tel/fax. 258 27, **Tychy** FIAT AUTO POLAND ul. Oświęcimska 323, tel. 27 96 75, 27 96 79, **Warszawa** „AUTOREX" Al. Jerozolimskie 125/127, tel. 25 95 15, 46 54 08, **Warszawa** „CARSERVIS" ul. I-ego Sierpnia 2/14, tel. 46 72 75, **Warszawa** „ITALMOT" ul. Rydygiera 6, tel. 39 37 10, fax. 39 70 18, **Warszawa** KIESNER AUTO ul. Jana Pawła II 18, tel. 20 16 69, **Warszawa** POLMOZBYT ul. Malownicza 29, tel. 46 43 61, 46 43 04, **Warszawa** „PRODEX" ul. Nowy Świat 7, tel. 625 48 94, **Wejherowo** AUTO - MOBIL ul. Gdańska 17, tel. 72 14 72, 72 16 35, **Wodzisław** „LETA" ul. Młodzieżowa 67 b, tel. 55 45 65, 55 25 49, **Wrocław** POLMOZBYT ul. Karkonoska 45, tel. 67 88 49, **Zakopane** „POLZBYT" ul. Nowotarska 35, tel. 145 35, **Zawiercie** ASO ul. Górnośląska 8, tel. 221 33, **Zielona Góra** POLMOZBYT ul. Wojska Polskiego 63, tel. 60 600 wew. 206

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO FIAT

http://sbc.wbp.kielce.pl/

HURTOWNIA PAPIEROSÓW
AKA

zaprasza na zakupy papierosów produkcji krajowej po rewelacyjnie niskich cenach odbiorców hurtowych i detalicznych.

Oferujemy także baterie, bilety MZK.

Kielce, ul. Górna 25, tel/fax. 450-84.

1148/S

BANK XEROX

DYSTRYBUCJA SERWIS LEASING

promont s.c.

Kielce, ul. Targowa 18
tel. 430-96, fax. 484-21

KSEROKOPIARKI
- faxy, maszyny do pisania;
- drukarki laserowe,
- materiały eksploatacyjne,
- papier kserograficzny.

KONKURS Z NAGRODAMI!

Do 31 grudnia 1993. Każdy kupujący może zdobyć cenne nagrody. Szczegółowe zasady przy dokonywaniu zakupów.

Główna wygrana: telewizor SONY 21".

74/ug

Bank Polska Kasa Opieki S.A. Oddział w Kielcach

posiada do sprzedaży:

autokar „BOVA"

rok produkcji 1993.

Zainteresowanych nabyciem autokaru zapraszamy do Banku Pekao S.A. w Kielcach, ul. Targowa 18, III p., pok. 325 w każdym dniu oprócz sobót w godz. 7.30 - 15.30.

Tel. nr 321-375

23925/g

GLAZURA HISZPAŃSKA
Bezpośredni importer

Oferujemy:
szeroki wybór płytek ściennych i podłogowych, kleje, fugi, listwy

71/a

UWAGA! UWAGA!
CUKIER (8.200 zł kg - paczkowany)
MĄKI (najtaniej)

oferuje Zespół Hurtowni
przy ul. Skrzetlewskiej 4 w Kielcach (Herby).

1353/HK

Sprzedaż mebli
1. Pokojowe 3,6 m x 2,2 m - 4.600.000 zł
2. Młodzieżowe 2,8 m x 1,8 m - 4.000.000 zł
3. Kuchenne 2,8 m - 3.500.000 zł - - 4.000.000 zł
4. Kanapy narożne 2.900.000
5. Narożniki jednoosobowe - 1.400.000 pufy

Sklep Szczukowice 82
dojazd MPK nr 18 24002/g

interbudex

MATERIAŁY DLA BUDOWNICTWA

MATERIAŁY I URZĄDZENIA INSTALACYJNE
- kabiny natryskowe
- wanny, brodziki
- porcelana sanitarna
- zlewozmywaki, umywalki
- baterie
- bojlery
- grzejniki aluminiowe
- piece c.o. (węglowe i gazowe)
- kształtki i rury PCV

STOLARKA BUDOWLANA
- okna i drzwi „Stolbud"
- okna i drzwi 3-szybowe „Stolimpex" - Wolomin
- drzwi kasetonowe
- bramy garażowe
- ościeżnice
- okna dachowe Velux i Ortis

MATERIAŁY DRZEWNE I DREWNOPOCHODNE
- płyty wiórowe
- płyty pilśniowe
- płyty laminowane
- płyty porowate
- listwy drewniane

MATERIAŁY PODŁOGOWE
- parkiet dąb,
- płytki podłogowe, drewno
- terakota
- wykładziny dywanowe „novita"
- wykładziny PCV

ELEMENTY ŚCIAN DZIAŁOWYCH
z zastosowaniem płyt gipsowo-kartonowych NIDA GIPS

SUFITY PODWIESZANE
- z płyt gipsowych dekoracyjnych
- z płyt gipsowo-kartonowych
- „THERMATEX"
- oświetlenie do sufitów

MATERIAŁY POKRYCIOWE
- blacha ocynk. i powlekana
- blacha trapezowa powlekana (szwedzka, w różnych kolorach)
- eternit szary, kolorowy i PCV

MATERIAŁY IZOLACYJNE
- wełna mineralna (płyty, mata)
- styropian
- papa
- lepik, dacholeum

MATERIAŁY OKŁADZINOWE
- boazeria
- płytki ceramiczne
- płytki elewacyjne klinkierowe
- płyty styropianowe dekoracyjne

MATERIAŁY ŚCIENNE
- płyty gips - karton (suche tynki) NIDA GIPS
- płyty PRO-MONTA

CHEMIA BUDOWLANA
- farby
- lakiery
- bejce
- kleje
- klej do płytek ceramicznych - „ATLAS"

MATERIAŁY WIĄŻĄCE
- cement,
- wapno
- gips
- szpachla gipsowa

RÓŻNE
- tralki i słupki schodowe
- schody strychowe

Kielce - Dyminy, ul. Ściegiennego 252
tel. 61-50-65, tel./fax 61-61-60
Zapraszamy codziennie, 8 - 16, w soboty 8 - 12
SKLEP FIRMOWY - KIELCE, Sienkiewicza 12, tel. 439-49
godz. otwarcia 10-18, soboty 10-14
Zapraszamy codziennie 8 - 16, w soboty 8 - 12
Sobota 30.X. - nieczynne

OFERTA, JAKIEJ NIE PRZEDSTAWI CI ŻADNA INNA FIRMA!

WCZEŚNIEJ ZAMÓWISZ - TANIEJ KUPISZ!

1368/hk

Rejonowy Urząd Poczty zatrudni
inspektora nadzoru budowlanego.

Kwalifikacje: wykształcenie wyższe techniczne, 5-letnia praktyka na stanowisku inspektora nadzoru i projektanta, uprawnienia budowlane.

Oferty powinny zawierać:
- *podanie*
- *życiorys - przebieg pracy zawodowej*
- *odpis dyplomu.*

Zgłoszenia należy składać do 15.XI.1993 r.: RUP Kielce, pl. Niepodległości 2.

Dodatkowych informacji udziela Oddział Remontowo-Budowlany, telefon 529-56.

23911/g

UWAGA! UWAGA!
- **opakowania dla handlu**
- **art. papiernicze i szkolne**
- **papier toaletowy**

oferuje Zespół Hurtowni
przy ul. Skrzetlewskiej 4 w Kielcach (Herby).
PUP „AMAL" Sp. z o. o.

1352/HK

Katowicka Firma „KAZ"

zaprasza szanownych klientów do naszego składu opału

Węgiel, ceny od 1050 do 1400 za 1 kg.
Nowiny ZCW plac deputatowy.

23942/g

Likwidator
Spółdzielni Produkcji Ogrodniczej
Zalesie II Kielce, ul. Dobromyśl 1

ogłasza przetarg ofert pisemnych na sprzedaż 3 kurników o kubaturze 7700 m sześc. z prawem nabycia gruntów na własność.

Woda, instalacje, plac utwardzony.

Obiekt ogrodzony o powierzchni 4300 m kw.

Oferty w zamkniętych kopertach składać w siedzibie spółdzielni do 10.XI.1993 r.

Warunkiem dopuszczenia oferty do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 50 mln w kasie spółdzielni najpóźniej 10 listopada 1993 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 12 listopada 1993 r.

Zastrzega się prawo dodatkowych rokowań z oferentami oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela likwidator spółdzielni, tel. 553-72

23943/g

Nowo otwarta Hurtownia Spożywcza „OMEN" Jędrzejów, ul. Kielecka 40, tel./fax 619-33

oferuje w cenach promocyjnych wina, piwa, napoje, soki, słodycze.

Zapraszamy do współpracy.

23867/g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Rejonowego w Radomiu, rew. IV, mający kancelarię w Radomiu, przy ul. Żeromskiego 25, na podstawie art. 953 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1993 r. o godz. 10 w Sądzie Rejonowym w Radomiu, przy ul. Piłsudskiego 10 odbędzie się licytacja nieruchomości, należącej do dłużnika Stefana Grechuty, składającej się z działki gruntu o pow. 1849 m kw., mającej urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Rejonowym w Radomiu VI Wydział Ksiąg Wieczystych za nr rep. 123 wraz z częściami składowymi:

1) budynek mieszkalny, wielorodzinny, piętrowy
2) budynek mieszkalno-produkcyjny, parterowy
3) budynek garażu murowanego przyległy do komórek lokatorskich
4) budynek komórek lokatorskich
5) śmietnik zadaszony
6) budynek komórek lokatorskich
7) budynek garażu murowanego
8) budynek produkcyjny - cukiernia
9) budynek komórek lokatorskich, przyległych do budynku
10) zewnętrzna sieć wodociągowa
11) zewnętrzna sieć kanalizacji sanitarnej
12) zewnętrzna sieć kanalizacji deszczowej
13) zewnętrzna sieć gazowa
14) sieć kablowa zasilająca.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 2.216.353.000 zł. Cena zaś wywołania wynosi 1.662.264.800 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest 221.635.300 zł.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do godz. 15, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Rejonowym w Radomiu przy ul. Piłsudskiego 10, w sekretariacie Wydziału Cywilnego.

81/kw

Wszystkim przyjaciołom, organizacjom kombatanckim i rzemieślniczym, pocztom sztandarowym, znajomym, którzy uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych

śp. MARIANA WÓJCIKA

podziękowanie składają

żona, dzieci i wnuki

23903/g.

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448-58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

KRAWIECTWO damskie – usługi. Krótkie terminy, niskie ceny. Kielce, ul. Kniewskiego 16 (domki jednorodzinne obok Politechniki Świętokrzyskiej) 23984/g

ZALUZJE plonowe, żaluzje, drzwi harmonijkowe, roletki wewnętrzne. Kielce, 61–84–86, 31–57–91. 22536/g

UKŁADANIE kostki brukowej, solidne wykonanie, gwarancja. 61–81–97. 23752/g

NAPRAWY telewizorów, pilotów, kinescopy. 31–21–43. 23835/g

NAPRAWA kamer wideo. Tel. 31–09–16. 23735/g

NAPRAWY magnetowidów w domu klienta bez opłaty za dojazd. tel. 31–09–16. 23734/g

TAPETOWANIE – malowanie. Kielce, 31–42–79. 23715/g

TRANSPORT 1,5 t. Kielce, 32–35–20. 23653/g

TRANSPORT 1,5 t. Kielce, 442–50. 23564/g

DOMOFONY – instalacje, naprawy. Kielce, 31–10–48. 23569/g

FOTOVIDEO. Kielce, 32–57–35. 23526/g

CYKLINOWANIE. Kielce, 32–40–32. 23546/g

UKŁADANIE boazerii, zabudowy. Kielce, 46–806. 23500/g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 265–91. 21327/g

„PTAKI BAND" – wesela. Kielce, 31–73–37. 21536/g

TAPETOWANIE – malowanie profesjonalne. 458–11. 21202/g

WIDEOFILMOWANIE – „Omega" 31–92–59. 23804/g

GLAZURY – malowanie, tapetowanie. 535–52. 23702/g

ZLECE przewóz osób autokarem. Tel. 492–94. Kielce, godz. 10 – 18. 23677/g

ZAKŁAD nagrobkowy. Nagrobki, lastriko, parapety. Krótkie terminy. Kielce, 590–25. 20924/g

CYKLINOWANIE – lakierowanie. Kielce, 31–43–39. 23918/g

VERTICALE, żaluzje, naprawa. 31–45–56. 23578/g

ŻALUZJE – montaż – ekspresowo. 31–57–76. 23747/g

UKŁADANIE parkietu, cyklinowanie, lakierowanie. Kielce, 22–907. 23877/g

UKŁADANIE glazury, terakoty. Kielce, 11–41–82. 23893/g

MEBLE, zabudowy usługi stolarskie, toczenie w drewnie, wyrób modeli odlewniczych. „Stolmod", Kielce, 31–10–62. 23907/g

NAPRAWA przestrajanie magnetowidów, RTV (zachodnie). Kielce, 318–000. 23913/g

WIDEOFILMOWANIE, fotografowanie. Kielce, 31–49–97. 21530/g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 31–80–98. 22031/g

NAPRAWA mebli. 26–112. 21615/g

SZYCIE firan, zasłon przeniesiona Dymińskiej na Nową 27, Kielce 21922/g

TRANSPORT 1,5 t. Kielce, 555–40. 21799/g

„BEST" – dodatkowe drzwi. Kielce, 417–74, 22–706. 21778/g

WIDEOFILMOWANIE. 31–44–38. 21855/g

ALARMY profesjonalne do wszystkich obiektów – montaż, dystrybucja „Cebox" Kielce, Polna 7, 461–38. 744/Gd

HADES – dodatkowe drzwi również stalowe. Kielce, 31–29–83. 22800/g

UKŁADANIE boazerii, szafy podłogi rachunki. Kielce, 502–45. 23971/g

DOMOFONY, bramofony – najnowsze. Kielce, 434–79. 23476/g

NAPRAWA piecyków gazowych. Kielce, 61–26–87. 23534/g

NAPRAWA piecyków, kuchenek gazowych. Kielce, 434–68. 23462/g

ORGANIZACJA przyjęć weselnych. Pełna obsługa. Kielce, 61–04–35. 23459/g

TRANSPORT 1250 kg. Kielce, 253–91. 23586/g

RTV – naprawa. Barwinek, 61–95–77. 23434/g

„ABEX" – tłumaczenia: arabski, niemiecki, włoski. Kielce, 426–91. 23403/g

TRANSKODOWANIE z systemu NTSC na PAL i odwrotnie. Tel. 406–37. 23471/g

UCHYLNE bramy garażowe. Kielce, 566–27. 23293/g

VIDEO–MAX – wideofilmowanie, fotografowanie. Kielce, 61–66–30. 23064/g

MECHANICZNE trzepanie, czyszczenie dywanów. Kielce, 31–75–64. 23140/g

NAPRAWA pralek automatycznych. 32–50–60. 23080/g

ŻALUZJE. Kielce, 31–24–54. 23085/g

„PERLA" – zespół muzyczny. Kielce, 31–92–78, 61–09–33. 23133/g

ŻALUZJE, tapetowanie. Kielce, 61–64–52. 23127/g

KOMPUTEROWE przepisywanie. Kielce, 234–74. 23186/g

TRANSPORT – Iona. Kielce, 207–18. 23212/g

SZKLARZ domowy. Kielce, 424–54. 23181/g

TAPETOWANIE – malowanie. 536–04. 22844/g

WIDEOFILMOWANIE. Kielce, 61–32–39. 22556/g

ZESPÓŁ muzyczny – wesela. 61–32–39. 22557/g

ELLA – wideofilmowanie, montaż na mikserze. Kielce, 61–47–41. 22449/g

TRANSPORT kraj – zagranica (przeprowadzki). Kielce, 427–91. 22387/g

MALOWANIE. 31–26–34. 22439/g

ZESTAWY satelitarne, obrotnice, anteny telewizyjne – gwarancja „Cetronika". 504–45 22573/g

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 32–34–44. 22751/g

SZKLARSKIE. Kielce, Puscha 7, Turystyczna 1, 31–54–79; os. Na Stoku 118b, 32–56–37. 762/GD

WIDEOFILMOWANIE. 61–43–50. 18534/g

USŁUGI RTV – każdy typ. Sprzedaż, komis. KTK ELECTRONIC. Kielce, ul. Konarskiego 3, 446–35. 758/GD

ALARMY najnowszej generacji. Każdy obiekt. „Future", Kielce, 552–39. 22378/g

DOMFONY. Bramofony. Kielce, 552–39. 2377/g

ALARMY, domofony, bramofony. „Darmar" Kielce, tel. 610–463. 22111/g

ŻALUZJE – montaż, gwarancja. Kielce, 22–347. 22136/g

„IGLOOMASZ" s.c. – naprawa urządzeń chłodniczych, domowych oraz przemysłowych, montaż komór. Tel. 32–50–00. 61/A

NOWOŚCI – wesela, zabawy, imprezy okolicznościowe. Lokal, kuchnia, muzyka, wideofilmowanie. 61–32–39. 23391/g

ZESTAWY satelitarne, serwis, telewizory polskie, piloty. Głowice kablowe. Gwarancja jakości. PRO–WIDEO. Filmowanie, Kielce, 250–44. 23309/g

TELEPILOTY, głowice kablowe, serwis TV, telegazeta – gwarancja „cetronika" inż. Cechowski, 504–45. 22574/g

MONTAŻ boazerii, zabudowy. 31–43–80 23674/g

TRANSPORT – busy 9 osób lub 1 tona. Tel. 66–20–30. 21589/g

CYKLINOWANIE. 61–68–23. 21686/g

BALUSTRADY, kraty, drzwi. Kielce, 569–12. 23924/g

MIKROBUSY dziewięcioosobowe – tona. 61–51–88.

NAPRAWA telewizorów. Kielce, 61–36–25. 22281/g

WSZELKIE usługi kominiarskie. Opiniowanie, protokoły. Kielce, 472–08. 23938/g

MEDYCYNA

MASAŻ leczniczy w domu pacjenta. Tel. 61–71–12 po 16. 23922/g

„TOP DENT" PRYWATNE Gabinety Stomatologiczne. Kielce, Sienkiewicza 77/3, tel. 66–38–60 (9 – 20). 23523/g

LEK. med. Katarzyna Nowak. Homeopatia. 61–10–04. 46/AG

MASAŻ leczniczy – techniki specjalistyczne. 61–10–04. 47/AG

STARON Ewa – psycholog, problemy rodzinne. 61–10–04. 49/AG

KINIORSKA Iga – psycholog, problemy osobiste. 61–10–04. 51/AG

ORTODONTYCZNY gabinet prywatny. Urszula Otwinowska. Kielce, Warszawska 31c/27, rejestracja – tel. domowy 566–78. 21252/g

GINEKOLOGICZNE tanie zabiegi – dobór kilka klinik zagranicznych. Zatelefonuj: Łódź 32–73–49. Agencja „Marktur" (10 – 18). 9223/R

MEDIN – Rok założenia 1988. Leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostata (bezoperacyjne), łysienia. Zapisy: Kielce, 487–18 (15 – 17). 18702/g

SPECJALISTYCZNE badania USG lek. med. S. Resztak. LITHOMED Kielce, Karczówkowska 45, tel. 66–00–06 od poniedziałku do piątku 13 – 17, soboty robocze 9 – 12. 35/Ag

ZANYKANIE rozszerzonych naczyń krwionośnych tzw. krwinek. Usuwanie zbędnego owłosienia. Kielce, Sienkiewicza 76, III piętro, pokój 311, godz. 9 – 19. Tel. 31–01–66. 523/d

AUTO–MOTO

EXPRES SERVIS – sprowadzamy części na zamówienie do samochodów zachodnich i japońskich. Nowe i używane. Krótkie terminy, przystępne ceny. Kielce, ul. Mazurska 56, tel./fax 464–95. 1200/HK

AUTOALARMY „prestige" firmy „Audiovox" USA – zniżki ubezpieczeniowe, wieloletnie gwarancje, zabezpieczenie przed rozkodowaniem, dodatki zabezpieczające i użytkowe. Autoryzowane serwisy: Kielce, ul. Manifestu Lipcowego 34, tel. 326–599; Busko–Zdrój, Bronina 79, tel. 63–44; Radom, ul. Długojowska 45, tel. 513–42, ul. Słowackiego 59, tel. 633–765; Stalowa Wola, ul. Kossaka 28, tel. 42–25–27; Tarnobrzeg, ul. Mieszka I nr 1, tel. 22–77–45. 925/d

SZYBY samochodowe – sprzedaż, montaż. „Autofenix" – Szewce 39 k. os. Nowiny, Kielce, al. Tarnowska 26, tel./fax 59–205 Kielce. 938/d

AUTOALARMY od 900.000, blokada zapłonu i paliwa, znakowanie, radiomontaż poleca inż. Aleksander Jaszczak. Kielce, tel. 61–71–81, 31–17–51. 21638/g

BOXER – oryginalny, atestowany autoalarm (2 lata gwarancji), dystrybucja, montaż. „Cebox", Kielce, Polna 7, 461–38. 745/GD

„FORD" – części. 502–52. 21954/g

ELEMENTY nadwozi, oświetlenia oraz części mechaniczne do samochodów zachodnich. Kielce, Targowa 18, tel./fax 321–237. 22560/g

BLACHARSTWO, lakiernictwo, mechanika powypadkowa. Autoserwis, Cedzyna 137, 47–164. 17353/g

AUTO–RADIO–ALARM WiBtronic – garaż, Kielce, ul. Mazurska 12, tel. 66–28–49. Odpłatność również w ratach. 66/AG

FORD – kontyngent '94. 502–52. 21956/g

LAWETY wypożyczam. Transport samochodowy kraj – zagranica. Kielce, Mazurska 35, 473–44. 1286/g

GARAŻ wynajmę. 577–04, Karczówkowska. 23902/g

WYMIANA łożysk, przebugów, amortyzatorów w samochodach zachodnich. Pomoc drogowa. Kielce, 24–322. 21/Gd

BLOKADY MUL–T–LOCK, autoalarmy, znakowanie – lanio i solidnie. Skarżysko, tel. 53–22–50. 20980/Sk

BLOKADY MUL–T–LOCK, autoalarmy, znakowanie, szyby samochodowe – sprzedaż, montaż, autoelektryka, radiomontaż. Kielce, Obozna 28, 615–631. 21254/g

BLOKADA skrzyni MUL–T–LOCK, znakowanie pojazdów, „somerw" autoalarmy, „Evcoop" Kielce, ul. Pomorska 53, tel. 445–64. 1021/S

MOTO–ZNAK, Kielce, Malachitowa 13, 545–40. Znakowanie, blokady: MUL–T–LOCK, paliwa, zapłonu, autoalarmy, ubezpieczenia. Komunikacyjne przedstawicielstwo TUK. 23491/g

SZYBY samochodowe do aut zachodnich – sprzedaż, montaż, elementy nadwozia do aut zachodnich. (szybka realizacja zamówień). „Evcoop", Kielce, ul. Pomorska 53, tel. 445–64. 1020/S

PRACA

MECHANIK–kierowca, kat A, B, C, z samochodem osobowym poszukuje pracy. Kielce, 61–46–97. 23940/g

MATERIAŁY BUDOWLANE

- Sporek biały „60" - 17.900 zł
- Płytek „max" - 9.600 zł/szt.
- Cegła pełna - od 1.200 zł/szt.
- Płytek kominowy - 9.800 zł/szt.

oraz wszystkie materiały ceramiczne i silikatowe z dostawą

pokoje: „Herbex" Kielce, ul. Przemysłowa 11, tel. 66-75-55, 66-70-42, faxu: 8-18 „Ilex-Max" Kielce, ul. Sienkiewicza 41, tel./fax 61-91-30, tel. 61-91-31 792/gd

KURS PEDAGOGICZNY DLA WYKŁADOWCÓW I INSTRUKTORÓW NAUKI JAZDY

Rozpoczęcie 2.XI.1993 o godz. 16, s. 20.

Czas trwania – ok. 6 tygodni.

Najlepszych absolwentów zatrudnimy.

23698/g

CIĄGNIKI na RATY – 0%

MASZYNY ROLNICZE

Raty bez ŻYRANTÓW

OGUMIENIE CIĘŻAROWE

używane 12+15 x 20+22.5,

ciągnikowe, rowerowe, osobowe

AKUMULATORY, OLEJE,

płyny, części, akcesoria,

MOTO – AGROMAX

Kielce–Kostomłoty 262, (trasa na Łódź), tel. 453–15, 11–16–57. 791/GD

Uwaga! Nowa dostawa

Najtańsza odzież na wagę z Zachodu.

Ponad 30 asortymentów w tym:

kurtki, swetry, spodnie, skóry.

Hurtownia TOM CIUSZEK

Kielce, 1 Maja 62,

tel. 66–12–40. 84/Ag

Centrala Nasienna

w Jędrzejowie, ul. Kolejowa 2

oferuje do sprzedaży:

* Cukier luzem i paczkowany ceny 7250 – 7600 zł za 1 kg plus VAT – 7 proc.
* Nawozy – po cenach fabrycznych

polifoska,

fosforan amonu,

saletra,

saletrzak,

salmag,

mocznik.

Przy zakupach hurtowych udzielamy bonifikaty.

Sprzedaż prowadzą nasze magazyny w Jędrzejowie ul. Kolejowa 2, w Sędziszowie, Klemenciach, Słupi Jędrzejowskiej i Obiechowie. 510/J

BLACHA TRAPEZOWA T–18 ocynk.

arkusz 3,2 mb. – cena 175.000 za arkusz

PŁYTKI MROZOODPORNE GLAZURA

PUPH „STIWEX"

Kostomłoty II 140, tel. 421–67 po 16 80/AG

NOWA ASTRA VISION Z PODUSZKĄ POWIETRZNĄ

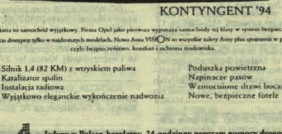

KONTYNGENT '94

Opel Astra to samochód wyjątkowy. Firma Opel jako pierwsza wyposaża samochody tej klasy w system bezpieczeństwa, dostępne dotąd tylko w najdroższych modelach. Nowa Astra VISION to wszystko zalety Astry plus opatrzenie w poduszkę, czyli bezpieczeństwo, komfort i schowek środkowy.

Silnik 1,4 (82 KM) z wtryskiem paliwa
Katalizator spalin
Instalacja radiowa
Wyjątkowo eleganckie wykończenie nadwozia
Poduszka powietrzna
Napinacze pasów
Wzmocnione drzwi boczne
Nowe, bezpieczne fotele

Jedyny w Polsce, bezpłatny, 24-godzinny program pomocy drogowej

OPEL

Przyjmujemy zamówienia na kontyngent 1994 r.

EVCOOP

Kielce, ul. Pomorska 53

tel. 445–64, fax 28752 1153/S

MEBLE EKSPORTOWE

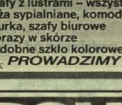

MAREX

KIELCE, UL. PROSTA 50, RÓG UL. TARNOWSKIEJ, TEL. 61–81–41.

CZYNNE 9–18, SOBOTY 9–13

POLECAMY ELEGANCKIE I TANIE

- meble pokojowe z podświetlanymi witrynami
- funkcjonalne i nowoczesne meble wypoczynkowe
- szafy z lustrami – wszystkie rozmiary
- łoża sypialniane, komody, szafki RTV i inne
- biurka, szafy biurowe
- obrazy w skórze
- ozdobne szkło kolorowe

1302/HK **PROWADZIMY SPRZEDAŻ RATALNĄ.**

ROLLMAG

SALONY MEBLOWE

Nr 1 KIELCE, OS. BARWINEK, paw. 28 (dojazd od ul. Wapiennikowej), tel. 61–63–25

Nr 2 KIELCE, ul. KRYSZTAŁOWA 4 (os. Podkarczówka), tel. 66–32–37

Nr 3 OSTROWIEC, OS. SŁONECZNE 14, tel. 626–346 899/d

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO

KUPIĘ „peugeota 405". Kielce, 31–07–42. 23808/g

KUPIĘ M–3, dwa pokoje. Radom, tel. 24–666, po 18. 9284/r

KUPIĘ mieszkanie 3–pokojowe. Wiadomość: 568–56. 23662/g

KUPIĘ kloce dębowe o średnicy powyżej 35 cm. Tel. 11–15–15. 23597/g

KUPIĘ przedpłatę. Tel. 28–752. 1141/s

„LIAZA". Warszawa, 46–19–85. 1410/g

„FSO", „POLONEZA" – może być do remontu. 23–681. 22617/g

KUPIĘ działkę budowlaną we Włoszczowie. Oferty tel. 43–380. 158/w

KUPIĘ „żuka". Kielce, 31–73–36. 23852/g

KUPIĘ garaż na KSM. 407–70. 23928/g

KUPIĘ karoserię „fiata 126p", mało uszkodzoną. Tel. 32–20–21, 17 23983/g

KUPIĘ „FSO 1500" od I właściciela, rok 1986–89. Daleszyce, ul. Sienkiewicza 46, tel. 235. 3991/g

PRACA

MŁODY plastyk z biegłą znajomością języka włoskiego poszukuje pracy. Kielce, 31–05–72. BO

MŁODA – wykształcenie wyższe biologiczne, ze znajomością języków: włoskiego, angielskiego poszukuje pracy. Kielce, 31–05–72. BO

SZWACZKI zatrudnię (szycie kurtek). Karczówkowska 44. 23683/g

„AAABAAB" – poszukuje pań do towarzystwa. Zapewniamy zakwaterowanie i bardzo wysokie zarobki. Tel. Warszawa, 664–41–04. 23433/g

ZLECĘ wykonanie studni rurowej. Bodzentyn, tel. grzeczn. 115–236, po 17. 23885/g

ELEGANCKI Hight Club „New York" Katowice, ul. Matejki 3 zatrudni panie z klasą w charakterze tancerek. Możliwość zakwaterowania. Zgłoszenia tylko telefoniczne od godz. 22 pod numerem 599–109. 1506/k

TANCERKI „Go–Go" zatrudni elegancki lokal w Zabrzu (z zakwaterowaniem). Tel. 0–32, 71–06–42, 71–42–23. 362/st

LOKALE

DO WYNAJĘCIA sklep mięsny, chłodnia, hurtownia. Tel. 477–55. 24125/g

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe 59 m kw., parter, z telefonem na os. KSM. Tel. 32–23–95 po 20.

FIRMA poszukuje lokalu w centrum Kielc, 100 m kw. Kielce, 432–02, 10 – 17. 1152/s

POŚREDNICTWO „Kontrakt" – kupno – sprzedaż, zamiana, wynajmowanie. Kielce, Sienkiewicza 76, 66–45–11 wewn. 58. 1149/s

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 22 m – niezależne. Batorego 67b. 23955/g

STANCJA dla studentów. Kielce, 525–40. 23890/g

ODSTĄPIĘ dzierżawę sklepu, centrum, z konfekcją po cenie zakupu. Kielce, 521–55, godz. 19 – 20. 23859/g

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkania lub małego domku – może być do remontu w Kielcach, tel. 492–94, godz. 10 – 18. 23676/g

SPRZEDAM jednopokojowe, Sady. 66–68–04 do 15, 505–63 po 16. 23919/g

INTERLOCUM – wynajem, kupno, sprzedaż. Kielce, Głowackiego 2, 453–62 (11 – 17). 22220/g

POŚREDNICTWO „Pełnomocnik" – kupno, sprzedaż. Kielce, ul. Sienkiewicza 61, tel. 66–12–71. 933/d

AGENCJA „PLUS" – domy, mieszkania, działki, kupno – sprzedaż – zamiana. Kielce, pl. Wolności 4, tel. 429–82. 21929/g

AGENCJA – nieruchomości, mieszkania, kupno – sprzedaż, wynajem. Kielce, pl. Wolności 8, 61–71–63. 22410/g

LOKAL 32 m z telefonem do wynajęcia na usługi fryzjerskie lub inne. Kielce, 31–06–46 (10 – 17). 23650/g

POSZUKUJĘ lokalu handlowego. Kielce, 570–88. 23727/g

DO WYNAJĘCIA dom (piętro lub pokoje) – Kielce. Oferty 23832 „SL" Kielce. 23832/g

WYDZIERŻAWIĘ garaż blaszak przy ul. Leszczyńskiej. Kielce, tel. 27–949. 23710/g

AGENCJA „Wygoda" – pośrednictwo, obsługa prawna, wynajem (bezpłatnie). Kielce, ul. Sienkiewicza 76, 66–05–93. 1112/s

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną 800 m kw. Zagnańsk–Chrusty, energia, woda, telefon, gaz. 66–17–93. 23914/g

SPRZEDAM dom, Starachowice, ul. Kilińskiego 9a. Tel. 30–85. 23816/g

SPRZEDAM 1/2 kamienicy, I piętro, ok. 200 m. Komfortowe mieszkania, wolne, centrum, działka, garaż, lokale użytkowe, możliwość nadbudowy piętra. Kielce, 545–88. 23223/g

PILNIE sprzedam pół bliźniaka 95 m, działka 475 m. 61–29–22 (12 – 16). 23645/g

TANIO – dużą działkę budowlaną przy parkingu (Czerwona Góra). Kielce, 541–77.

POLE o pow. 2 ha, Krajno Zagóra, działka uzbrojona. Grzegorczyk, Krajno I 149. 23560/g

SPRZEDAM dom w Stąporkowie. Tel. (041) 141–092. 1477/k

SPRZEDAM 2,4 ha ziemi – Starocheciny, w tym 3 działki budowlane – 9–arowe. 491–65 po 15. 23474/g

SPRZEDAM działkę 37 arów, dom, budynek gospodarczy – stan surowy. Końskie, (12) 50–62. 210/e

DZIAŁKA 1 ha z przeznaczeniem na stację paliw w Busku przy ul. Szanieckiej, tel. 45–49. 497/b

FIRMA budowlana sprzeda bliźniak (Baranówek). Ulgi podatkowe. 551–28, 32–36–26. 23233/g

DZIAŁKI budowlane. Światło, woda, gaz, koło Kielc, cena przystępna. Niestachów 2. 22729/g

SPRZEDAM dom na działce 1000, uzbrojonej, w Suchedniowie. Kielce, 66–17–24. 22950/g

SPRZEDAM działkę budowlaną z budynkiem gospodarczym położoną we Włoszczowie. Partyzantów 148. 23925/g

DZIAŁKA budowlana 766 m kw. na Baranówku. Kielce, tel. 26–992 i 31–44–80. 23849/g

SPRZEDAM dom jednorodzinny i działkę budowlaną. Kielce, 488–00. 23851/g

SPRZEDAM rozpoczętą budowę. Zabudowa szeregowa, Dąbrowa. Kupujący nie płaci podatku. Oferta 23937 „SL" Kielce. 23927/g

SPRZEDAM działki budowlane. Kielce, Aleksandrówka 61a, Dąbek. 23960/g

RAKÓW k. Staszowa. Sprzedam działkę budowlaną 700 m, os. Dębno. Kielce, 28–994. Dzwonić od 2 listopada. 23985/g

NAUKA

FIZYKA, chemia, kursy przygotowawcze u nauczyciela akademickiego, korepetycje. Kielce, 520–85. 23740/g

TŁUMACZENIA (angielski + niemiecki). Kielce, 61–76–59. 23833/g

MATEMATYKA, fizyka – korepetycje. Kielce, 25–755. 23658/g

ANGIELSKI – korepetycje, egzaminy, tłumaczenia. Kielce, 253–75. 23262/g

NAUKA jazdy ABT. Jazdy dodatkowe. Kielce, 66–26–42. 22133/g

ANGIELSKI – każdy poziom. Kielce, tel. 31–42–98. 63/a

KURSY komputerowe „Computex". Kielce, 432–02. 1083/s

ANGIELSKI – nauka w soboty i niedziele. Kielce, 61–82–94 po 15. 23686/g

ANGIELSKI – korepetycje, tłumaczenia. Ślichowice, Dewońska 6/7, 31–76–42. 23897/g

TURYSTYKA

„ABEX" – wizy greckie. Kielce, 426–91. 23404

„ABEX" – przejazdy autokarowe cała Europa. Kielce, 426–91. 23405/g

PRZEJAZDY Kielce (61–70–64), Madryt (60–65040). Przesyłki. 23083/g

„KIELCZANIN" – wyjazdy do Hiszpanii, wynajem mikrobusów. Transport. Kielce, 31–40–34. 23059/g

HISZPANIA – przewozy. Skarżysko, 531–933. 23998/g

TOWARZYSKIE

„ELIXIR" – towarzystwo atrakcyjnych pań. Matrymonium. Kielce, 493–54. 23543/g

TOWARZYSTWO atrakcyjnych pań. Zatrudnimy panie. Kielce, 23–409. 23604/g

AGENCJA towarzyska – masaże. Tel. 538–64. 23307/g

TOWARZYSTWO pań – masaże. Kielce, 61–25–49. 23422/g

SPOTKANIA – rozrywki towarzyskie. Tel. 424–35. 23232/g

RÓŻNE

LOMBARD – natychmiastowe pożyczki pod zastaw – kantor czynny także w niedziele. Kielce, hotel „Bristol", tel. 66–05–02. 21852/g

SZUKAM wspólnika z gotówką (300 mln). Oferty 23784 „SL" Kielce. 23784/g

WOLNE miejsca do Rotterdamu 7 listopada. Tel. 66–03–67. 22374/g

EKSPRESOWE

SPRZEDAM samochód dostawczy „volkswagen 1600". Tel. 66–76–83. 24009/g

„POLONEZA" (1989 r.) sprzedam. Kielce, 515–79. 24008/g

TANIO sprzedam „ładę 1500" (82). Krajno II 130. 24004/g

SPRZEDAM „dację" (1986). Tel. 484–02. 24026/g

„MERCEDESA 408D" kontener. Stan bardzo dobry. Kielce, 566–04. 24025/g

M–2 z telefonem, płatne z góry za rok. Tel. 477–26, po 16. 24027/g

„FIATA 125p" kombi (84/88), wanną 1,40, zlewozmywak żeliwny. Tel. 23–272. 24022/g

„FIATA 126p" (82). Kielce, 61–11–27. 24023/g

SPRZEDAM „audi 100" (1980) 2000D lub zamienię na „poloneza" (85/88 r.). Tuwima 8, os. Barwinek, w pobliżu CPN. 24015/g

SPRZEDAM „żuki" (1988, 1986, 1982 r.). Tokarnia 260, tel. 15–40–00 wewn. 150. 24020/g

SPRZEDAM magnetowid – 3 min, kompresor JV–3 i nową głowicę silnika „126p" 650. Tel. 59–183. 24037/g

M–2 do wynajęcia. Tel. grzeczn. Kielce, 25–977. 24050/g

SPRZEDAM ciągnik własnej konstrukcji, maszyny stolarskie. Wójcik Lucyna, Suchowola 35, 28–110 Chmielnik. 24019/g

JAMNIKI szczeniaki. 284–62. 24017/g

UKŁADANIE podłóg, cyklinowanie. 61–54–23. 24016/g

SPRZEDAM „skodę favorit" – biała (1991 r.). Tel. 451–31, po 16. 24030/g

SPRZEDAM „renault fuego" na części lub w całości. Wola Kopcowa 103. 24031/g

SOLIDNE układanie glazury. 31–96–87. 24033/g

AUTOKARY z koncesją kraj – zagranica, „jelcz" (1991) 7.000 km, „DAF" (1987) 9.000 km. Organizacja wycieczek handlowych do Włoch (11 dni) – 4.500.000. Opoczno, tel. 41–61. 24021/g

GABINET lekarski do wynajęcia. Kielce, 526–17. 24013/g

SPRZEDAM eternit 2,5 x 0,92. Jędrzejów, 620–52. 512/j

SPRZEDAM „poloneza" (1987), karoseria 1990. Ostrowiec, ul. Łączna 54. 8727/o

SPRZEDAM „peugeota 305" (1984), poj. 1300, combi, 58 mln. Ostrowiec, 65–11–80. 8728/o

Amerykańska Firma
WRIGLEY
zatrudni na stanowisku
FIELD REPRESENTATIVE
- młodego mężczyznę (20 – 30 lat)
- posiadającego min. średnie wykształcenie
- oraz samochód.
Oferujemy:
- stałe, atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość szybkiego awansu
- bezpłatne szkolenie
- pracę w młodym, dynamicznym zespole.
Oferty pisemne (życiorys oraz podanie).
WRIGLEY POLAND
ul. Szablewskiego 6
30–127 KRAKÓW
181/ab

JESIENNY KIERMASZ OGRODNICZY !!!
Polecamy rarytasy:
◆ JODŁĘ KOREAŃSKĄ – o pięknym pokroju i dużych, fioletowych szyszkach.
◆ ŚWIERKI SREBRNE KULISTE – odm. „Globosa".
◆ TUJE „SMARAGD" – o gęstym pokroju i ciemnej zieleni, nie tracą barwy zimą.
Ogłaszamy wyprzedaż cebul kwiatowych 30–50 proc. taniej !!!
ACM AGROCENTRUM, KIELCE
ul. Buczka 38
codziennie od 9 do 17, w każdą sobotę od 9 do 14
1151/s

PRACOWNIA USŁUG REKLAMOWYCH
TEWA
rok zał. 1984
DRUK OFFSETOWY
SITODRUK
PROJEKTY
papiery firmowe, wizytówki, ulotki, etykiety, foldery, naklejki, metki na materiałach samoprzylepnych, usługi plastyczne, szyldy, tablice informacyjne, projektowanie
Kielce, ul. Warszawska 4, tel./fax 425 - 82
1356/bk

Nowo otwarta
Hurtownia Kosmetyków „Warimex"
Kielce, ul. Domaszowska 52, tel. 430–10
oferuje najtańsze kosmetyki w Kielcach,
między innymi
„chna" – 7.700 zł
„rubina" – 10.700 zł
ceny promocyjne.
773/GD

Zestawy satelitarne dla każdego!
Najwięksi producenci: „Pace", „CX", „Echostar", „Strong", „Amstrad" i inni gwarantują jakość!
Ponadto: obrotnice, siłowniki, konwertery, kable.
Auto Radio i TV SAT WiBtronic, ul. Buczka 22, Kielce, tel. 66–28–49.
Sprzedaż ratalna.
137/ag

KURS NA PRAWO JAZDY kat. ABT
Rozpoczęcie 4 X 93 godz. 16 w Zesp. Szkół Mech., Kielce, ul. Jagiellońska 32
Czas trwania 4 – 5 tygodni.
Cena 1.350 tys. (płatne w ratach).
Zapisy w dniu rozpoczęcia lub tel. 32–44–71
Egzamin przed zmianą testów. 23697/g

DZT
Dom Zaopatrzenia Technicznego
Kielce, ul. Zagnańska 27, tel. 66–26–93
Autoryzowany dealer Polskiego Przemysłu Narzędziowego
oferuje
w cenach fabrycznych, najwyższej jakości
★ narzędzia
★ artykuły techniczne.
1061/bk

KURTKI
PŁASZCZE
SWETRY
KOSTIUMY
HURTOWNIA NEXA
Kielce, Armii Czerwonej 106, p. 228
tel. 25–455 1138/s

Skład reklam: „Exbud 13" Biuro Reklam „Słowa Ludu", tel. 448–58, Kielce, ul. Targowa 18.

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

http://sbc.wbp.kielce.pl/

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

aaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaaspro DYWANY WYKŁADZINY – kowary wzory tradycyjne i nowoczesne WYKŁADZINY PCV (szer. 2 i 3 m) gerflor, pegulan, tarkett (90 wzorów). SKLEP Kielce, ul. Bodzentyńska 32. 934/D

CIĄGŁA sprzedaż pustaków żużlobetonowych 5500/szt. (transport + rozładunek). Kielce, 31–63–62. 24000/g

TANIO sprzedam filmy wideo szt. 130 z licencją dla wypożyczalni – rachunek. Informacja tel. 66–46–20, po 17. 23684/g

SPRZEDAM „ładę 2105" (86). Kielce, 61–44–28, stan b. dobry. 23699/g

SPRZEDAM „poloneza" (1990) – stan idealny. Kielce, 435–39. 23704/g

SPRZEDAM „fiata 125p" (1986), „fiata 126p" (1985). Kielce, 66–34–71. 23712/g

SPRZEDAM „vw golfa 1.6B" (90). Kielce, 417–33. 24074/g

PRZEDSIĘBIORSTWO Handlowo–Usługowe oferuje do sprzedaży za gotówkę i na raty nowe ciągniki T25 (wersja eksportowa) MTZ–80, MTZ–82 oraz maszyny rolnicze. Na ww. sprzęt udzielamy gwarancji. 26–008 Górno, tel. 210 (w godz. 8 – 16) lub Krajno II 80, tel. 110 woj. kieleckie. 23753/g

„FORDA SIERRE 2.0 DOHC" (1990) tanio sprzedam. Białogon, ul. Górników Staszicowskich 63. 23714/g

SPRZEDAM garaż z lokalizacją na Sadach. Kielce, 26–967. 23792/g

SPRZEDAM twardy dysk HD 80MB „maxtor" (3.000.000). Kielce, tel. 31–95–93. 23794/g

„126p" (1988 r.). Białogon, Ślusarska 15. 23802/g

SPRZEDAM „żuka" A 0701B wersja lux. (047) 51–26–84. 20984/sk

SPRZEDAM „126p" (1982). Skarżysko, ul. Krakowska 115. 20983/sk

SPRZEDAM „opla kadetta 1.6D" (1988). Kielce, 31–07–42. 23807/g

SPRZEDAM betoniarkę 150 l, wyciąg elektryczny, magiel elektryczny zachodni. Tel. 57–154. 23809/g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1987), tanio. Tel. 31–90–71. 23799/g

SPRZEDAM piec CO 2 m kw. nowy. Tel. 66–70–98. 23821/g

„OPLA CORSE" (1991), 135.000.000. Kielce, 31–44–38, 66–70–99. 23814/g

SPRZEDAM „peugeota 405 (1989), „fiata 126p" (1990). Kielce, 11–19–47. 23826/g

SPRZEDAM „ładę 1300" (86 r.) stan b. dobry, szyberdach, radioodtwarzacz, cena 49 mln. Tel. 11–06–44. 23834/g

SPRZEDAM „polineza caro 1.6GLE" z 1993 r. za 98 mln. Kielce, tel. 113–802. 23828/g

SPRZEDAM kamień budowlany – 60 m kw., „skodę 120" (1988 r.). Tel. 524–61, po 16. 23850/g

SPRZEDAM „mercedesa 230E" (1988), bogate wyposażenie. Kielce, tel. 454–57. 23771/g

SPRZEDAM „żuka" blaszaka (1990). Kielce, 405–91. 23731/g

„SIERRĘ" (84) benzyna – gaz. Kielce, 429–53. 23765/g

„POLONEZA" (1990). 32–20–78. 23749/g

SPRZEDAM „forda transita 2.5D" (86). Tel. 26–480. 23748/g

TANIO używany komplet mebli. Kielce, 31–27–72. 23687/g

SPRZEDAM „hyundaya 1500GLS" (1991). Bieliny, tel. 55. 23755/g

CYKLINIARKĘ sprzedam. Kielce, 429–95. 23688/g

SPRZEDAM „poloneza" (1990), „fiata 126p" (1990). Kielce, 61–49–77. 23711/g

SPRZEDAŻ zniczy gipsowych. Kielce, 66–73–70. 23680/g

„SIERRĘ" kombi (87). Kielce, 32–40–32. 23359/g

SIATKĘ ogrodzeniową, Wola Kopcowa 62, tel. 11–08–43. 23646/g

„FIATA 126" (80), nadwozie 86. 61–34–69. 23627/g

„JELCZA S–416" 12 t, skrzyniowy (1988), oglądać w godz. przedpołudniowych. Sztuk, Żerniki Górne k. Buska–Zdroju. 502/b

TANIO siatkę ogrodzeniową. Kielce, 229–24, Zagórska 103. 71/ag

SIATKA podtynkowa „Rabitza". Produkcja, sprzedaż. Kielce, 558–75 (rano, wieczorem). 20156/g

SPRZEDAM ciągnik C–330, C–360–3P, Krajno–Zagóra 46, gm. Górno. 23547/g

SPRZEDAM aparat fotograficzny „kijew 60 TTL". Jędrzejów, tel. 622–53. 502/j

PAWILON gastronomiczny, giełda hurtowa. Kielce, 61–77–19 po 18. 23450/g

SPRZEDAM 2,5 regału „ewa", wersalkę, dwa fotele, 2 pufy. Tanio. Kielce, 66–15–88. BO

PAWILON gastronomiczny, giełda hurtowa. Kielce, 61–77–19, po 18. 23450/g

SPRZEDAM małą małpę. Wiadomość: Końskie 12–10. 23581/g

„126p" (1984). 61–97–81. 23590/g

OPONY używane – nowa dostawa (rachunki VAT), Kielce, Piotrkowska 29, godz. 7 – 16, 435–65, 440–91. 783/gd

SPRZEDAM „bmw320" (1991) po wypadku. Kielce, 31–32–25. 23312/g

SPRZEDAM pianino. Tel. 61–97–86. 23494/g

PUPH „Stiwex" proponuje w szerokim wyborze płytki mrozoodporne – gres (cena do 190.000/m kw.), wanny rozm. od 140 cm do 170 cm. Magazyn Kostomłoty II nr 140, tel. 42–167. 65/ag

OKAZJA! Brama ogrodzeniowa (4 m + 1 m furtka) – komplet. Tel. 61–52–00, Dymińska 20, Kielce. 23408/g

KOSZULE flanelowe, odzież robocza, ścierki, ręczniki. Producent „Lulex". Skarżysko, 530–797. 23400/g

WIELKOKWIATOWE!! Krzewy róż wielokwiatowe, pnące, rabatowe (polianty) powtarzające kwitnienie, kwitnące do mrozów oraz drzewka owocowe, jabłonie, czereśnie, grusze, wiśnie, śliwy, brzoskwinie, agrest pienny, krzaczasty, porzeczki kolorowe – poleca Plantacja Róż. Włoszczowa, ul. Jędrzejowska 56, tel. 42–350. 23009/g

HURTOWNIA firmowa „Odry", „Piasta" – ceny fabryczne. Kielce, 31–90–89. 759/gd

SKLEP glazura – terakota opoczyńska. Kielce, 1905 Roku 10, tel. 59–774 (7 – 19). 21587/g

NAJWIĘKSZA w Kielcach hurtownia opoczyńskich płytek ceramicznych ul. Cedro–Mazur 7 (koło cmentarza w Cedzynie). Tel. 61–86–29, 453–29. 22159/g

SIATKA ogrodzeniowa. Kielce, ul. Dygasińskiego 7, 61–67–93. 22261/g

OVERLOCK. 32–51–14. 22240/g

OKAZJA! Słupki ogrodzeniowe, ceownik 80, kątownik 70 i 50. Kielce, Dymińska 20, tel. 61–52–00. 21672/g

PRZEDSIĘBIORSTWA, szpitale, szkoły, handlowcy. Najtańsze żarówki. Kielce, Dygasińskiego 7, 61–67–93. 22263/g

ETERNIT. Kielce, ul. Dygasińskiego 7, 61–67–93. 22262/g

PŁYTKI ceramiczne: krajowe, importowane. Surma – Kielce–Słowik, Chorzowska 22, 59–344. Opoczno, Piotrkowska 138, (0–4487) 27–54. 20529/g

OKAZJA! Siatka ogrodzeniowa ocynkowana, niemiecka siatka powlekana tworzywem, słupki, bramy. „Wespol" Radom, Limanowskiego 24, tel. 63–49–56. 9224/r

PIECE trocinowe. Zakład blacharski Kielce, Orla 4, 43–323. 21256/g

OKAZJA! Przęsła ogrodzeniowe (2,5 x 1,5 m), kątownik 45 wypełniony prętem zbrojeniowym fi 10. Kielce, Dymińska 20, tel. 61–52–00. 23652/g

TANIO sprzedam „FSO 1500" (1985). Jędrzejów, Piaski 172. 504/j

TANIO „bmw316" (1986), „volvo 740" (1986) diesel. 513–80. 23923/g

SPRZEDAM „stara 28" skrzyniowy – wywrotka. Ostrowiec, ul. Słoneczna 10. 8721/o

SPRZEDAM samochód „żuk" blaszak (1993 r.), Kielce, tel. 66–42–41 wewn. 1028 lub 66–73–82. 505/j

SPRZEDAM „fiata 126p". Kielce, tel. 488–49. 23927/g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1991). Kielce, 573–18. 23910/g

SPRZEDAM regały sklepowe metalowe, kasę, tester, metkownicę. 66–00–16. 23904/g

„FORDA SIERRE 2.3D" (XII.1987), sedan. Kielce, 61–45–26. 23741/g

SPRZEDAM włóczkę tex 2 x 100, zieloną. Piekoszów tel. 411. 23654/g

SPRZEDAM siano. Piekoszów, tel. 411. 23655/g

SPRZEDAM ciągnik siodłowy „kamaz" z naczepą. Tel. Piekoszów 271. 23812/g

SPRZEDAM „mercedesa 250D" (1986) stan idealny, „volkswagena jette 1.6D" (1989) stan idealny oraz działkę budowlaną uzbrojoną pow. 6600 m kw. Ostrowiec, tel. 62–00–83. 8723/g

SPRZEDAM rozrzutnik jednoosiowy, polski i „malucha". Stępnik Edward. Krajno I 141. 23951/g

„MALUCHA" (1989). Leszczyńska 55 po 15. 23875/g

SPRZEDAM sypialnię niemiecką, używaną. Tel. 66–16–01. 23872/g

SPRZEDAM „escorta" (1989 r.). Tel. 28–814. 23862/g

„POLONEZA" (89/91). Kielce, 31–21–87. 23868/g

„FIATA 126p" (89). Tel. 258–44. 23952/g

SPRZEDAM rurę PE fi 50, 400 mb. Bodzentyn tel. grzeczn. 115–236 po 17. 23886/g

TANIO „poloneza" (90 r). Kielce, 525–40 od 10. 23884/g

„ŁADĘ 2107" (90/91). Kielce, 61–93–00. 23894/g

„RENAULT 11" (1984). Huta, Koszary 8. 23945/g

„MAZDĘ 626" diesel (85 r.) kupiona przez „Polmot". Kielce, tel. 466–74 9 – 15, 31–20–83 po 17. 23944/g

SPRZEDAM „renault 19 RTI" (1992). Kielce, 22–428. 23941/g

SPRZEDAM pianino „F. Liehr", biurko, dywan. 61–99–91. 23936/g

SPRZEDAM „forda escorta" dostawczy (1988), diesel. Kielce, 509–01. 23964/g

„FIATA TEMPRĘ 1.6SX" (1992), wszystkie bajery, „audi 100CD" (1986). Kielce, 25–553, 59–180. 23966/g

SPRZEDAM „125p" combi (1986). Kielce, Sukowska 85, po 15. 23968/g

„NYSĘ" po remoncie (1986) sprzedam lub zamienię na osobowy. Tel. 554–37, po 18. 23969/g

SPRZEDAM „skodę 120" (1989). Kielce, 66–47–36. 23970/g

SPRZEDAM maszyny dziewiarskie: „brother" elektr., overlock (4 nitki). Tel. 66–09–00. 23956/g

TANIO „poloneza" (1990 r.). Tel. 26–002. 23958/g

DOBERMANY po interchampionie. Kielce, 31–53–67. 23961/g

JAMNICZKI. Kielce, 32–32–17. 23258/g

„POLONEZA" (1990), 68 mln. Kielce, 539–75. 23939/g

„MERCEDESA 200D" (85 r.). Małogoszcz, tel. 84–68, 553–44. 1150/s

SPRZEDAM rower górski. Kielce, 610–116. 23950/g

SPRZEDAM „peugeota 309" (1992 r.), tanio sypialnię „kamena". Kielce, 31–02–08. 23813/g

„UNO" (1991/92) TD. Kielce, 31–88–31. 23975/g

SPRZEDAM „toyotę corollę 1.8D" (1988 r.). Tel. 513–41. 23977/g

SPRZEDAM „fiata cromę 2.0 CHT" (XII.87). 61–50–08 po 16. 23987/g

SPRZEDAM lub zamienię „avię" (91) na „opla" lub „forda" combi. Po 17. Tel. 32–20–21. 23982/g

SPRZEDAM C–335M (1991), mało używany. Daleszyce, ul. Sienkiewicza 46, tel. 235. 23990/g

SPRZEDAM „jelcza 316" z przyczepą 10 t., „robura", skrzynię biegów, pompę wirystkową do „jelcza" oraz aparat chłodniczy 24V. Kielce, 66–13–16. 23392/g

SPRZEDAM „fiata 126p" (1986 r.), 20.500.000 zł. Tel. 66–73–22. 23980/g

„FIATA UNO 75 Sie" (1992 r.). Tel. 438–08. 23997/g

„FSO 1500" (1985), 21.000.000. Kielce, 25–417. 23996/g

„RENAULT 25" lub zamienię. 461–53. 23974/g

SPRZEDAM „vw" transporter 1.6D (1987), „forda" transita 2.5D (1986). Końskie (12) 27–59. 216/e

SPRZEDAM „opla kadetta 1.7D", rok prod. 1991. Dzwonić 639–78 w godz. 9 – 17, Jędrzejów. 511

DZIAŁKĘ budowlaną 650 m kw. pełne uzbrojenie z rozpoczętą budową domu. Jędrzejów, tel. 619–60. 509/j

SPRZEDAM „fiata 126p" (1987 r.). Jędrzejów, tel. 634–80, po 15. 508/j

SPRZEDAM „bizona ZO56/3", ciągnik C–360, MTZ–82, przyczepę HW–6011. Sudół 87 k. Jędrzejowa. 507/j

SPRZEDAM kontener. Giełda, Zbożowa, Kielce, 31–02–96. 24093/g

„POLONEZA" (1992) sprzedam. Kielce, 61–46–89, po pisemnastej 117–117. 24072/g

SPRZEDAM „126p" (1987). Skarżysko, 530–178. 20987/sk

SPRZEDAM „fiata 126p" (1990 r.). Starachowice, tel. 30–89. 364/st

ZGUBY

BAJUR Katarzyna zgubiła legitymację studencką WSP Kielce. BO

WIRKIJOWSKI Piotr zgubił legitymację studencką WSP Kielce. BO

TERMOIZOLACYJNE
OKNA
PLASTIKOWE DREWNIANE
DRZWI
TANIO
– STYROPIAN, PIANKA
– OŚCIEŻNICE
– PARAPETY PCV
TRANSPORT, MONTAŻ
poleca tanio
PH „OKPOL" KIELCE
ul. Batalionów Chłopskich 77 (Niewachlów I),
tel. 571–91, 526–01, wewn. 3,
26/ag 8 – 17, sobota 8 – 12

Gabinet Stomatologiczny
Kielce, ul. Żeromskiego 28
poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek 15.30 – 17.30
przyjmują
lek. stom. M. Iżowska
lek. med. M. Paluchowski
spec. anestezjolog.
Leczenie i usuwanie zębów w narkozie.
Tel. 61–17–30, 66–46–75
162/ag

Dla odbiorców hurtowych i indywidualnych polecamy:
– kraty nożycowe i stałe
– rolokasety
– verticale
– żaluzje
Matro i Sezam
Kielce, ul. Domaszowska 106, tel. 420–05 wewn. 126,
Suchedniów, ul. Bodzentyńska 36B
23068/g

KOMPUTEROWY WYRÓB PIECZĄTEK
„ELTOM"
Kielce, ul. Sienkiewicza 28, tel. 443–86
superexpress – 2 godz.
express – 24 godz.
normalny – 48 godz. 920/d

RITA Leasing Service
tel 430–10
SPRZEDAŻ RATALNA I LEASING
Kielce, ul. Domaszowska 52, 19/ag

DRUK ULOTEK
już od 150 zł/szt.
„ELTOM"
Kielce, ul. Sienkiewicza 28, tel. 443–86.
Przy gotowym dokumencie drukowanie od zaraz.
920/D/1

OKNA
DRZWI,
ceny fabryczne.
Ościeżnice.
Bezpłatny transport do 10 km
poleca
PTH „DREW – PLAST"
Słowik Zagrody 5,
przy E–7, tel. 66–73–24.
1/AG

Okazja!
Cukier luz – 7.010 zł + VAT
Cukier paczkowany – 7.477 zł + VAT
„Magnus" sp. z. o. o.
Kielce, ul. Zakładowa 1
tel. 66–09–12, fax 66–40–48.
130/g

BOAZERIA
oraz wszelkie dodatki wykończeniowe
dla wszystkich odbiorców po cenach hurtowych
już od 52 tys./1 m kw. – długiej
Busko–Zdrój, ul. Wojska Polskiego 4, tel. (0–496) 44–38
(w centrum przy dawnej hurtowni papierosów).
PPHU „DEXWAL" zaprasza codziennie od 8 do 16. 450/g

BEZPOŚREDNI IMPORTER WYPOSAŻENIA SKLEPÓW
– regały i lady ze szkła hartowanego (218 tys./m kw.) na łącznikach z „Lexanu"
– najtańsze w Polsce wieszaki odzieżowe chromowane – kilkanaście typów – cena od 825 tys. do 1.300 tys. (ceny promocyjne)
– przyścienne systemy wystawowe z rur chromowanych (ceny promocyjne)
– system kulowo–rurowy oraz kilkadziesiąt innych pozycji.
Przyjedź lub zadzwoń – to Ci się opłaci.
FIRMA HANDLOWA XL, ul. ROLNA 8, tel./fax 546–96
567/d

WeMAn - Biurokompleks
MEBLE BIUROWE
Kielce, ul. Warszawska 4, tel./fax 425-82

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Co, gdzie, kiedy

Dziś piątek - 29 października, 302 dzień 1993 roku. Imieniny Euzebii i Wiktoryi. Słońce wschodzi o godz. 6.26, a zachodzi o 16.13.

KIELCE

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR LALKI I AKTORA „KUBUS" - ul. Duża 9 - nieczynne.

KINA

„Romantica" - „Na krawędzi" - USA, l. 12, g.9.30, 12, 14.30, 17, 19.30.

„Moskwa" - „Tom i Jerry. Ale kino!" - USA, bo., g. 11.30, „Bohater ostatniej akcji" - USA, l. 12, g. 13.15, „Wojownicze żółwie Ninja 3" - USA, bo., g. 15.30, „Trzy kolory. Niebieski" - fr. - pol., l. 15, g. 17.30, 19.30,

„Studyjne" - „Homo Faber" - niem.-fr. - gr., l. 15, g. 17.30, „Obcy wśród nas" - USA, l. 15, g. 19.15.

„Echo" - nieczynne.

DYŻURY OSTRE

SZPITALE: Oddział Wewnętrzny - ul. Kościuszki, **Chirurgiczny** - Czarnów, **Ginekologiczno-Położniczy** - wg rejonizacji, tel. 510-06, 467-43.

APTEKI - całotygodniowy dyżur dzienny, nocny i świąteczny pełni apteka przy ul. Konopnickiej 5, dyżur nocny pełni też apteka przy ul. Buczka 37/39.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne - 997, Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 66-00-65 czynna non stop oraz 981, Pogotowie Energetyczne Kielce-miasto i teren - 991, Pogotowie Gazowe - 312-020 i 992, Pogotowie wod.-kan., co.-b., elektryczne, RPGM - czynne w godz. 15-23 w dni powszednie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 61-18-33.

SZPITALE: - Czarnów - 662-481, ul. Kościuszki - 467-43, ul. Prosta - 618-525, MSW - 29-506, Czerwona Góra - 508-41.

BANK INFORMACJI MEDYCZNEJ - tel. 31-12-68 czynny całą dobę z przerwą w godz. 15-20.

NAGŁA POMOC LEKARSKA LEKARZY SPECJALISTÓW - WIZYTY DOMOWE - pediatrów, chirurgów dziecięcych, internistów, ortopedów, laryngologów, okulistów, neurologów, badania EKG. Zgłoszenia codziennie 11-20, tel. 31-56-50. **Wizyty domowe 14.30 - 22 (dni powszednie), 11 - 21 (dni wolne).**

SPECJALISTYCZNE POGOTOWIE DLA DZIECI - tel. 576-36 - zgłoszenia codziennie od 7 rano do 24.

POGOTOWIE PEDIATRYCZNE „POD DALNIĄ" - ul. Polowniczą 4, tel. 568-91.

SPECJALISTYCZNA POMOC DLA DZIECI - VITAMED - ul. Tatrzańska 91 - wizyty domowe i ambulatoryjne w godz. 16-21.30, w niedziele i święta 9-21.30 (tel. 31-80-48).

POMOC LEKARSKA DLA DZIECI - tel. 66-33-66 - wizyty pediatry codziennie 15-24, niedziele i święta 7-24.

TEL. 485-15 - „ZDROWIE" - WIZYTY DOMOWE - kardiolog z EKG, laryngolog, neurolog, dermatolog, pediatra, internista, chirurg, lecznice bólu, badania laboratoryjne, specjalistyczne (i inne usługi pielęgniarskie w domu), Szkoła Rodzenia, masaże - kręgosłup, biocenergoterapeuta, kręgarz, rehabilitant. Dom Rzemiosła, ul. Warszawska 34, codziennie od 8 do 20.

GABINET GINEKOLOGICZNY - ul. Wesoła 19, Magdalena Heltman-Ossowska i Andrzej Zemsta - poniedziałek, wtorek, środa i piątek po 16.

POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE - lecznica „Medistat", ul. Warszawska 34. (DOM RZEMIOSŁA), czynne NON STOP - tel. 439-45.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - gabinety czynne w godz. 8-20: ul. Buczka 42 - stomatologia, ul. Duża 5 - stomatologia i okulistyka, ul. Konopnickiej 5 - stomatologia (zmieczulenie ogólne), ul. Hipoteczna 3 - stomatologia, ginekologia, cytologia, analityka, ul. Kościuszki 11 - ginekologia, gabinety specjalistyczne, sklep medyczny.

TELEFON ZAUFANIA DLA MŁODZIEŻY - czynny w każdy czwartek w godz. 18-20. Pod nr. tel. 656-70 dyżuruje psycholog.

TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM - od poniedziałku do piątku, w godz. 18-20, tel. 573-46.

TELEFON ZAUFANIA - AIDS I NARKOMANIA - tel. 463-56, każdy poniedziałek w godz. 17-19.

POSTOJE TAKSÓWEK osobowe - pl. Niepodległości (dworzec PKP) - tel. 534-34, ul. Piekoszowska - 515-11, ul. Jesionowa - 317-919, **bagażowe** - ul. Armii Czerwonej, tel. 466-68, **ciężarowe** - ul. Mielczarskiego, tel. 66-39-60.

TAXI OSOBOWE - ul. Mielczarskiego - 66-40-40 (nie pobiera za dojazd).

RADIO-TAXI - tel. 22-222, 444-44, 611-999, nie pobiera za dojazd.

RADIO-TAXI - MERCEDES - tel. 555-11, nie pobiera za dojazd.

TAXI OSOBOWE „WICHROW" - tel. 310-919, nie pobiera za dojazd.

POMOC DROGOWA - tel. 61-99-99.

POCZTOWE BIURO INFORMACYJNO-ZLECENIOWE - tel. 911.

INFORMACJA PKP - tel. 930.

INFORMACJA PKS - tel. 660-279.

POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE" - USŁUGI CAŁODOBOWE - tel. 61-29-18, 61-39-12.

USŁUGI POGRZEBOWE CAŁODOBOWE - PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH - tel. 31-70-47, 66-31-77, 467-88.

USŁUGI POGRZEBOWE KOMPLEKSOWE CAŁODOBOWE „CHARON" - domyśgrzebowy z chłodnią - przechowywanie bezpłatne. Solidnie, tanio. Tel: 508-41, wewn. 12, 151-320.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE W KIELCACH - pałac biskupi, pl. Zamkowy 1 - wnętrza zabytkowe XVII i XVII w., galeria malarstwa polskiego, sanktuarium marszałka Piłsudskiego, broń wschodnia i europejska ze zbiorów własnych. Oprócz poniedziałków czynne codziennie w godz. 9 - 16.

ODDZIAŁ - RYNEK 36: wystawa stała „Przyroda Kielecczyzny", czasowe - „Współczesna sztuka ludowa Kielecczyzny", „Prażkie regionu świętokrzyskiego" (epoka żelaza). Oprócz poniedziałków i świąt czynne codziennie w godz. 9-16.

ODDZIAŁ MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO - czynne w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki w godz. 9,15, w środy 12-18.

ODDZIAŁ MUZEUM H. SIENKIEWICZA W OBŁĘGORKU - oprócz poniedziałków czynny codziennie w godz. 10-16.

GALERIA BWA „PIWNICE" - ul. Leśna 7 - wystawa „Czas" Małgorzaty Czernioch i Sylwestra Lachacza. Od poniedziałku do piątku czynna w godz. 11-17, w niedziele 11-15, w soboty nieczynny.

MUZEUM ZABAWKARSTWA - ul. Kościuszki 11 - wystawy „Lalka - jej dom i gospodarstwo", „Transport i komunikacja w zabawkach" oraz ekspozycja modelarska. Z wyjątkiem poniedziałków i dni powiątecznych czynne codziennie w godz. 10-17.

MUZEUM WSI KIELECKIEJ W KIELCACH - PARK ETNOGRAFICZNY W TOKARNI - wnętrza XIX-wiecznych chałup, dwór, wystawy „Ocalić od zapomnienia - Jan Bernasiewicz, twórca ogrodu rzeźb", „W dawnym miasteczku", „Apteka w XIX-wiecznym miasteczku". Z wyjątkiem poniedziałków czynne codziennie w godz. 10 - 17.

MUZEUM - WSI KIELECKIEJ - DWOREK ŁASZCZAKÓW W KIELCACH - ul. Jana Pawła II - nieczynne - zmiana ekspozycji.

MUZEUM ZBIORÓW GEOLOGICZNYCH - Oddział Świętokrzyskiej Państwowego Instytutu Geologicznego, ul. Zgoda 21 - zbiory geologiczne skał, minerałów i skamieniałości, 600 milionów lat historii Gór Świętokrzyskich, surowce mineralne. Kielecczyzny. Wystawa „Polska siarka 1953 - 1993". Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15 (po uzgodnieniu - tel. 61-25-37 - dla grup możliwe zwiedzanie również po południu).

BUSKO-ZDRÓJ

KINO „Zdrój" - nieczynne.

GALERIA BWA „ZIELONA" - ul. Mickiewicza 10 - wystawa malarstwa i rysunku Sławomira Kolio. Oprócz poniedziałków czynna codziennie w godz. 11-17, w niedziele w godz. 11-15.

JĘDRZEJÓW

KINO w Domu Kultury - nieczynne.

MUZEUM IMM. PRZYPKOWSKICH - pl. T. Kościuszki 7/8 (tel. 624-45) - unikatowa kolekcja zegarów słonecznych i przyrządów gnomonicznych, zabytkowe wnętrza i piwnice z XVIII - XIX w., dawne wieszlanie Przypkowskich z pełnym wystrojem, dokumenty i pamiątki rodzinne, zbiory gastronomiczne. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 8-16.

LABORATORIUM ANALITYKI MEDYCZNEJ - ul. Listopada 78, tel. 61-421, wewn. 228, poniedziałek, środy i piątki w godz. 7-10.

KAZIMIERZA WIELKA

KINO „Uciecha" - „Trzech małolatów ninja" - USA, l. 12, g. 16, 18.

KOŃSKIE

LABORATORIUM ANALITYKI MEDYCZNEJ - ul. Południowa 1 (przychodnia), tel. 23-41, poniedziałek, środy i piątki w godz. 7-10.

NAGŁOWICE

MUZEUM „DWOREK MIKOŁAJA REJA" - wystawa pn. „Ekslibrisy typograficzne Tadeusza Wacława Budynkiewicza z Lublina". Czynne w poniedziałki, czwartki i soboty w godz. 9-15; we wtorki, środy i piątki w godz. 9-17.30, w niedziele nieczynne.

NOWA SŁUPIA

MUZEUM STAROŻYTNEGO HUTNICTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO IM. MIECZYSŁAWA RADWANA (Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) - ul. Świętokrzyska - czynne codziennie w g. -16, w poniedziałki nieczynne.

OSTROWIEC

KINO w ZDK Huty „Ostrowiec" - nieczynne.

Klub „Galeria" w ZDK - wystawa malarstwa Krzysztofa Maja.

MUZEUM HISTORYCZNO - ARCHEOLOGICZNE - ul. Świętokrzyska 37 - wystawa stała: „Zabytkowa porcelana emielowska", wystawy czasowe „Ostrowiec, dobra ostrowieckie i ich właściciele", „Nie tylko Inkowie", akwarele i rysunki J. Stempniaka, J. Fazanowicza, M. Zakowskiej, „Impresje lwowskie A. Gierasimowa". Czynne od wtorku do piątku w godz. 9-16.30, w soboty 9-14.30, w niedziele 13-16.30.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I REZERWAT W KRZEMIONKACH K. OSTROWCA - wystawa archeologiczna i dwie podziemne trasy turystyczne - czynne od wtorku do soboty w godz. 9-16.30, w niedziele 11-16.30.

APTEKA DYŻURNA - os. Rosochy.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20; os. Ogrody 28 - stomatologia i ginekologia.

LABORATORIUM ANALITYKI MEDYCZNEJ - al. 3 Maja 9, tel. 65-31-41, wewn. 228, poniedziałek, środy i piątki w godz. 7-10.

POSTOJE TAXI - osobowe: ul. Sienkiewicza (tel. 628-261) i Rynek (tel. 653-792), bagażowe: ul. Sienkiewicza (tel. 652-296).

PIŃCZÓW

KINO „Belweder" - nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE - wystawy stałe: „Pradzieje Ponidzia", „Adolf Dygasiński - życie i twórczość", „Pińczów - historia miasta", czasowa: „Powstanie styczniowe i związane z nim impresje patriotyczne w twórczości A. Grottgera". Udostępnia do zwiedzania synagogę. Czynne w środy i czwartki w godz. 9-16, w piątki, soboty i niedziele w godz. 10-15.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20: stomatologia.

SĘDZISZÓW

KINO „Ballada" - „Mistic pizza" - USA, l. 15, g. 18.

SIELPIA

MUZEUM ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO (Oddział Muzeum Techniki NOT w Warszawie) - mieści się w pudlingarni i walcowni z połowy XIX w. Prezentuje dawne wyposażenie, obrabiarki i żeliwne odlewy. Czynne w godz. 9-12 i 13-17, w poniedziałki nieczynne.

SKARŻYSKO

MUZEUM IM. ORLA BIAŁEGO - Rejów, ul. Słoneczna 90 - czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9-17.

APTEKA DYŻURNA - ul. Armii Ludowej 101.

SPÓŁDZIELNIA LEKARSKA - czynna w godz. 8-20, ul. Zielna 7 - stomatologia.

STARACHOWICE

KINO „Miejskie" - nieczynne.

SUCHEDNIÓW

KINO „Kuźnica" - „Schtonk, czyli qwiekie fałszerstwo" - niem., l. 15, g. 16, 18.

WŁOSZCZOWA

KINO w Domu Kultury - „Dracula" - USA, l. 15, g. 18.

RADOM

TEATR

TEATR POWSZECHNY IM. JANA KOCHANOWSKIEGO - „Mały książę" - g. 9.

KINA

WOKiSz „Resursa" - „Wędrówka do domu" - USA, bo., g. 9, 11, „Trzy serca" - USA, l. 18 g. 15.30, 17.30, 19.30.

„Bałtyk" - nieczynne.

„Hel" - Kino studyjne - „Wielka majówka" - pol., l. 15, g. 9, 15.15, „Ostatni Mohikanin" - USA, l. 15, g. 10.45, 13, 17.15, „Grace" - USA, l. 15, g. 19.30.

MUZEA - WYSTAWY

MUZEUM OKRĘGOWE - Rynek 11 - „Księga wiekuistego trwania" - Stary i Nowy Testament w malarstwie europejskim XVII i XVIII w., „Słowo świąt" - pielgrzymki Jana Pawła II w fotografii Artura Marz. Czynne we wtorki, środy i w czwartki w godz. 10-15, w piątki 10-18, w soboty i niedziele 10-17.

ODDZIAŁ MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ - ul. Rynek 4/5 - wystawy „Z Kazachstanu do Polski" - malarstwo Karagindy oraz polskiego malarstwa współczesnego. Czynne od wtorku do czwartku w godz. 10-15, od piątku do niedzieli - 10-17.

MUZEUM WSI RADOMSKIEJ - ul. Szydłowska 17 - skansen bartnictwa i rzeźbiarski czynny w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 10-17, w poniedziałki nieczynny. Wystawy „Środki transportu i komunikacji ziemi radomskiej", galeria nestorów sztuki ludowej, „Ekologia 93". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8-15.

GALERIA „RESURSA" - „Zabytki kultury polskiej na kresach wschodnich" - wystawa fotografamów Wojciecha Kowalskiego.

KST „Łatnia" - ul. Żeromskiego - satyra polityczna w rysunku - wystawa Witolda Mysyrowicza z „NIE".

MCKiI - ul. Traugutta - wystawa fotograficzna pt. „Kto będzie jadł chleb z Czernobyla".

GALERIA WBP - ul. Piłsudskiego 12, sala 36 - wystawy Tadeusza Hajnrycha „Kwiaty i pejzaże", Urszuli Bednik „Rysunek piórkiem. Akwarela". 1 października Wojewódzka Biblioteka Publiczna, stała ekspozycja eksliblisów ze zbiorów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Radomiu oraz wydawnictw WBP. Czynne w godz. 9-19.

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999, Straż Pożarna - 998, oficer dyżurny policji - 997, komenda policji - 291-91, pogotowie kanalizacyjne - 400-65, gazowe - 992, cieplne - 993, energetyczne - 991

INFORMACJA PKP - tel. 63-29-50.

INFORMACJA PKS - tel. 267-76.

RADIO-TAXI - tel. 91-91, 31-76-76.

TELE-TAXI - dworzec PKP, tel. 63-22-77.

POSTÓJ TAXI - ul. Walowa, tel. 63-36-33.

POMOC DROGOWA - tel. 981; ul. Warszawska, czynna codziennie w godz. 7-15; osiedle Gołębiów, czynna całą dobę.

PARKINGI I STACJE OBSŁUGI - Centrum: ul. Kelles-Krauza 1, Ustronie: ul. Gagarina 2, Michałów: ul. Królowej Jadwigi 2, Sobieskiego 18, Gołębiów: ul. Andersa 1:

STACJE CPN - całodobowe: ul. Grzecznarowskiego (tel. 521-70), Słowackiego (tel. 529-95), Struga (tel. 487-18), Żółkiewskiego (tel. 439-68), Radomiska (tel. 31-35-53), czynne do godz. 19: ul. Warszawska (tel. 404-93).

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - ul. Struga 57 a - Przychodnia Rejonowa nr 10. Czynny w dni wolne od pracy i święta. Gabinety: internistyczny, pediatryczny (wraz z zabiegowym) i stomatologiczny czynne 8-20. W sobotę czynna też Przychodnia Rejonowa przy ul. Kuscińskiego 2a i poradnia D i D przy ul. Jerza 5.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ

632-838, czynny całą dobę.

APTEKI

Dyżur pełni apteka przy ul. Malczewskiego 29, **Service - United - Parcel - Service** - tel. 217-36.

GRÓJEC

KINO w Centrum Kultury Regionalnej - „Zapach kobiety" - USA, l. 18, g. 16 i 18.

APTEKA - całodobowa sprzedaż leków - pl. Niepodległości 19.

STACJA CPN - przy obwodnicy - czynna całą dobę.

POLMOZBYT - czynny w godz. 8-22, tel. 37-13.

IŁŻA

KINO w Domu Kultury - nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE - wystawy - „Kultura materialna mieszkańców regionu iłżeckiego", „Dzieje miasta i regionu od czasów najdawniejszych do chwili obecnej", „Świat torfowisk". Czynne codziennie w godz. 9-14.

CAFE - GALERIA DK - wystawa malarstwa Wojciecha Jędry. Czynna w godz. 16-22.

RESTAURACJA I LOKAL NOCNY „Rycerska" - tel. 30-36, w godz. 10-4.

KOZIENICE

MUZEUM REGIONALNE - ul. Parkowa 5 b - wystawy „U źródeł natury" - malarstwo Jerzego Kaczmarka, „Sztuka ludowa chińskiej prowincji Guizhou", „Sztuka ludowa - obraz codziennego realizmu". Oprócz poniedziałków czynne codziennie w godz. 9-16.

DOM KULTURY - wystawa malarstwa GRZEGORZA MICHAŁKA i w Cafe Galeria czynna w godz. 16-22.

PUNKT POMOCY DORAŹNEJ - czynny całą dobę, tel. 14-21-09.

APTEKA - dyżur pełni apteka przy ul. Warszawskiej 6.

POMOC DROGOWA - 24 godziny - ul. Radomska 40 - tel. 14-56-60.

LIPSKO

KINO „Oskar" - „Godzilla kontra król Ghidorah" - jap., l. 12, g. 18.

LIPSKIE CENTRUM KULTURY - stała wystawa nt. historii ziemi lipskiej. Czynne codziennie w godz. 10-18.

SZKOLNE MUZEUM WSI - czynne od poniedziałku do piątku w godz. 9-14.

OROŃSKO

CENTRUM RZEŹBY POLSKIEJ - tel. 219-16, wewn. 214, palac - wnętrza dworskie z II połowy XIX w., Galeria „Oranżeria" - wystawa rzeźby Magdaleny Więcek-Wowiejsko; Muzeum Rzeźby Współczesnej - „Rzeźba polska lat sześćdziesiątych", „Natura papierza", Kaplica - wystawa „Tradycje historyczno - kulturne Orońska". Oprócz poniedziałków i wtorków czynne codziennie w godz. 10-15.

PIONKI

KINO „Kasyno" - nieczynne.

MIEJSKI OŚRODEK KULTURY - Galeria „Format" - nieczynna - zmiana ekspozycji.

PRZYSUCHA

KINO „Zachęta" - nieczynne.

MUZEUM IM. OSKARA KOLBERGA (dwór Dembińskich) - ul. WOP 11 - stała wystawa biograficzna, wystawa czasowa „Wycinanka ludowa" ze zbiorów Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, soboty i niedziele w godz. 10-15.

APTEKA - czynna codziennie do godz. 21, tel. 22-29.

STACJA CPN - czynna codziennie.

SZYDŁOWIEC

KINO „Paradise" - nieczynne.

MUZEUM LUDOWYCH INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (zamek) - wystawa stała „Polskie kapele ludowe i instrumenty muzyczne" - nieczynne.

WARKA

MUZEUM IM. KAZIMIERZA PUŁASKIEGO - ekspozycja stała „Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym Stanów Zjednoczonych", wystawa „Isaac Bashevis Singer" i „Brahańckie korzenie" - collage Dariusz Ivery Przybylskiego. Czynne codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-17.

ZWOLEŃ

MUZEUM REGIONALNE - ekspozycje stałe: „Fakty i hipotezy", „Łowcy mamutów". Czynne od wtorku do piątku w godz. 8-16, w soboty i co drugą niedzielę 10-14.

Programy lokalne

PIĄTEK 29 października

TK KIELCE

9.00 Kielecki kwadrans – (powt. z 28.X.93) 9.25 3 x 3 – program dla dzieci 9.40 Opowieści zielonego lasu – bajka dla dzieci 10.00 3 x 3 – program dla dzieci (final) 10.15 Pielgrzymka do Ziemi Świętej – film dok. 17.15 Kielecki kwadrans 17.40 O Men! – magazyn dla panów, ale nie tylko 18.00 3 x 3 – program dla dzieci 18.15 Opowieści zielonego lasu – bajka dla dzieci 18.35 3 x 3 – program dla dzieci 18.50 Rekontra – teleturniej na żywo 19.05 Sybiracy (3) – program publicystyczny 19.25 Pielgrzymka do Ziemi Świętej – film dok. 20.25 Przykazania – film fab. 21,10 Kielecki kwadrans – powtórzenie

TVK OSTROWIEC

17.30 Kraina przygód: Kreskówki ze starego kina 18.10 Kraina przygód: Lot w przyszłość – film prod. austral. 19.00 Santa Barbara – serial USA 20.00 Fort Boyard – gra telewizyjna 21.15 Miasteczko śmierci – serial Bioenergoterapeut i melonik 22.05 Telegazeta TVK „Ostrowiec"

ATV DAMI

10.30 Kraina przygód – baśń 11.10 Kreskówki 1.35 Skrawek błękitu wśród gwiazd – film anim. 12.00 Życie Hemingwaya – serial 13.00 Rozwód (2) – Ona – melodramat 14.15 James Cook – serial 17.30 Kreskówki 18.10 Lot w przyszłość – film dla młodzieży 19.00 Santa Barbara – serial 20.00 Fort Boyard – gra telewizyjna 21.15 Rewolwer i melonik – serial

RADIO KIELCE

5.00 Nowinki z Radiowej – w opr. Pawła Solarza 6.00, 16.00, 22.00 BBC 6.07 Aktualności dnia w opr. Krzysztofa Irskiego 16.05 Aktualności dnia w opr. Barbary Wisiickiej 8.10 Program reklamowy 8.30 Impulsy (pr. IV) 8.40 Muzyka 8.50 Radiowa giełda pracy 9.00, 11.00, 12.00, 13.00, 15.00, 19.00 Wiadomości 9.10 Nie czytałeś – posłuchaj 9.15 Muzyka dla wszystkich 10.00, 14.00, 20.00 Magazyn informacyjny 10.10, 12.05 Rzutem ogłoszeniowy 10.30 Żelazny testament prądziaćka – S. Fornal – audiarch. 11.00 Sprawa na dziś – sport 12.30 W ludowych rytmach 13.10 Rozmaitości i muzyka w opr. A. Samborskiego 14.15 Atrakcja MTV 15.10 Auto radio – moto radio 18.00 Plus – w opr. Ewy Okońskiej i Grzegorza Adamczyka 18.30 Lektury domowe audiarch. 19.00 Karpiowe Rytmy – muzyczy rocka 20.10 Radio po kolacji – prowadzi Tomasz Woś 23.00 Muzyka dawnych mistrzów

RADIO JEDNOŚĆ

5.00 Przebudzanki muzyczne 6.00 Poranek z „Jednością" 6.45 Poranna modlitwa Kościoła – Jutrznia 7.00 Powitanie 7.15 Transmisja mszy św. z kościoła w Hrójcy 8.00 Poranny blok muzyczno–informacyjny 10.45 Nasza powieść: Szajka bez końca Joanny Chmielewskiej – czyta Beata Zwierzchowska 11.00 Z pomocą najbardziej potrzebującym - aud. diecezjalnej Caritas 11.30 Wspólna modlitwa południowa (432–51) 12.15 Trzy kwadranse z muzyką klasyczną 13.00 Popołudniowy blok muzyczno–informacyjny, a w nim: 13.20 Goście w studiu 14.45 Zielony kącik – aud. Urszuli Orkisz 15.00 Potyczki z językiem – aud. Janusza Wróblewskiego 15.30 Kielecki dziennik radiowy 15.45 Muzyka, fakty, zdarzenia, a w nich: 16.00 Wszystko po polsku 16.30 Dzienniczek siostry Faustyny – aud. Ewy Józefczyk 17.30 Wieczór w operze: Łucja z Lammermoor – program Adama Czopka, a w nim konkursy z nagrodami 18.30 Dobranocka, a w niej: 18.30 Włącz mi radio mamo 18.45 Wieczorna modlitwa dzieci 19.00 Co słychać w kulturze – program Natalii Jagiełło 20.30 Wieczorna modlitwa Kościoła 21.05 Moje faszyncacje muzyczne – aud. Piotra Jaworskiego 22.30 Powieść na dobranoc 22.45 Muzykotomia – program Tomasza Jakutowicza

Wiadomości z kraju i ze świata: 8.15, 9.15, 13.15

Wiadomości lokalne: 9.00, 13.00, 14.00. Serwis sportowy: 8.30

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Zmiany w TVP

SOBOTA - 30.X.
Program 1
18.10 Dzień... - zmiana godziny
Program 2
9.55 Nie dokończony rozdział - Bitwa o Anglię - wspomina płk Witold Urbanowicz
10.00 Hało, Dwójka
13.40 W stronę Caracas - impresja filmowa
15.25 Hało
15.30 Zwierzęta...
NIEDZIELA - 31.10
Program 1
13.05 Miniatury - Cmentarz na Rossie w Wilnie
15.35 Shalom - prezentacja sztuki żydowskiej - galowy koncert
18.45 Antena
22.50 Wybaczyć czas - Shalom - program literacko-artystyczny
Program 2
11.55 Jerozolima..
13.35 Reporterzy Dwójki przedstawiają - „Moja rzeka" - reportaż
13.50 Hało... - przed Festiwalem Polskich Filmów Fabularnych - Gdynia '93
14.00 Studio...
16.10 Program dnia
16.20 Dzieciaki...
16.45 Animals...
19.00 Gwiazdy z tamtych lat - Jarema Stępowski
19.30 Studio sport - Puchar Europy w piłce ręcznej mężczyzn
23.10 Hało...
23.20 Co...
23.55 Hało, Dwójka
24.00 Panorama - bez zmian
0.05 Wieczór z Marleną Dietrich
0.50 Zakończenie
PONIEDZIAŁEK - 1.XI.
Program 1
7.15 Taki jest świat
7.45 Tato, a Marcin powiedział (1) - Ukryte wartości
7.55 Przedmioty, czyli krótka historia kina - Okulary słoneczne
8.05 Zagadki z myzyką dla mamy i taty
8.20 Przedmioty, czyli jak to działa - Siedem wspaniałych urządzeń
8.35 Tata, a Marcin powiedział - Na ile dobre mogą być dzieci
9.00 Dla młodych widzów - „5-10-15" oraz „Mała arka" - film fab. prod. USA
12.25 Drzazga...
13.05 Andrzej, czyli wspomnienie o Andrzeju Nardellim
20.10 Teatr Telewizji
21.30 Natalie Cole śpiewa najsłynniejsze przeboje swojego ojca Nat King Cole a
23.10 „Moje Cross Creek" - film fab. prod. USA, 1983 r.
Program 2
7.30 Panorama - bez zmian
7.35 Drogi do Polski
10.05 Aktorzy tu przed nami przyszli
13.55 Aktorzy tu przed nami przyszli
14.20 Aktorzy tu przed nami przyszli
15.00 „Basia" - impresja
15.15 Legendy filmu
15.55 Aktorzy tu przed nami przyszli
18.55 Aktorzy tu przed nami przyszli
21.25 Aktorzy tu przed nami przyszli
23.20 Spór o...
23.50 Aktorzy tu przed nami przyszli
1.05 Noc i stres
1.20 Zakończenie programu
WTOREK - 2.XI.
Program 1
20.25 „Z tamtej strony rzeki" - film fab. prod. USA
22.20 Listy o gospodarce
23.35 „Dźwięki postebrzanej płyty" - film dok.
0.45 Siódemka...
1.45 Zakończenie programu
Program 2
13.50 Pan Brunon
14.05 Godzina szczerości z Costą Gavrasem
15.00 „W szpitalu wielkim jak świat" (1) - „Dom" - film dok.
20.05 Zadra - widowisko
20.40 Obmyślam świat - poezja Wisławy Szymborskiej
ŚRODA - 3.XI.
Program 1
17.40 Bitwa o Borne - reportaż
20.15 Studio sport - Puchar Europy w piłce nożnej - Spartak Moskwa - Lech Poznań
Program 2
12.00 „W szpitalu wielkim jak świat"
16.25 Skrzydła...
17.15 Pogotowie ekologiczne (2)
23.25 Pejzaż wewnętrzny - Gunter Grass
24.00 Panorama
CZWARTEK - 4.XI.
Program 1
21.10 Debata Jedynki - Co jest, co być musi
Program 2
11.05 Pejzaż wewnętrzny - Gunter Grass
11.25 „Notatnik" Anny Kamieńskiej
11.45 Studio Dwójki
15.15 Cannes - producenci
19.30 Niemiecka kołyska - film dok.
19.45 Hekla - film
22.15 Filmy Doris
23.50 Karnety Jana Lebensteina

Sport Sport Sport Sport

Nadal nic nie wiadomo...

Nadal wielkie kłopoty mają organizatorzy odbywających się w chilijskiej miejscowości Chillian VIII Samolotowych Rajdowych Mistrzostw Świata. W środę złe warunki atmosferyczne (deszcz i mgła) zmusiły do przerwania ostatniej, trzeciej konkurencji i jeżeli pogoda nie poprawi się, do łącznej klasyfikacji imprezy zaliczone będą rezultaty dwóch lotów.

Niestety, komisja sędziowska nie podała jeszcze wyników drugiego dnia, jak również łącznej klasyfikacji mistrzostw. Jedno jest pewne, wiele protestów zostało uwzględnionych i anulowano jeden punkt kontroli czasu. W związku z tym czterem polskim załogom odjęto po 50 pkt. Wyjątkiem jest tu jedynie osada Marek Kachaniak/Andrzej Fikiel.

W tej chwili wiadomo, że najlepszym rezultatem spośród naszych załóg legitymują się Janusz Darocha i Zbigniew Chrząszcz - 78 pkt., lecz nadal nie wiadomo, co to w praktyce oznacza, bowiem najgroźniejsi rywale Polaków, piloci Czech nadal nie ujawniają swoich wyników.

Oto pozostałe rezultaty biało-czerwonych: Wacław i Krzysztof Wieczorkowie - 84 pkt., Marek Kachaniak/Andrzej Fikiel - 88 pkt., Włodzimierz Skalik/Ryszard Michalski - 108, Wacław Nycz/Jan Gruszecki - 110 pkt.

Sobota, godz. 15

Iskra - SG Wallau w Pucharze Europy

Kielecczy kibice piłki ręcznej z pewnością jeszcze dobrze mają w pamięci niezwykle emocjonujący i stojący na dobrym poziomie mecz Polska - Hiszpania, tymczasem już jutro będą świadkami kolejnego wydarzenia sportowego dużej, międzynarodowej rangi. W sobotę, o godz. 15, w hali sportowej przy ul. Krakowskiej 72 rozegrany zostanie bowiem mecz drugiej rundy Pucharu Europy, w którym rywalem piłkarzy ręcznych ISKRY będzie „siódemka" mistrza Niemiec, SG WALLAU MASSENHEIM.

O klasie przeciwnika kielczan najlepiej świadczy fakt, iż w ubiegłej edycji Pucharu Mistrzów klub z dzielnicy Frankfurtu nad Menem dotarł aż do finału, w którym to zaledwie różnicą jednego gola musiał uznać wyższość chorwackiej drużyny Badel 1862 Zagrzeb (17:22, 22:18).

Niemcy dziś w południe zameldują się w Warszawie, zaś wieczorem przeprowadzą trening w hali Iskry. W zespole trenera **Heinera Brands** jest kilku utytuowanych graczy. Najbardziej znani to 145-krotny reprezentant byłej NRD, czołowy bramkarz świata, **Peter Hoffmann**, jeden z najskuteczniejszych zawodników Bundesligi, 115-krotny reprezentant Niemiec, **Martin Schwalb**, który dodajmy, że na co dzień jest dziennikarzem oraz reprezentant Norwegii, **Mikael Kallman**. Kilku innych piłkarzy ręcznych SB Wallau, jak kołowy **Mike Fuhrer**, czy rozgrywający **Stephan Schoene** są etatowymi reprezentantami Niemiec, mając na koncie ponad 100 występów w narodowej „siódemce" naszych zachodnich sąsiadów.

Oto prawdopodobny skład mistrza Niemiec w sobotnim meczu. W nawiasach przy nazwiskach podajemy wiek i wzrost zawodników:

Bramkarze - **Peter Hofmann** (38 lat, 185 cm), **Markus Becker** (27,193).

Gracze z pola: **Mike Fuhrzg** (28, 198), **Michael Kallman** (29, 188), **Ulrich Schuppler** (27, 198), **Thomas Schauer** (23, 186), **Stephan Shoene** (31, 195), **Michael Scholz** (23, 183), **Dirk Beuchler** (22, 186), **Christian Steschek** (29, 183), **Olaf Oster** (28, 180), **Marcus Rudat** (25, 180), **Markus Baum** (22, 192), **Martin Schwalb** (30, 194), **Ralf Heckmann** (26, 190).

Dodajmy, że w pierwszej rundzie rywal Iskry wyeliminował mistrza Luksemburga Cher, wygrywając zdecydowanie oba mecze (34:10, 34:14).

Kielczanie wczoraj powrócili z Płocka, gdzie rozgrywali zaległy mecz ligowy z Petrochemią. Ciekawe czy wysoka porażka z wicemistrzem Polski (20:30) będzie miała wpływ na dyspozycję, zwłaszcza psychiczną, podopiecznych trenera **Edwarda Strzałyby**, tym bardziej, że od meczu z SG Wallau dzielą ich tylko godziny. Jedno nie ulega najmniejszym wątpliwościom. Jutrzejszy rywal kieleckiej „siódemki" jest o kilka klas lepszy od mistrza Grecji **Ieniikosu Ateny**, którego Iskra wyeliminowała w pierwszej rundzie Pucharu Europy. Niezbyt korzystny dla naszego zespołu jest także układ gier. Tylko wysoka wygrana w Kielcach pozostawia nadzieje na korzystny dla Iskry rezultat dwumeczu, wobec faktu, że rewanż rozegrany zostanie 7 listopada we Frankfurcie. Wszystko wskazuje na to, że jutro w „siódemce" Iskry zadebiutuje pozyskany z Wybrzeża Gdańsk, **Eugeniusz Wenta**, który wprawdzie miał kontuzjowany staw skokowy, ale w sobotę powinien być już w pełni sił...

Na koniec wszystkie informacje dla kibiców. W związku z dużym zainteresowaniem sobotnim meczem (będzie on bezpośrednio transmitowany do Niemiec, a relacja ukaże się także w polskiej telewizji w niedzielę o godz. 19.30 w pr. II) prowadzona jest przedsprzedaż biletów w salonie „Dora" przy ul. Sienkiewicza oraz w sklepach „A-Z" przy ul. Jana Pawła i Sienkiewicza, również całodobowo w hali sportowej przy ul. Krakowskiej 72. **(wid)**

Sporo emocji czeka w sobotę i niedzielę także kieleckich kibiców piłkarskich, którzy będą mogli obejrzeć dwa interesujące zapowiadające się spotkania.

W kolejnym pojedynku o drugoligowe punkty rywalem **Błękitnych** będzie zespół **Motoru Lublin**, który plasuje się w ścisłej czołówce tabeli, a nie tak dawno

Błękitni - Motor Korona - Łysica

występował w pierwszoligowym towarzystwie. Mecz rozegrany zostanie w sobotę o godz. 13 na stadionie przy ul. Ściegiennego.

Emocji nie powinno zabraknąć także w niedzielę w meczu pomiędzy **Koroną** i beniaminkiem trzeciej ligi **Łysicą Bodzentyn**. Początek spotkania na stadionie przy al. Koniewa o godz. 11. **(d)**

„Basket" w kioskach

Głównie za sprawą zawodowej ligi NBA koszykówka zyskuje sobie u nas coraz większą popularność. Właśnie z myślą o kibicach tej dziedziny sportu powołany został do życia nowy tygodnik koszykarski „Basket", którego redakcja ma siedzibę w Lublinie.

Na jego łamach można znaleźć sporo ciekawych informacji o najlepszej lidze świata, koszykarskich gwiazdach parkietu, najsłynniejszych trenerach i klubach. Nie brakuje oczywiście także wiadomości z krajowego podwórka.

☆ **W eliminacyjnym pojedynku piłkarskich Mistrzostw Świata grupy piątej Węgry pokonały w Budapeszcie Luksemburg 1:0 (1:0).**

☆ **W pierwszym spotkaniu trzeciej rundy Pucharu Koraca koszykarze poznańskiego Lecha przegrali we własnej hali z chorwacką drużyną Olympique Antibes 93:104 (46:43).**

KRÓTKO

☆ **Sensacją drugiej rundy tenisowego turnieju ATP w Sztokholmie była porażka najlepszego aktualnie na świecie zawodnika, Amerykanina Pete Samprasa, który przegrał z Hiszpanem, Carlosem Costą 6:7, 6:2, 1:6.**

☆ **W towarzyskim meczu hokeja na lodzie Wielka Brytania pokonała Francję 7:4.**

Na pomoście w Starachowicach

Zudziałem około dwudziestu zawodników z kilku klubów, w siłowni przy krytej pływalni w Starachowicach rozegrano ostatnio mistrzostwa województwa kieleckiego młodzieży do lat 23 i zawody o Puchar Gór Świętokrzyskich seniorów w podnoszeniu ciężarów.

Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach wagowych mistrzostw okręgu do 23 lat:

waga 46 kg - **Piotr Gębura** (Stal Kunów) 70 kg.

50 kg - **Marcin Rożek** 77,5 kg.

54 kg - **Krzysztof Rejser** (obaj Star Starachowice) 100 kg.

59 kg - **Krzysztof Rutkowski** 107,5 kg.

76 kg - **Paweł Basa** 175 kg.

80 kg - **Robert Chrzanowski** (wszyscy Stal) 180 kg.

91 kg - **Tomasz Rusinowicz** 167,5 kg.

100 kg - **Jacek Busiek** (obaj Tęcza Kielce) 160 kg.

W klasyfikacji open (punktacja Schwartza) zwyciężył **Robert Chrzanowski** 235,9 pkt., wyprzedzając **Pawła Basę** 213,2 oraz **Tomasza Rusinowicza** 187,6 pkt.

Seniorzy - Puchar Gór Świętokrzyskich:

64 kg - **Zbigniew Ludew** (Tęcza) 170 kg.

70 kg - **Andrzej Pilski** (Star) 222,5 kg.

83 kg - **Jacek Nowak** 230 kg.

91 kg - **Arkadiusz Znojek** (obaj Tęcza) 237,5 kg.

W punktacji Schwartza triumfował **Andrzej Pilski** 293,1 pkt., przed **Jackiem Nowakiem** 271,1 i **Arkadiuszem Znojkiem** 261,8.

W zawodach uczestniczyła także jedyna kobieta. W kategorii wagowej 59 kg **Alina Pożoga** ze Stali Kunów uzyskała rezultat 95 kg. **(pak)**

Dziś w Radomiu rozpoczyna się V Memorial Alfonsa Wicherka w koszykówce mężczyzn. Impreza potrwa do niedzieli, a miejscem spotkań będzie hala „Zrembu" przy ul. Wernera.

Postać patrona zawodów, profesora Alfonsa Wicherka do dziś jest wspominana z sympatią przez młodzież uczęszczającą do IV LO im. T. Chałubińskiego. To właśnie popularny Fonek zaszczepił wśród uczniów zamiłowanie do sportu, szczególnie do koszykówki, jego ukochanej dyscypliny. Wielu jego wychowanków nawet po latach dla własnej przyjemności gra w basketball. Im też w dużej mierze należy zawdzięczać orga-

Memorial Alfonsa Wicherka

nizację memoriału. Główny animator imprezy, do niedawna zawodnik Budowlanych Radom, a obecnie trener juniorów i kadetek, **Ignacy Suwala** zdołał skompletować 4 drużyny, choć żadna z nich nie występuje przecież w rozgrywkach ligowych. Ostatecznie na starcie staną: Broń, Budowlani, AZS WSI i IV LO. Przewidziano również niezwykle atrakcyjny dla widzów konkurs rzutów za 3 punkty.

Impreza rozpocznie się dziś meczem Broń - Budowlani o godz. 17, po czym nastąpi oficjalne otwarcie memoriału. W sobotę początek spotkań o godz. 16, zaś w niedzielę o 10. **(zp)**

Zagraj w short-tenisa

Działacze Kieleckiego Towarzystwa Tenisowego organizują w najbliższym czasie cykl turniejów short-tenisowych dla dzieci (w wieku do 12 lat) pod nazwą GRAND PRIX „MAG-94". Pierwszy z nich odbędzie się 6 i 7 listopada w hali widowiskowo-sportowej w Kielcach. Bliższe informacje i zapisy chętnych w siedzibie firmy „MAG" w Kielcach przy ul. Warszawskiej 4 lub telefonicznie pod nr 31-80-10.

W łańcuchu dobrej woli...

Wózek inwalidzki dla kibica

Pieniądze na zakup wózka inwalidzkiego z silnikiem „Simsona" - pojazdu niezbędnego aby człowiek bez nogi - tak jak sobie tego życzy - mógł m.in. przyjeżdżać na mecze Radomiaka - otrzymał wczoraj pan Zygmunt Pomiankiewicz, zamieszkały we wsi Wymysłów koło Mniszka. Była to reakcja na list jaki człowiek dotknięty kalectwem wystosował do posła Tadeusza Kowalczyka, a jednocześnie prezesa RKS Radomiak. Korespondencja wzywoliła inicjatywę społecznej zbiórki przeprowadzonej w minioną niedzielę na stadionie. Za pomoci i zrozumienie pan Zygmunt serdecznie wszystkim dziękuje.

List nadszedł w ub. czwartek. „Jestem inwalidą I grupy, mam 62 lata. Jestem bez nogi, niedawno opuściłem szpital. Druga moja noga też jest chora... Otrzymuję rentę 1.400 tys. zł. Chciałbym kupić wózek inwalidzki z silnikiem, bo mam prawo jazdy. Mógłbym dojeżdżać do pracy i wykonywać robotę na siedząco. Sam uzbierałem 800 tys. Brakuje 1 mln 700 tys. Prosiłbym jak najserdeczniej o pańską pomoc, a przy okazji gratuluję wyboru na posła i na prezesa Radomiaka. Jestem wiernym kibiciem..."

W niedzielę przed meczem Radomiaka z Avią obecni na trybunach zapoznali się z treścią listu. W odpowiedzi na apel posła zebrano ponad 1 mln 400 tys. zł. W ciągu trzech dni do sekretariatu klubu i biura poselskiego wpłynęły dalsze kwoty. Dokładnie uzbierała się suma 1.962.450 zł.

W środę - a więc w 6 dni od listu - Zygmuntowi Pomiankiewiczowi złożyli wizytę kierownik I drużyny Radomiaka **Arkadiusz Skonieczny** i jeden z najlepszych piłkarzy Radomiaka - **Sławomir Baćmaga**. W imieniu posła i prezesa wręczyli pieniądze..., kartę wstępu na zawody dla honorowych działaczy klubu. Pan Zygmunt był wyjątkowo wzruszony.

Dziennikarz „Słowa" podczas rozmowy z Zygmuntem, mógł przekonać się o wielkiej jego pasji - mimo kalectwa - do normalnego życia, a także i o tym jak bardzo skrupulatnie śledzi wszystkie poczynania „zielonych". Przyznał, iż niekiedy bardzo się denerwował podczas występów Radomiaka, teraz ma coraz więcej satysfakcji. Zachęcał stopera drużyny do dalszego marszu „do góry". Sławomir Baćmaga odpowiedział: „Postaramy się, aby tak było. I do zobaczenia w przyszłą niedzielę na meczu z Wisłoką w Radomiu..."

Pan Zygmunt pokazał ogłoszenie z „Anonsów", w których właśnie podano treść o sprzedaży wózka. Na wiadomość, że ma on trafić do inwalidy, właściciel zaproponował niską cenę. To także gest serca. (as)

http://sbc.wbp.kielce.pl/

Szepty na rykowisku

Terapia na dnie

KRZYSZTOF ŻMUDZIN

Nasi piłkarze sięgnęli ostatnio dna, a reakcja narodu jest co najmniej dziwna. Zamiast wybuchnąć świętym szałem i zażądać głów Ćmikiewiczów oraz Górskich, naród zademonstrował obojętność godną nacji bardziej flegmatycznych i przesadnie rozsądnych. To niebywałe zważywszy, że piłkę nożną ogłoszono ongiś polskim sportem narodowym, po czym złożono jej wszelkie możliwe hołdy i daniny, łącznie z mieszkaniami i atutami dla trzecioligowych partaczy. Teraz do składania jednego i drugiego nikt się nie kwapi, co może tylko cieszyć. Zdaje się – dochodzimy do zdrowia. Jako społeczeństwo, jako państwo i z osobna – jako obywatele X, Y, Z.

WPRL, daty zwycięskich Mistrzostw Świata oraz remisu na Wembley były równie ważne co daty bitwy pod Lenino i Manifestu PKWN. Piłka nożna stała się dla propagandy istną gwiazdką z nieba, co zresztą nie umniejsza sukcesów i piłkarzy, i trenerów. Ale propaganda umiała te sukcesy podsycać i rozmieniać na długie lata. Nawet kiedy dostawaliśmy w tyłek lub w nędznym stylu remisowaliśmy z Albanią, wydawało się, że ciągle jesteśmy potęgą, a cały świat, łącznie z ZSRR, przed polskim piłkarzem drży. Dzięki tym złudzeniom czuliśmy się lepiej, zdrowiej i mocniej. Wkrótce nasze samopoczucie rzuciło się na mózgi bankierom z Zachodu, którzy w tę moc uwierzywszy, pożyczyli Gierkowi kupę pieniędzy. Tak oto, polska piłka nożna, odgrywając rolę podstępną i zdradliwą, stała się główną przyczyną trwającego do dziś kryzysu.

Do leczenia przystąpiliśmy późno, ale jednak. Pokolenie piłkarzy, których dzieciństwo przesiąknęło wiadomym etosem, postanowiło naprawić błędy przodków – tych wszystkich Deynów, Lubańskich, Gadochów i Bońków – i wzięło się za kładzenie zdradliwego futbolu na łopatki. Chłopcy poszli ławą – kładzenie odbywa się w ramach reprezentacji narodowej i poszczególnych klubów. Imponuje brak jakichkolwiek obciążeń historycznych nie mówiąc o ideologii. Jeszcze nie tak dawno, nasi piłkarze kładli narodowy futbol, używając do tego Anglików, Holendrów i Niemców. Niedawny wyczyn Lecha Poznań dowodzi, że przełamano wreszcie szkodliwe stereotypy i doceniono naszych braci z byłego ZSRR. Otwarcie na Wschód stało się faktem. W dalszej kolejności należy pomyśleć nad marginalną rolą, jaką w kładzeniu naszego skompromitowanego romansem z komuną futbolu, odgrywają kraje Trzeciego Świata oraz społeczeństwa pierwotne. Być może nie do końca pozbyliśmy się wszystkich uprzedzeń.

Natomiast nad Mleczną, kibice cieszą się postawą Radomiaka, który wlazł na top tabeli, sięgając jednocześnie finansowego dna. Jest to odwrotność tego, co dzieje się na poziomie kadry narodowej, ale porównanie z dnem wcale nie musi oburzać. Jako ekspert ds. terapii odwykowej, wiem, że trzeba walnąć o najczarniejsze dno, żeby się wyleczyć. Nasi futboliści mogą się już tylko wyleczyć.

W Najjaśniejszej:

A może jednak NATO–bis?

FELIKS KUŹMA

Polskie elity polityczne mają obsesję na punkcie NATO. Po odstawieniu dotychczasowego obrońcy, bo był wyzyskiwacz i paskudnik, wybrały sobie nowego, nie bacząc, że i on jest be, a co gorsze, wcale nas nie chce, czego w żaden sposób nie mogą zrozumieć.

Nasze dotychczasowe zasługi powinny wystarczyć, deliberują Skubiszewski z Onyszkiewiczem, a jeśli nie, dodamy nowe i Zachód w końcu nas polubi. Nie będzie przecież aż tak niewdzięczny; wszak to my rozmontowaliśmy komunizm, przyspieszyliśmy zjednoczenie Niemiec, pozwoliliśmy nawet porwać sobie pięciu obywateli, więzić ich i maltretować przez rok, gościmy na swojej ziemi placówki CIA, nie eksportujemy już tekstyliów, blach stalowych, wołowiny i wiśni, likwidujemy przemysł zbrojeniowy i zbędne samoloty myśliwskie. Kto więcej od nas zrobił dla swoich przyszłych sojuszników? Nikt. Nie może zatem złożyć się tak, abyśmy zostali na lodzie. Wuj Sam nie dopuści. Nasze przystąpienie do NATO jest z pewnością tylko kwestią czasu, który powinniśmy wykorzystać na uporządkowanie rodzimego podwórka i na przygotowania techniczne.

Podobne brednie głosił do niedawna były doradca J. Cartera, znajdujący obecnie słuchaczy jedynie w Polsce, Zbigniew Brzeziński. Dziś twierdzi, że nasze zaloty do EWG i NATO potrwają co najmniej kilkanaście lat, jeżeli wcześniej szlag nie trafi Europy, i nie czuje zażenowania. Dlaczego zresztą miałby czuć, skoro akurat teraz powiedział prawdę, to dawniej kłamał, lecz nikt tego nie zauważył. Dopiero list Jelcyna, przypominający iż ustępstwa imperialnej Rosji skończyły się na Odrze, otworzył oczy politykom. Narodowi przywrócił pamięć o postawie Zachodu wobec Polski w roku 1939 i o zdradzie jej interesów w 1945 w Jałcie. Nasi niedoszli sojusznicy z NATO zareagowali na rzeczony liścik tak samo, jak ich dziadowie w przeszłości.

Z ochotą wchodzili z nami w rozliczne alianse; chwalili chłonność polskiego rynku, z życzliwością mówili o naszych robotnikach, karmionych nad Tamizą i Laorą nieco tylko lepiej od zwierząt, a opłacanych gorzej od najgorszych, zachwycali się naszymi żołnierzami, ginącymi chętnie na rozlicznych polach bitew zamiast Francuzów i Anglików.

Prawili dusery polskim dyplomatom, z Rzeczpospolitą zawierali papierowe układy a nawet sojusze obronne, których nie zamierzali dotrzymać i de facto nigdy nie dotrzymali.

Prawdziwą politykę uprawiali z Niemcami i Rosją, nie konsultując jej ze swym warszawskim sojusznikiem tylko przez roztargnienie. Kiedy we wrześniu przyszło nam znowu się bić, jedni nie chcieli ginąć za Gdańsk, a drudzy byli zajęci natenczas plażowaniem i grą w siatkówkę. Gdy na Polskę napadli Rosjanie, troskliwi nasi sojusznicy zaczęli budowanie baraków z myślą o przyjmowaniu nas u siebie, jako że polski żołnierz znowu nabierał ceny. Miał niebawem bronić Francji i Albionu wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi. W 1945 wypadliśmy ponownie z objęć i z serc Zachodu. Ważniejsza od nas okazała się łaskawość Stalina, potrzebna Amerykanom na Dalekim Wschodzie, zaś Anglikom i Francuzom w nowej Europie. Nawet rzuconych na kolana Niemców traktowano poważniej. Nowy porządek świata, ustalony w Jałcie, był dla Polaków kolejną odmianą stale tego samego politycznego łajdactwa, zapoczątkowanego rozbiorami Polski, kontynuowanego w Wersalu 28.VI.1919, powtórzonego w pakcie Ribbentrop–Mołotow 24.VIII.1939, zmodyfikowanego przez wielką trójkę na Krymie 4.II.1945, utrzymywanego 45 lat przez stale tych samych, obłudnych sympatyków Rzeczpospolitej. Za każdym razem chodziło o kasację naszego państwa lub znaczne uszczuplenie jego terytorium, o stopniowe acz nieodwracalne przesuwanie wpływów rosyjskiego imperium w stronę Odry, o drenaż naszych zasobów materialnych, ludzkich, głównie intelektualnych.

Zachód już w XIX wieku zdecydował, że Polska należeć będzie do rosyjskiej strefy wpływów, a na Odrze kończyć się będzie demokratyczna część Europy. Obie strony dotrzymały wierności przyjętemu podziałowi, w Poczdamie (17.VII.–2.VIII.1945) nadały mu kształt międzynarodowego traktatu, który położył kres niemieckiej agresji, Zachodowi dał stabilny pokój, sytość i dostatek. Dlaczegóż więc miałyby to teraz zmieniać? Przyjęcie środkowowschodnich Europejczyków do EWG i NATO, zmusiłoby państwa wspólnoty do reinterpretacji ich racji stanu, do podzielenia się z nami rynkami zbytu a więc i dobrobytem. Oziaczałoby, jak widać, same kłopoty i brak zysków. Nie może zatem wchodzić w rachubę ani teraz, ani potem, chyba że wydarzy się coś, co podniesie raptownie cenę polskiego mięsa armatniego.

W sobotnim „Słowie"

- W „Radomiaku" Żona dla Japończyka
- W „Kurierku" Skoczek z zamkniętym spadochronem
- Prawdziwe piersi artystki
- Fotoreportaż z wojska
- Dzieci czekają przed stołówką na chleb
- Co to jest wieńcówka?

http://sbc.wbp.kielce.pl/